

Czekając na wyż – str. 3
Drogowi bandyci – str. 4
Wyzwiska z nazwiska – str. 5
Siła Kisiela – str. 6
Niepewność „Wysokiej Łąki” – str. 12
Gabinet tortur – str. 15
Sportowe wieści – str. 18 - 19



Jelonka.com



Po zgonie jednej z poszkodowanych jeleniogórzanki boją się bandy zakapturzonych złodziei torebek!

str. 13

Psychoza „wyrwy”

Przejsie śmierci str. 8

900 ogłoszeń konkursy rozrywka

Realizm utopii

Czy Jackowi Jakubcowi uda się uczynić raj z Dworu Czarne? str. 10

Nasi w orkiestrze trzech narodów str. 30

CHWILÓWKA w 15 minut

KREDYTY Gotówkowe przyjdź sprawdź swoją ofertę

JELEŃ GÓRA ul. 1-go Maja 43 a
tel. 784989897, 0756440294

KREDYTY Chwilówki

- od 50 zł do 800 zł
- na oświadczenie
- bez zgody współmałżonka
- dla pracujących i rencistów
- dla emerytów i rencistów

www.kredyty-chwilowki.pl ☎ 0 801 800 107, 0 604-950-095

50% SALE Super discount 70%

SZALEŃSTWO WYPRZEDAŻ

Jelenia Góra ul. Krótka 2 (koło kina Grand)

Szachownica mail: jeleniagora@szachownica.com.pl

Z PIERWSZEJ STRONY

Warto mieć marzenia, bo bez nich świat nie ruszyłby ze swoich posad. Ale mrzonki są piękne na poziomie werbalnym: namacalnie po prostu ich nie ma. Kustosz Dworu Czarne to marzył jakich mało. Fakt: udało mu się podźwignąć perłę z ruiny. Od lat przedstawia barwne, choć nieziszczalne póki co dworskie wizje. Będzie w końcu coś z tego? Dziesięciu srok za ogon jeszcze nikomu nie udało się złapać. Mimo to, powodzenia, panie Jacku!

Konrad Przedzięk

DOMINUS
ODZIEŻ UŻYWANA

NOWO OTWARTY SKLEP ODZIEŻOWY

FIRMA DOMINUS ZAPRASZA NA OTWARCIE NOWEGO SKLEPU Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ W JELEŃ GÓRZE PRZY UL. MONIUSZKI 3A ZA KAUFLANDEM
DNIA 11-02-2011
W GODZ. 9.30-17.30

WWW.MEBLETOAMY.PL

MEBLE TO MY

Kuchnie na wymiar!

ul. Grunwaldzka 53

Fot. Konrad Przaszniek



AWANS TYGODNIA

Marcin Zarówny
zastępca prokuratora
okręgowego

Dotychczasowy naczelnik Wydziału Śledztw Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, został zastępcą szefa jednostki. Przypomnijmy, że kilka tygodni temu na stanowisko prokuratora okręgowego została powołana przez prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta na sześciolatnią kadencję, pani prokurator Ewa Węglarowicz-Makowska, dotychczasowa zastępczyni szefa jeleniogórskiej prokuratury, a wcześniej rzeczniczka prasowa placówki oraz naczelniczka wydziału śledztw. Marcin Zarówny oficjalnie jest zastępcą pani prokurator od piątku, 18 lutego. Funkcja naczelnika wydziału śledztw czeka póki co na obsadę.

(tejo)

NA TOPIE

Zbigniew Ładziński
pierwszy prezydent Rotary Club

Otrzymał najwyższe odznaczenie rotariańskie, medal Paula Harrisa, podpisany przez prezydenta Rotary International z Chicago. Jest to nagroda dla osób, które w szczególny sposób zasłużyły się w pracy na rzecz potrzebujących osób. Rotary International, to jedna z największych pozarządowych organizacji międzynarodowych, które zajmują się służbą społeczną. W Jeleniej Górze działa od 1997 roku, kiedy to powstał z inicjatywy jeleniogórczan, wśród których był Z. Ładziński. – Jest to dla mnie wyjątkowe podziękowanie, ale i motywacja do dalszej pracy na rzecz innych. Najcenniejsze jest jednak to, że wielu ludziom i dzieciom udało nam się pomóc – mówi uhonorowany, który odebrał nagrodę podczas ostatniego charytatywnego balu Rotary Club Jelenia Góra.

(Angela)

FOT. TEJO/ARCHIWUM



W miniony czwartek strażacy gasili palące się przewody kominowe w kamienicy przy ul. Klonowica w Jeleniej Górze.

Sadza w kominie czteropiętrowego budynku przy ul. Klonowica 14 zapaliła się 24 lutego przed godziną 10.00. Z ogniem walczyło sześciu strażaków. Sadzę udało się ugasić za pomocą piasku sypanego do kominia od góry. Sporo problemu mieli natomiast strażacy z ustaleniem pieca, od

Fot. Angela


Płonąca sadza
znów groźna
PO AWANTURZE W LOKALU
Wyrzucony na mróz

Choć na termometrze było minus 12 stopni, 19-latek z Mysłakowic został wyrzucony przez wykidajłów z jednego z pubów w centrum Jeleniej Góry na „świeże” powietrze.

Był tylko w bluzie. Zgłoszenie o młodym człowieku, który leżał na

chodniku na mrozie bez kurtki, straż miejska odebrała w miniony czwartek około godziny 23.00. Na miejsce natychmiast wysłano patrol.

Rzeczywiście: strażnicy potwierdzili zasadność zgłoszenia. 19-latek nie bardzo wiedział, co się z nim stało. Był pijany ale komunikatywny. Mówił tylko, że zanim znalazł się na zewnątrz, bawił się w lokalu

ze znajomymi, gdzie została jego kurtka. Skarżył się na ból pleców w okolicach żeber.

Jak wynika z relacji osób, które chcą pozostać anonimowe, 19-latek został wyrzucony z lokalu przez ochroniarzy, bo najprawdopodobniej awanturował się. Szczęście, że przy tak niskiej temperaturze nie doszło do tragedii.

(Angela)

Jaworskie dukaty skradzione i odzyskane

Zaledwie dobę potrzebowali policjanci na ustalenie i zatrzymanie sprawców włamania do jaworskiego Kościoła Pokoju. Odzyskano również wszystkie skradzione kolekcjonerskie monety tzw. Jaworskie Dukaty.

Ta protestancka świątynia wraz z podobnym kościołem w Świdnicy jest największą drewnianą budowlą sakralną w Europie wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jawor leży zaledwie 50 km od Jeleniej Góry, a

zabytek często bywa celem wycieczek. Jak się okazuje, stanowi również pokusę dla przestępców, którzy 22 lutego włamali się do kościoła. Ich łupem padł bilon oraz 20 sztuk kolekcjonerskich, miedzianych monet tzw. Jaworskich Dukatów. Policjanci potrzebowali tylko doby żeby ustalić i zatrzymać sprawców: dwóch mężczyzn w wieku 20 i 25 lat. Przy zatrzymanych mieszkańcach Jawora i Legnicy funkcjonariusze znaleźli skradzione dukaty. Zatrzymani trafili do policyjnego aresztu.

(KPP)

Za włamanie grozi kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

którego sadza się zajęła. – Wielu lokatorów nie było w domu. Tym razem „sprawcą” okazał się piec znajdujący się w piwnicy budynku – powiedział asp. Wojciech Wiewióra z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze.

Sadza zapaliła się w górnej części przewodu kominowego. Użytkownikom kominia zalecono nie korzystanie z niego do czasu szczegółowego przeglądu kominarskiego. Dziś wszystko skończyło się dobrze, ale pożar sadzy w kominie może doprowadzić do pożaru całego budynku. Wysoka temperatura powoduje rozszczelnienie się kanału.

Wtedy ogień może przedostać się do środka. I nieszczęście gotowe.

(Angela)

WYTNIJ KUPON

Jedno jabłko dziennie trzyma
lekarza z daleka

Jak mawiają wyważeni w słowach Anglicy, „An apple a day keeps the doctor away”. Nasi rodzimi lekarze potwierdzają, że jabłko dziennie (a najlepiej dwa: rano dla urody, wieczorem dla zdrowia) pozwala zachować dobre samopoczucie przez długi czas.

Historia popularnego jabłka jest niezwykle długa i interesująca. Już w mitologii celtyckiej, w epoce żelaza, jabłoni przypisywano szczególne znaczenie w kulturze i religii. To właśnie na Avalonie, czyli na Wyspie Jabłek, leżała Równina Szczęścia, na środku której rośla cudowna jabłoni. Jej niezwykłość przejawiała się nie tylko w wyglądzie (jabłoni jednocześnie kwitła i owocowała), ale także w magicznych właściwościach samych owoców: w wierzeniach Celtów jabłka dawały życie i młodość. Od tej chwili jabłko powraca w kulturze europejskiej nieustannie. W mitologii greckiej jabłko jest symbolem nieśmiertelności, miłości i – oczywiście – niezgody. Także Rzymianie uważali ten owoc za symbol wiecznego życia i mawiali: „ab ovo usque ad mala”, czyli od jaja (początku życia) do jabłka (końca życia).

Dla zdrowia i urody

Spośród wszystkich witamin obecnych w jabłkach, najwięcej jest witaminy C, która wzmacnia układ odpornościowy. Co ciekawe, mimo kwaskowatego smaku jabłka odkwaszają organizm, ponieważ zawierają bardzo dużo zasadowych soli mineralnych. Są też prawdziwą kopalnią błonika, potasu, żelaza i pektyn. To właśnie wpływ pektyn na wchłanianie i metabolizm glukozy oraz cholesterolu sprawia, że jabłka stanowią obowiązkowy punkt jadłospisu osób na diecie. Wąlorem pektyn jest bowiem właściwość pęcznienia w żołądku, dzięki czemu pokarm zwiększa swoją objętość i daje uczucie sytości.

Dla podniebienia

Obecnie znamy ponad 10 tysięcy różnych odmian jabłek. Duże i małe, zielone i czerwone, słodkie i nieco kwaskowate – bogactwo urodzaju sprawia, że po jabłku sięgamy także w kuchni: jako dodatek do farszów, ciast, mięs czy naleśników. Autorami najbardziej oryginalnych dań z tych owoców są Anglicy, którzy dodają je nawet do masła i serów. Jabłka popularne są również jako naturalna przekąska, w postaci suszonych plasterków. Z powodzeniem sprawdzają się w chwilach, w których dopada nas chęć na coś do podgrzymania – w takim momencie warto mieć pod ręką np. Chrupiące plasterki jabłka Crispy natural. Jedno opakowanie Crispy natural zawiera suszone plasterki powstałe z dwóch świeżych jabłek i jest odpowiednikiem 1 z 5 porcji warzyw i owoców zalecanych do spożycia w ciągu dnia. Jako że nadal za rzadko sięgamy po tradycyjne owoce, warto wprowadzić do racjonalnej diety ich pełnowartościowe odpowiedniki (podczas procesu technologicznego MIRVAC marki Crispy owoce nie tracą swoich pozytywnych właściwości odżywczych, dzięki czemu produkt zachowuje naturalne walory zdrowotne i smakowe).

Materiały: www.crispy.com.pl

Do wygrania Crispy, 2 zestawy produktów: Wytnij kupon i przyjdź 01.03.2011 o godz. 10.00 do redakcji gazety Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. M.C Skłodowskiej 13/2


Samobójstwo
na Spółdzielczej

W mieszkaniu przy ul. Spółdzielczej w Jeleniej Górze odnaleziono w minioną środę zwłoki 35-latką, który skutecznie targnął się na swoje życie. Makabrycznego odkrycia około godz. 13.00 dokonała konkubina zmarłego, która wezwała policję. W lokalu były odkręcone kurki gazu w kuchence i junkers. Na miejscu była policja i prokuratura. Ciało zabezpieczono do sekcji. Być może powodem tragedii były nieporozumienia rodzinne.

(RED)



Wygraj wstęp do aquaparku!
Szczegóły KONKURSU - str.29



RAPORT O MIEJSKIEJ EDUKACJI

Zofia Czernow

Uczniów w jeleniogórskich szkołach jest z roku na rok mniej, ale na horyzoncie widać perspektywę wzrostu ich liczby. Niektóre szkoły, choć bardzo liczne, osiągają świetne wyniki. Inne – niekoniecznie. Dobry jest stan infrastruktury, a to dzięki poprzedniej ekipie w ratuszu, która zadbała o remonty i modernizację.

Raport o stanie oświaty jeleniogórskiej na ostatniej sesji rady miasta przedstawiła odpowiedzialna za spr-

wy edukacji zastępczyni prezydenta miasta Zofia Czernow. Nadmienila, że w ciągu ostatnich dwóch i pół roku liczba uczniów w szkołach publicznych zmniejszyła się. W roku 2008 na lekcje chodziło 12814 osób, podczas gdy w roku ubiegłym – już 11960.

Co do szkół podstawowych – najliczniejszą jest zabrzeńska „jedenastka”, do której uczęszcza w tym roku szkolnym 1019 dzieci. Dwa lata temu było ich 1068, w roku ubiegłym – 1023. Druga pod względem liczebności jest SP nr 8 im. Broniewskiego (543 uczniów). Najmniej liczna to „piątka” (102 osoby) oraz SP nr 7 (245) i SP nr 15 (250).

Liczebność w wielu przypadkach idzie w parze z dobrymi wynikami. I tak SP nr 11 jest w czołówce jeśli chodzi o wyniki egzaminów szóstoklasistów. Za nią plasuje się „dziesiątka” (jeszcze dwa lata temu SP nr 10 była najlepsza). Dobre wyniki ma także „piętnastka” oraz „trójka”. – Gorzej sprawa przedstawia się w szkołach podstawowych nr 13 i 7, które wypadają poniżej oczekiwań – mówiła Zofia Czernow zaznaczając jednocześnie, że rezultaty ulegają poprawie.

Najbardziej liczny i najlepszym w mieście, gdy spojrzeć na wyniki egz-

minów gimnazjalnych, jest Gimnazjum nr 1 im. T. Kościuszki, gdzie uczy się 669 osób. Dwa lata temu uczniów było mniej: 649. „Jedyńka” od trzech lat jest w czołówce punktowej, choć w roku minionym „poszło” troszeczkę gorzej niż w dwóch poprzednich latach. Z kolei najslabsze wyniki ma ostatnio Gimnazjum nr 2. Jeśli chodzi o zespoły szkół, to tam rezultaty są znacznie bardziej budujące. Przewodzi ZSO nr 1, czyli popularny „Zerom” przy ulicy Kochanowskiego. Jak wynika z raportu jeleniogórskim gimnazjalistom „leżą” lepiej przedmioty humanistyczne. Matematyczno-przyrodnicze wprawdzie nie „leżą” (w drugim znaczeniu tego słowa), ale punktacja z nich jest znacząco niższa.

W statystykach demograficznych szkół ponadgimnazjalnych tendencja spadkowa jest wyraźniejsza: w roku szkolnym 2008/09 uczęszczało do placówek 5606 uczniów, a roku bieżącym – 5027. W czołówce – gdy spojrzeć na rezultaty egzaminów maturalnych i zdawalność – są zespoły szkół nr 1 („Zerom”) i nr 2 („Norwid”), które na przestrzeni trzech minionych lat szkolnych zamiennie zajmują pierwsze i drugie

Reasumując: demografia nie napawa pólki co optymizmem, zwłaszcza nauczycieli. Mniej uczniów to mniej etatów. Jest iskierka nadziei na przyszłość, ale raczej na tę odległą. Wyż idzie, ale w tej chwili jest raczej na etapie przedszkolnym.



Fot. Konrad Przedzięk

Czekając na wyż

W „Jedynce” jest tłoczno, ale też poziom nauczania przewyższa inne tego typu placówki w mieście.

miejsce. Zofia Czernow nadmienila o niezadawalącej zdawalności w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych. Jednak to właśnie technikum działające przy tej placówce, jest na pierwszym miejscu jeśli chodzi o egzaminy dyplomowe.

Zastępczyni prezydenta miasta przypomniała także, że kilka placówek czeka na remonty i modernizację, choć – dzięki polityce poprzedniej ekipy (tego nie powiedziała) – stan techniczny infrastruktury oświatowej jest dobry. Na inwestycje oczekują przedszkola

nr 2, 4, 13 i 14, podstawówki (piątka i siódemka), oraz zespoły szkół: nr 1, Przyrodniczo-Żywnościowych, Licealnych i Zawodowych nr 2, Rzemiosł Artystycznych, a także Licealnych i Usługowych).

(tejo)

Prościej w komunikacji

Kierowcy i właściciele samochodów mogą oczekiwać ułatwień w zakresie odbiorów dokumentów, które wydaje Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze.

Wspomniane dokumenty produkowane są przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. – Podpisaliśmy umowę, na mocy której osoba uprawniona do odbioru dokumentów otrzyma powiadomienie (pocztą elektroniczną, lub sms), w dniu, kiedy dokument będzie do odbioru w Jeleniej Górze – powiedział Hubert Papaj, zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Umowa dotyczy tzw. Systemu Wysyłania Powiadomień, a PWPW bierze na siebie obowiązek – jak zapisano w umowie – „dystrybucji komunikatów o dokumentach gotowych do odbioru u Zamawiającego”, czyli w UM. Unikniemy przez to konieczności dopytywania się osób zainteresowanych w wydziale komunikacji. Zawiadomienia te będą bezpłatne dla klientów urzędu – czytamy w komunikacie jeleniogórskiego magistratu.

(RED)



Jak się jeździ rowerem po Jeleniej Górze? Zainteresowani wiedzą dobrze, że tak sobie. Póki co nowych ścieżek nie będzie, ale cyklistów zapewne ułatwienia, które w nowelizacji prawa o ruchu drogowym przedstawił w miniony piątek Sejm RP.

Rowerzyści bezpieczniejsi na drodze

Cykliści z Bolesławem Osipkiem na czele jadą ulicą 1 Maja. Czerwiec 2010 rok.

Nowościami będą służy ułatwiający ruch rowerzystów na skrzyżowaniach. Służą to część pasa ruchu między linią zatrzymania samochodów a skrzyżowaniem. Pozwala rowerzystom ustawić się bliżej skrzyżowania i ułatwia skręcanie. Pojawi się też zasada, że rowerzysta jadący prosto ścieżką skręcającym samochodem. Będzie też możliwość skorzystania ze środkowego, a nie jak dotychczas tylko skrajnego prawego pasa na rondzie. Ułatwi to miłośnikom dwóch kółek zmianę kierunku jazdy.

Jakie jeszcze będą nowości? Wyprzedzanie z prawej strony wolno jadących pojazdów oraz

– w uzasadnionych przypadkach – jazda po chodniku. De facto trotuarem cykliści jeżdżą i dziś, co w mieście, gdzie brak wydzielonych pasów dla cichych jednośladów jest zrozumiałe. Łatwiej będzie też rodzicom, którzy przewożą dzieci na wózkach rowerowych: zmieniła się bowiem definicja tego środka lokomocji. Jej zakres znaczeniowy dopuszcza także do zbioru „rowerów” rykszę, której szerokość nie przekracza 90 cm. – Zmiany w prawie poparło 278 posłów, nikt nie był przeciw – doniósł portal TVN 24.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEDZIĘK

Ułatwienia cieszą Zbigniewa Leszka, prezesa Towarzystwa Izersko-Karkonoskiego, oraz innych cyklistów. Wprowadzie Jelenia Góra określana jest rowerową stolicą Polski, jednak ci, którzy na co dzień rowerem jeżdżą, wiedzą, że jest to hasło na wyrost. Kiedy nowelizację podpisze prezydent RP i wejdzie ona w życie, będzie się jeździło trochę łatwiej, choć z pewnością do ideału wiele brakować będzie.

Piechowice mają panią sekretarz

Po kilkutygodniowej przerwie Piechowice ponownie będą miały swojego sekretarza.

Od 1 marca br. uprawnienia i obowiązki związane z tym stanowiskiem przejmie pani Iwona Sobas-Luźniak. Za czasów byłej burmistrz miasta Piechowice pani Zofii Grabias-Baranowskiej sekretarzem był Miłosz Kamiński. Gdy jednak 19 grudnia ub. r. Witold Rudolf został nowym burmistrzem Piechowic, rozwiązał z M. Kamińskim umowę za porozumieniem stron.

O funkcję sekretarza miasta Piechowice starało się dwanaście osób. Jednak tylko osiem spełniało wymagania formalne. Po przeprowadzonym teście i rozmowie kwalifikacyjnej, burmistrz Piechowic oficjalnie przedstawił faworytkę komisji konkursowej. Na sekretarza została wybrana pani Iwona Sobas-Luźniak, prywatnie małżonka Jerzego Luźniaka, członka zarządu województwa dolnośląskiego.

(Accipiter)

Zimowy bezruch w Rynku

Zakończyły się ferie zimowe, a gestorzy, którzy prowadzą pod arkadami działalność gospodarczą, sumują straty. – Wycieczek było jak na lekarstwo i drugi sezon z rzędu kończymy zimowe wakacje na minusie – mówią nam przedsiębiorcy.

– Już drugi sezon pod rząd nie mamy ruchu w interesie – pożałala

nam się jedna z prowadzących działalność pod arkadami. – W ferie zimowe Rynek powinien tętnić życiem i stanowić główny punkt wycieczek, tymczasem te, które tu przychodzą, można policzyć na palcach – dodaje nasza rozmówczyni. Przyczyny tego zastoju handlowcy i gestorzy gastronomii upatrują w braku możliwości bezpośredniego dojazdu autokarów z turystami. Możliwości, które są, raczej zniechęcają do zatrzymania się w naszym mieście.

O sytuacji wie prezydent Marcin Zawila. Rozwiązaniem problemu z autokarami jest nie tyle brak parkingu. – Pojazdy mogą korzystać z placu przy dworcu PKS – zaznacza prezydent. Kłopot to brak miejsca,

gdzie autokar mógłby nie wadząc nikomu zatrzymać się, aby wycieczkowicze mogli swobodnie i spokojnie wysiąść. W tym samym miejscu, po określonym czasie,

pojazd mógłby zatrzymać się, aby turystów zabrać. – Dążymy do urządzenia takiego zakątka w zatoczce przy ulicy Bankowej, która w przyszłości zostanie przebudowana tak, aby autokary nie przeszkadzały autobusom komunikacji miejskiej – zapowiada prezydent Zawila.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEDZIĘK

Czy takie rozwiązanie zapewni zwiększenie ruchu turystycznego w naszym mieście? Powinno, bo przecież atrakcji do zobaczenia w centrum nie ma. Sceptycy obawiają się jednak, że wcale tak być nie musi, zwłaszcza po wybudowaniu obwodnicy, która – zdaniem pesymistów – tylko oddali potencjalnych gości od stolicy Karkonoszy. Trudno jednak oczekiwać wyraźnej poprawy bez ożywienia samego placu Ratuszowego zimą. Jedna impreza to stanowczo za mało.



Pogorszy się nauczycielom? Drogowi bandyci mogą doprowadzić do tragedii

W Hotelu Victoria w Szklarskiej Porębie odbyły się w miniony czwartek obrady Sekcji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” na temat zmian w Karcie nauczyciela.

Zmiany mają dotyczyć jedynie nowo przyjętych do pracy nauczycieli i zakładają obniżenie dni roboczych urlopu z 78 do 52. Wśród proponowanych zmian jest także uzależnienie podwyżek i awansów od faktycznego wzrostu jakości nauczania. Ponadto Karta nauczyciela ma być przyznawana tylko osobom, które nauczają i realizują proces dydaktyczny, omijając tym samym m.in. dyrektorów szkół, którzy

nie prowadzą lekcji. Nauczycieli ma także obowiązywać 40-godzinny tydzień pracy, tak jak innych pracowników, w tym 20-22 godziny „przy tablicy”. Teraz pensum wynosi 18 oraz 2 godziny na zajęcia wyrównawcze. Skróceniu mają również ulec nauczycielskie urlopy na podreperowanie zdrowia. 36 miesięcy, jakie może wziąć nauczyciel podczas całej swojej kariery zawodowej, ma być liczone wraz z wakacjami. O przyznaniu urlopów zdrowotnych mają decydować lekarze orzecznicy ZUS, który za wolne zapłaci. Zniknąć ma też część dodatków do pensji, np. mieszkaniowy i wiejski. Związkowcy są oburzeni takimi pomysłami, stąd obrady, na których zapadły decyzje o dalszych działaniach NSZZ „Solidarność” w tej sprawie. Do Szklarskiej Poręby przyjechali przedstawiciele struktur związkowych z całego kraju.

(Agrafka)

Na międzynarodowej drodze Jelenia Góra – Zgorzelec, na wysokości wsi Barcinek, na zjeździe w stronę Pasiecznika 16 lutego, zdarzył się bandycki incydent. Kilku nastolatków wyłamało fragmenty słupków drogowych z bariery, napełniło je kamieniami i ziemią, i...

Zobaczyłam nagle – powiedziała później kobieta kierująca jednym z samochodów – że z pobocza

w moją stronę leciały jakieś kolorowe przedmioty. To był ułamek sekundy, przemknęło mi przez myśl, że to może papierowe kubki od napojów, ale przecież nie było wiatru. Jechałam niezbyt szybko, może 70 – 80 km/godz. (w tym miejscu można jechać do 90 km/h, nie ma tam przejść dla pieszych, a jest zakaz wyprzedzania), ale i tak nie było szans na żaden manewr,

to wszystko stało się nagle i w ciemności, bo minęła właśnie ósma wieczorem.

Okazało się, że w stronę jadącego auta kilka osób naraz rzuciło „salwą” fragmenty słupków. Jeden z nich minął szybę, drugi uderzył w drzwi od strony pasażera, trzeci – wyłamał lustro boczne. Huk w samochodzie był trudny do opisanego. Szczęśliwie nie została rozbита przednia szyba, bo wtedy utrata panowania nad samochodem byłaby wpisana w scenariusz, a zderzenie czołowe z innym autem – bardzo praw-

dopodobne.

Została wezwana policja, spisała notatkę, ale po sprawcach nie było śladu i do dziś nic się w sprawie nie dzieje. Bezkarność może spowodować, że taka próba będzie podjęta jeszcze raz i może się skończyć tragicznie. A ten odcinek drogi pokonują nie tylko podróżni do Lwówka, Bolesławca i Lubania, ale też setki samochodów z zachodu Europy, jadących w Karkonosze.

(RED)

FOT. SIGNUMTEPORIS

Kto „bawił” się w ten sposób? Trudno przypuszczać, że byli to przyjezdni... Fragment słupka, odnaleziony na miejscu zdarzenia, wypełniony ziemią waży ok. 5 kg. Czy warto czekać, aż kolejny zamach na życie następnego kierowcy skończy się sukcesem?

Jesienią zamknięto skatepark przy ul. Złotniczej. Powód: zły stan techniczny. Czy jest szansa, że kiedy zrobi się ciepło, pasjonaci jazdy na deskach i rolkach będą mieli gdzie spędzać wolny czas?

W sprawie skate parku przy ul. Złotniczej odebraliśmy kilka telefonów i e-maili.

– Kiedy było ciepło, na skoczni zawsze była kolejka. Umawialiśmy się grupkami na godziny by nie wchodzić sobie wzajemnie w drogę. Po zamknięciu skate parku przy ul. Złotniczej część osób przeniosła się na chodniki i ulice, kilka osób skacze też ze schodów podziemnych przejść, ale jest to dość niebezpieczne. Kiedy zrobi się ciepło, żeby poskakać będziemy musieli jechać do Cieplic – mówią Daniel i Kuba.

Walczą o skate park

Coś z zamian

– Jestem na tyle odpowiedzialnym człowiekiem, by nie rzucać pustych obietnic, których nie będę mógł w przyszłości zrealizować. Docierają do mnie sygnały w tym temacie. Myślmy o tym, by wybudować obiekt w zamian za ten zamknięty przy ul. Złotniczej. Zleciłbym wykonanie listy obiektów i miejsc, gdzie moglibyśmy taki skate park postawić. Jedną z propozycji jest teren MZK, ale jest jeszcze za wcześnie, by mówić o szczegółach – mówi Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry.

MIASTO NIC NIE OBIECUJE

– Kiedy w minionym roku dopytywałam się o modernizację skate parku przy ul. Złotniczej otrzymałam informację, że za trzy tygodnie ma być ogłoszony przetarg na jego remont. Tymczasem minęło już kilka

miesięcy i nic w tej sprawie nie zrobiono. Kilka dni temu ponownie zadzwoniłam do MOS-u, gdzie poinformowano mnie, że żadnego przetargu nie było, i póki co nie będzie – to głos pani Anny, mamy fanów deski i rolek.

– Na Zabobrze nie ma nawet porządnego placu zabaw. Był kiedyś skate park przy ul. Ogińskiego, ale został on zdewastowany i miasto doszło do wniosku, że nie warto go remontować. Kiedy nadejdzie wiosna, młodym ludziom pozostanie odwiedzanie budek z piwem – dodaje nasza rozmówczyni.

Podobny teren istniał także w Cieplicach, lecz i on – w ramach przebudowy zespołu pocysterskiego – zniknie z planu miasta. Podobnie – urzędzenia w Parku Zdrojowym.

Ireneusz Taraszkiewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu w Jeleniej Górze tłumaczy, że skate park przy ul. Złotniczej został zamknięty we wrześniu minionego roku ze względu na zły stan techniczny nawierzchni. Choć w planach był jego remont, w budżecie miasta nie znalazły się na ten cel pieniądze. Koszt jego modernizacji szacuje się na 20 tys. zł.

– Ten skate park został zamknięty przez wzgląd na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. W miniony czwartek rozmawiałem na ten temat z władzami miasta. Obecnie płyta boiska przy ul. Złotniczej, jak i cały teren wokoło ma być przebudowywany na centrum pobytowo-treningowe dla drużyn biorących udział w rozgrywkach Euro 2012. W ramach tego zadania zaplanowany jest również remont nawierzchni skate parku – mówi szef MOS-u.

Angela
FOT. TEJO
FOT. ANGELA

Koń by się uśmieł

Kierowcy, którzy w minioną środę jechali drogą Jelenia Góra – Karpacz, w okolicy Ściegien przecierali oczy: środkiem jezdni jechała bowiem furmanka ciągnięta przez dwa konie. Woźnicy nie było.

Kiedy sprawą zainteresowała się policja, konie i wóz zniknęły bez śladu nie pozostawiając po sobie nawet odcisków... kopyt. – Z rozpytywania ludzi wynikało, że konie same trafiły

do zagrody i wjechały na jakieś podwórko. Nie wiadomo jednak, gdzie – powiedział nam nadkom. Bogumił Kotowski z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. To nie jedyna „końska” interwencja policjantów. 20 lutego około godziny 14.00 ktoś widział dwa inne konie biegające luzem w okolicach Szklarskiej Poręby. O sprawie również powiadomiono policję, ale i te zwierzęta zniknęły bez śladu. Dotychczas nikt nie zgłosił ich zaginięcia, jest więc prawdopodobne, że podobnie jak konie z wozem, same trafiły do właściciela.

(Angela)

SĄ POMYSŁY NA STADION

Odbyły się konsultacje z projektantem stadionu przy ul. Złotniczej.

Wrocławska firma przedstawiła – zgodnie z harmonogramem – alternatywne koncepcje przebudowy stadionu. Najważniejszym elementem przedłożonych projektów jest, że w obszarze planowanym uda się zmieścić dwie płyty boiskowe, w tym jedną – ze sztuczną murawą. Oznacza to w praktyce, że możliwe będą treningi grup i klubów piłkarskich, które odbywać się mają na boisku

bocznym (ze sztuczną murawą), a przez to nie będą wpływały na obniżenie jakości płyty boiska głównego. Bez problemu na głównej płycie i w jej bezpośrednim otoczeniu rozmieszczono też elementy wyposażenia lekkoatletycznego (rzutnie, bieżnie i piaskownice do skoków. Z konsultacji wynika m.in., iż termin oddania gotowego projektu i kosztorysu nie jest zagrożony w najmniejszym stopniu – podano w komunikacie z Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

(RED)

Plebiscyt Plus Roku 2010 – pierwsze głosy

Wyróżnijcie ludzi, którzy do swoich codziennych zajęć dołączają gorliwość serca i poczucie spełniania misji.

Jacek Jakubiec, kustosz z Dworu Czarne, zgromadził 40 kuponów i prowadzi w naszej zabawie. Alicja Dusińska goni lidera: ma już 35 głosów! Dalsza kolejność: Maja Włoszczowska (20 głosów), Andrzej i Renata Marchowscy (sześć kuponów) Agata i Wacław Dwidow (pięć głosów), Grzegorz Jędrasiewicz – jeden głos.

Co tydzień do końca marca drukować będziemy kupony plebiscytowe z wolnym miejscem na nazwisko Waszego faworyta, a także listę nazw kandydatów. Wkrótce plebiscyt trafi także na łamy portalu www.jelonka.com, aby dać także szansę internautom w wyborze osoby, która w minionym roku wyróżniła się w sposób szczególny.

Zapraszamy do udziału w naszej zabawie!

Redakcja Jelonki.com

KUPON PLEBISCYTOWY PLUS ROKU TO:

.....
Dane głosującego:
Imię, nazwisko, adres
e-mail.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach reklamowych zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz.U. nr 133, poz. 883)

A oto lista naszych kandydatów:

Agata i Wacław Dwidowie – gospodarze pałacu Stanisławów
Alina Obidniak – Cesarzowa Teatrów Ulicznych
Andrzej i Renata Marchowscy – aktorzy Teatru Odnalezionego
Alicja Dusińska – gospodyni Orientu
Bogumiła Twardowska-Rogacewicz – malarka
Bolesław Osipik – cyklista
Dorota Malczewska – wokalistka
Eugeniusz Sroka – dyrektor SP nr 11

Franciszek Kopeć – szef zarządu regionu Solidarność
Grzegorz Jędrasiewicz – edukator BWA
Halina Kot – wizytator
Helena Jankowska – bohemistka
Henryk Gratkowski – rektor Karkonoskiej Wyższej Szkoły Zawodowej
Jacek Jakubiec – kustosz Dworu Czarne
Jan Kochanowski – aktor Teatru Ci-nema
Jan Owczarek – pedagog poeta
Janusz Wielocha – lider Stowarzyszenia Rodziców Dzieci z Zespołem Downa

Jerzy Wiklndt – fotografik
Katarzyna Janekowicz – aktorka Teatru im. Norwida
Katarzyna Maczel – aktorka piosenkarka
Kazimierz Piotrowski – dokumentalista
Koryna Opala-Wnuk – arteterapeutka
Ksiądz Grzegorz Niwczyk – proboszcz parafii MPKP i św. Franciszka z Asyżu
Lesław Wolak – poeta
Lidia Lisowicz – aktorka Zdrojowego Teatru Animacji
Lucyna Szpak – opiekunka Warsztatów Terapii Zajęciowej

Maja Włoszczowska – mistrzyni świata MTB
Marcin Wyrostek – akordeonista
Marek Flieger – tamburmajor
Marek Oleksy – współtwórca festiwalu ZOOM Zbliżenia
Marek Straszak – grafik
Mariusz Synówka – społecznik
Marzena Drozdowicz – wokalistka
Monika Przybyłek – początkująca pisarka
Olga Stankiewicz – śpiewaczka
Przemysław Wiater – historyk
Robert Futerehdler – współtwórca Karkonoskiego Festiwalu Światła

Ryszard Kietek – kawaler Orderu Uśmiechu
Stawomir Kupczak – pedagog, kompozytor
Tadeusz Siwek – filmowiec, dokumentalista
Tomasz Boryslawski – propagator agroturystyki
Tomasz Strahl – profesor, wirtuoz wiolonczeli
Wojciech Jarociński – muzyk, piosenkarz
Wojciech Miatkowski – fotografik
Zbigniew Dygdałowicz – dokumentalista

Jelonka

Wydawca: Jelonka.com Marconi Tkacz Sp. J. Adres redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marie Skłodowskiej Curie 13/2, tel.: (075) 7544400 email: redakcja@jelonka.com Redaguje zespół: Konrad Przedzdziek (redaktor naczelny), Angelika Grzywacz – Dudek (zastępca redaktora naczelnego), Eliza Polkowska, Piotr Iwaniec, Agata Galas Współpraca: Tomasz Raczynski, Konrad Żurawski, Robert Ignaciak (foto), Małgorzata Kowalska (ogłoszenia) Marketing: Sylwia Mysliwiec, Jacek Prasol, Lena Aksanowa DTP: Dominik Pędziwoł Projekt makiety: Marek Tkacz, Robert Dobosz, Internet: http://www.jelonka.com Druk: Polskapiresse Poligrafia o/Wrocław, ul.Kolejowa 7, 50-075 Bielany Wrocławskie Nakład: 10 tys. egz.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Rezerwujemy sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów. TS, ts - tekst sponsorowany. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Młynówka rozbłyśnie!



Wzdłuż kanału Młynówka w Jeleniej Górze po remontach będzie po zmroku bardzo jasno.

Aktualnie okolice Młynówki „oświetla” sześć latarni o wątpliwej jakości, przeznaczonych do demontażu. Zadaniem wykonawcy, którego poznamy po rozstrzygnięciu przetargu, będzie nie tylko postawienie słupów i montaż 72 latarni, ale również doprowadzenie do nich kabli oraz rur osłonowych na odcinku ponad dwóch kilometrów. Na wykonanie tych prac będzie czas do końca sierpnia. Rewitalizacja Młynówki zakończy się 31 października. Kanał zostanie udrożniony i oczyszczony. Zagospodarowany zostanie też teren wzdłuż cieku: powstaną też ścieżki dla pieszych i rowerzystów (ponad dwa kilometry).

(Angela)
FOT. TEJO

Uwaga w górach!

20 lutego na jednym ze stoków tuż za naszą południową granicą w Harrachovie doszło do poważnego wypadku snowboardzisty. Jak donosi portal iDNES.cz, 20-latek jechał bardzo szybko, nagle zjechał z trasy w las. Na pomoc poszkodowanemu ruszyli ratownicy czeskiej Horské Služby. Wezwano helikopter ratunkowy z Liberca. Młodego człowieka drogą lotniczą przetransportowano do szpitala. Stan rannego określono jako ciężki.

(RED)

Muzeum zamyka bramy

Od 1 marca Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze przy ulicy Matejki 28 zawiesza do końca tego roku działalność wystawienniczą w mieście z powodu przebudowy swojej siedziby.

Placówka będzie organizowała wystawy poza Jelenią Górą. Imprezy związane z MK będą organizowane w jego placówkach filialnych (Szklarska Poręba,

Bolków, Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego). Trwająca od lata ubiegłego roku rozbudowa placówki powiększy jej przestrzeń o nowy budynek z przeszklonym łącznikiem, pod którym znajdzie się Chata Karkonoska. Zmodernizowana zostanie dotychczasowa siedziba, czyli pochodzący z 1914 roku gmach Riesengebirges Vereins. Otwarcie przewidywane jest na rok przyszły.

(tejo)

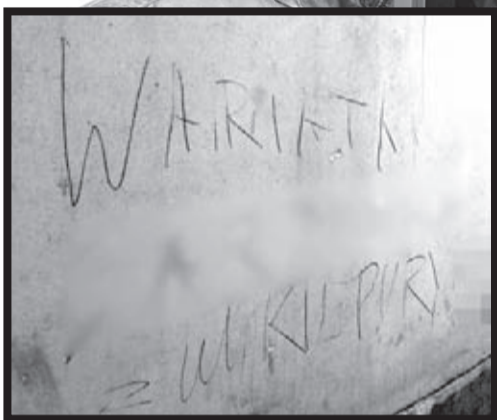
Tęgi mróz!

W minionym tygodniu mocno dały się we znaki niskie temperatury. W Jizerce, górskiej osadzie po czeskiej stronie tuż przy granicy z Polską termometry wskazały minus 25, 7 stopni C! W Kotlinie Jeleniogórskiej było „cieplej”, ale i tak nie obeszło się bez utrudnień. W minioną środę krajową „trójkę” na odcinku między Maciejową i Radomierzem zablokował ciągnik siodłowy, w którym zamarzło paliwo. Zanim pojazd ponownie uruchomiono, minęły dwie godziny, przez które kierowcy narzekali na drogowy chaos (nikt nie kierował ruchem). W tym tygodniu tęgie mrozy mają odpuścić, ale na nadejście klimatycznego przedwiośnia i znaczącego ocieplenia trzeba będzie poczekać. Meteorolodzy twierdzą, że aż do drugiej dekady marca.

(Agrafka)

Mianem „wariatki” określiła jedną z mieszkank sprawczyń, która swoje myśli „przelała” na mur cerkwi św. Piotra i Pawła przy ul. 1 Maja w Jeleniej Górze, dodając adres opisywanej osoby. Osobiste frustracje dotyczące jednego z policjantów wyraził też pod arkadami nieznanym wandal.

O akcie wandalizmu poinformował Straż Miejską jeden z mieszkańców. Sprawczynię zarejestrował też wizyjny monitoring. Co ciekawe, osoba ta nie odpowiadała stereotypowemu wyobrażeniu



niu wandal: była to starsza kobieta ubrana w czarne futro, czerwone spodnie i biały szalik.

Podczas pisania po murze została ona namierzona przez dwie kamery wizyjnego monitoringu. Dodatkowo o wykroczeniu poinformowała nas inna kobieta, która była przypadkowym świadkiem zdarzenia. Poza zgłoszeniem zgodziła się na złożenie oficjalnych zeznań na policji. Jest to postawa godna zauważenia

i dowód na to, że mieszkańcy stają się coraz bardziej wyczuleni na wandalizm – mówi Jacek Winiarski, zastępca Komendanta Straży Miejskiej w Jeleniej Górze.

Wyzwiska z nazwiska

Nieuchwytny pozostał natomiast sprawca osobistej „wycieczki słownej” pod adresem jednego z policjantów. Pozostawił „pamiątkę” w kilku miejscach pod arkadami placu Ratuszowego, gdzie kamery monitorujące Rynek nie mają zasięgu. Od aktu wandalizmu trochę czasu już minęło, ale do tej pory nikt nie usunął „dzieła” sfrustrowanej osoby. Przy okazji zauważyć można inne bohomazy pozostawione przez „miłośników” mazania po ścianach farbą. Podcienia reprezentacyjnego

miejsca w Jeleniej Górze wyglądają fatalnie.

(Angela)
FOT. TEJO

Niszczenie cudzego mienia ścigane jest na wniosek poszkodowanej osoby. W przypadku jeśli wartość szkody nie przekroczy 250 zł, straż miejska lub policja mogą ukarać sprawcę mandatem do 5 tys. zł. Za straty powyżej tej kwoty wandal odpowiada przed sądem.



ANTY-POCZTÓWKA Z MIASTA



W Parku Zdrojowym w Cieplicach czas zatrzymał się w czerwcu 2010 roku. Kiedy ogrodzono rewitalizowany teren, nikomu nie przyszło do głowy, aby usunąć słup z ogłoszeniami. Zresztą

– może i dobrze – powstała w ten sposób dość niecodzienna instalacja ilustrująca upływ czasu pozostałego do finału prac rewaloryzacyjnych.

(tejo)

W opuszczonych budynkach przy ul. Pijarskiej 2 i 6 w Jeleniej Górze mogą koczować ludzie – informuje jeden z czytelników.

Chodzi o budynki przeznaczone do rozbiórki, z których kilka miesięcy temu wykwaterowano ostatnich lokatorów. Stoją na terenie, który chce przejąć inwestor galerii Focus Mall, aby wybudować łącznik drogowy między Osiedlem Robotniczym i Pijarską.

– W kamienicy przy ulicy Pijarskiej 6 w oknie na strychu stał karton. Teraz znajdują się tam firanki i drewniana płyta. W budynku przy ulicy Pijarskiej 2 nie zamurowano natomiast dwóch dolnych okien.

Dzicy lokatorzy w ruderze?

Całkiem możliwe, że ktoś w tym budynku zamieszkał. Nie wiem, w jaki sposób będą

burzone te budynki oraz czy przed wyburzeniem będą ponownie sprawdzone – czytamy w treści e-maila wysłanego do naszej redakcji.

Dyrekcja ZGL-u, do którego należały te budynki potwierdza, że te obiekty będą wyburzane, ale nie przez miasto, ale firmę, która na dniach je przejmie.

– Budynki wraz z całym terenem przyległym mają zostać przejęte przez inwestora budującego galerię Focus Mall. Po wykwaterowaniu

lokatorów z obiektu wszystkie wejścia zamurowano. Osoby bezdomne jednak systematycznie je wyburzają i wchodzą do środka. Sprawdzimy, czy ktoś mieszka w tym budynku, a jeśli tak, po usunięciu „dzikich lokatorów” ponownie zamurujemy wejścia. Budynek nie zagraża nikomu, ale przeznaczony jest do wyburzenia – mówi Lucyna Januszewska, dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Jeleniej Górze.

(Angela)



Po wyburzeniu kamienicy przebiegnie tędy łącznik między dwiema ulicami.

Miesiące tego budynku są policzone. Sam w sobie może nie zawiera „wielkich” wartości i nie jest obiektem zabytkowym, jednak stanowi relikw zabytkowej zabudowy ulicy Pijarskiej (niegdys Muehlingasse). Zabudowy, która nie wytrzymała piętna czasu i zaniedbań. Do refleksji.

STEFAN KISIELEWSKI. WIELKI KONCERT IN MEMORIAM

Mądrość słowa i siła muzyki



Jako jedyny odważył się otwarcie mówić i pisać o polskich absurdach w czasach, kiedy odwaga tania nie była. Jego felietony z wiekiem nabierają smaku i wartości: mimo upływu lat wciąż są aktualne. Rzadziej jednak bywa kojarzony z muzyką, a przecież stworzył dzieła wielkie. 7 marca skończyłby sto lat.

Publiczność oklaskuje filharmoników dolnośląskich za świetny koncert. Wśród słuchaczy: Mirosław Skowroński, zegarmistrz legenda.

Stefan Kisielewski. Pisarz, felietonista, polityk, pianista i kompozytor. Popularny Kisiel, którego Czesław Miłosz nazywał „rudą kochaną małpą”. Jelenia Góra jako pierwsze miasto w Polsce zauważyła setną rocznicę urodzin tego człowieka epoki, symbolu rozsądku i mądrej walki z systemem, mistrza słowa mówionego i pisanego. I jak się okazuje – także kompozytora.

Choć w tym względzie zdecydowanie niedocenionego.

Zaległości w tym względzie postarała się nadrobić Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze, która w miniony piątek zaprosiła córkę i wnuczkę Stefana Kisielewskiego: panię Krystynę i Annę Sławińskie. Honorowi goście, którym towarzyszyła znawczyni polskiej muzyki współczesnej pani Małgorzata Gąsiorowska, wraz z publicznością wysłuchały koncertu niezwykłego ilustrowanego także zdjęciami z różnych okresów życia nieobecnego Bohatera.

Na repertuar złożyły się niemal zupełnie nieznane lub znane niewielu melomanom dzieła muzyczne Stefana Kisielewskiego w wykonaniu Filharmoników Dolnośląskich pod batutą Sławka A. Wróblewskiego. I Jego znacznie szerzej znane felietony publikowane w Tygodniku Powszechnym. Przeczytane przez samego Wojciecha Pszoniaka, wybitnego aktora teatralnego i filmowego, który wczuł się w rolę autora i przekonująco przedstawił kilka świetnych tekstów, stały się bezcennym uzupełnieniem literatury koncertu.

– Rozrywka to wyrefinowana sztuka planowania sobie czasu wolnego – pisał „Kisiel” nawiązując do muzyki, którą uważał głównie za formę rozrywki nie przypisując jej innych treści. Choć nie zabrakło skojarzeń, że napisany w 1967 roku balet „Wesołe miasteczko”, w którym ludzie przebrani za lwy czekają w kłatkach na parę zakochanych, był proroczą wizją wydarzeń Marca 1968

roku. I pobicia samego autora, któremu esbecja spuściła łanie „za odwagę”.

Muzyka z suity do tegoż baletu zamknęła repertuar piątkowego kon-

cykowym wieńczącym dzieło.

Ale zanim zabrzmiały finałowe akordy, łącznie z bisem, muzycy uraczyli publiczność innymi dziełami Stefana Kisielewskiego: Koncertem na orkiestrę kameralną z 1946 roku oraz Koncertem fortepianowym, w którym partię solową zagrała Zofia Antes.



Panie Krystyna i Anna Sławińskie: córka i wnuczka Stefana Kisielewskiego, goście specjalni piątkowego koncertu.

certu. Muzyka, którą niczym zakurzony skarb znalazł na strychu lub w piwnicy „odkurzili” artyści Filharmonii Dolnośląskiej. Klimaty pogodne, mocno nasycone kolorystycznie, z bogatymi partiami instrumentów dętych i perkusyjnych, które jakże często nie „pracują się” w „klasycznym” repertuarze.

Do tego dyrygent, Sławek A. Wróblewski, który ze swadą poczucia humoru dyrygował nie tylko orkiestrą, ale i publicznością. Tak, bowiem w jednej z części suity „instrumentem” jest ludzki śmiech, który Maestro wydobyl z widzów! Podobnie jak klaszkanie do rytmu w Marszu

Dzieło to szczególnie: powstawało przez 11 lat, choć w wyobraźni kompozytora narodziło się znacznie szybciej.

– Ten koncert ciągnie się za mną jak wąż morski – wspominał Stefan Kisielewski. Pierwsza część była gotowa w roku 1980, a ostatnia – w 1991. – „Co z tego będzie? – Zobaczymy! – powiedział ślepy. Dzieło oceni publiczność, która ma zawsze rację” – przytoczył słowa Kisielewskiego Wojciech Pszoniak.

Publiczność jeleniogórska przyjęła cały wieczór, na który złożyła się także kompozycja Czecha, Bohuslava Martinu „Jazz Suita”, owocną na stojąco. Dodajmy, że solistów w tym koncercie było znacznie więcej. Rozbudowane partie poszczególnych instrumentów nie stanowiły problemu dla Janusza Nykiela (skrzypce), Ireny Maciejewskiej (obój), Joanny Leszczyńskiej-Kołodziej (rozek angielski), Bartosza Kolendo (klarnet), Edwarda Sytianka (flet) oraz Tomasza Suchowierzcha (fagot) i wielu innych świetnie dysponowanych muzyków.

Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD
PRZEDZIEK

Orkiestra dała z siebie wszystko grając czasami w bardzo nietypowy sposób. Szczególne brawa należą się sekcjom dętej i perkusyjnej.

Rozpoczętą w 1980 roku pracę nad Koncertem Fortepianowym Stefan Kisielewski zakończył na kilka miesięcy przed śmiercią. Odszedł 27 września 1991 roku. W roku bieżącym wspomniemy zatem podwójną rocznicę: urodzin dla doczesności i narodzin dla niebios. Kiedy prześmiewczego, ale jakże mądrego chichotu werbalnego Kisielewskiego zabrakło, pojawiły się głosy, że słowo Stefana Kisielewskiego bardzo, ale to bardzo przydałoby się Polakom w tzw. nowych czasach. Szczęśliwie ten niezwykle głębi człowiek pozostawił dzieło, które wciąż można odkrywać na nowo.

Zofia Antes, pianistka, dziękuje za okaśki.



W poszukiwaniu szóstego zmysłu

prowadziły: Koryna Opala Wnuk, arteterapeutka, kinezylog i teatrolog, a także Maria Szubart, instruktor plastyki. Dziećmi opiekuje się także pani Ula Patronik. Każdego dnia powstawały rozmaite prace inspirowane poszczególnymi zmysłami. Wszystkie złożyły się na tytułową „księgę”. Ta z kolei pozostanie zapisem własnych emocji i obserwacji. No i dzieci będą miały

Uatrakcyjnieniem ferii były także zajęcia na sztucznej ścianie wspinaczkowej oraz wycieczki i projekcje filmów.

trwały pamiętkę z takich zimowych wakacji.

W miniony wtorek najmłodszy inspirowali się kulinariami: chlebem i kurkumą. Smak i zapach chleba znają wszyscy. Okazuje się, że z chleba może też powstać całkiem ciekawa rzeźba. A kurkuma? Ta żółta przyprawa posłużyła jako tworzywo do obrazów.

(tejo)



„Księga pięciu zmysłów” – to hasło tegorocznych półkolonii zorganizowanych podczas zakończonych w miniony piątek ferii zimowych przez Jeleniogórskie Centrum Kultury.

Najmłodszy poprzez doświadczenie w ciągu dwóch tygodni zbadali smak, dotyk, słuch, węch i wzrok. Pozwoliło im to wczuć się w sytuację osób, które niektórych zmysłów są pozbawione. Zajęcia

Lalki nie są tylko dla dziewcząt



W zakończonych w miniony piątek półkoloniach uczestniczyły dzieci z Sobieszowa, Cieplic, Jagniątkowa, Jeleniej Góry a nawet Karpacza. Temat przewodni:

„Kraina Lalek”. Wyjazd do Miejskiego Muzeum Zabawek w Karpaczu pozwolił każdemu otworzyć wyobraźnię i stworzyć własną lalkową postać. Nawet chłopcy uczestniczący w

warsztatach przekonali się że lalki nie są tylko dla dziewczynek. Wykazali się wielką kreatywnością i stworzyli własne postaci: pojawił się nawet Michael Jackson. Na koniec

ferii dzieci przygotowały prezentację.

(coolzooch)

Miejski Dom Kultury „Muflon” w Sobieszowie zorganizował interesujące zajęcia dla dzieci, które na ferie zimowe nie wyjechały z miasta.

Połknęli bakcyła kręcenia



Ekscytujące sztuczki ekwilibrystyczne tancerzy, którzy „okiełznali” ogień a swoimi umiejętnościami budzą zawsze mnóstwo emocji, ale wymagają wielu przygotowań.

Jednak dla chcącego nic trudnego, a wśród najmłodszych z zimowiska w MDK „Jelonka” chęci nie zabrakło. Podstaw sztuki tańca z ogniem nauczał w miniony czwartek dzieci z półkolonii przy Młodzieżowym Domu Kultury „Jelonka” Robert Wiski, licealista, który na co dzień uprawia ten rodzaj kuglarstwa w

grupie „Czarna owca”. W ruch poszły więc „poiki”, metalowe wachlarze oraz „levistik”, czyli „lewitujący” patyczek mocowany na ledwo widocznej linie.

Część półkolonistów szybko połknęła bakcyła „kręcenia”. Zgodnie z zaleceniami młodego mi-

strza, najmłodszy uczył się poszczególnych figur. To nic, że bolały ręce, bo przecież osiągnięcie biegiłości jest najważniejsze. – To są dopiero podstawy: aby „tańczyć” z ogniem, potrzeba wiele cierpliwości i bardzo dużo ćwiczeń – przekonuje Robert Wiski. Nie zraziło to uczestników półkolonii: Karoliny Kozar i Michała Baranowskiego, którzy w lot pojęli, o co w tym wszystkim „się kręci”.

(tejo)

Brazylijskie Jiu-Jitsu na finał zimowiska

W miniony piątek w Domu Ludowym w Siedlęcinie uroczystie zamknięto „Zimowisko dla dzieci oraz młodzieży z Siedlęcina i okolic”, sfinansowane środkami Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Na całość imprezy, którą wspólnymi siłami przygotowali nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Siedlęcinie – Andrzej Zaremba i Krystyna Sos, dzieci i młodzież, złożyły się m.in.

krótkie przedstawienie zatytułowane „Sąd nad papierosem” i pokaz „Brazylijskiego Jiu-Jitsu” w wykonaniu członków Stowarzyszenia RIO GRAPPLING

CLUB z Jeleniej Góry. Nastąpiło też uroczyste wręczenie nagród laureatom następujących konkursów: „Żyj zdrowo – bez nalogów”, „Bezpieczne

ferie zimowe” oraz „Moje wrażenia z zimowiska”.

– W ciągu dwóch tygodni ferii odbyły się najróżniejsze zajęcia i warsztaty mające na celu integrację najmłodszych z regionu. Rzecz jasna, były one związane przede wszyst-

kim z profilaktyką uzależnień, bowiem taki był temat półkolonii – powiedział nam Andrzej Zaremba. Uroczystość na zakończenie ferii w Domu Ludowym w Siedlęcinie

swą obecnością uświetnił m.in. wójt gminy Jeżów Sudecki – Edward Dudek. Edukacyjnie, a zarazem radośnie.

(Petr) FOT. PETR



MIESZKAŃCY OSIEDLA POMORSKIEGO CHCĄ ŚWIATEL PRZED ZEBRĄ

Przejdźcie śmierci

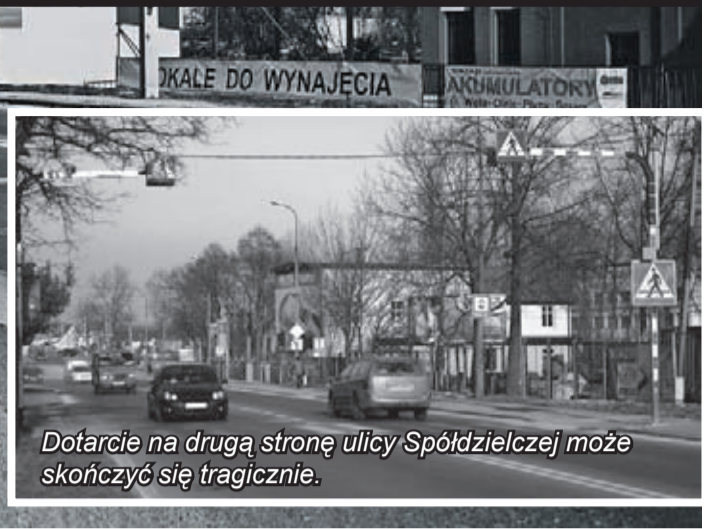
O zamontowanie sygnalizacji świetlnej przy przejściu dla pieszych przy ul. Spółdzielczej okoliczni mieszkańcy wnioskowali do urzędu miasta od dawna. Pasy zostały doświetlone, ale zagrożenie nie zniknęło. W sobotę, dziesiątego lutego, życie stracił tu Ryszard Z. Mieszkał w pobliżu: prowadził warsztat elektromechaniki samochodowej, a niegdyś także bar.

Trzydzieści metrów od zebry, na której zginął jeleniogórzanin potrącony przez 22-letniego kierowcę auta marki Renault, jest także drugie przejście, lepiej doświetlone, ale

nie mniej niebezpieczne. Sąsiedzi przyznają, że w ciągu ostatnich lat wskutek potrąceń ucierpiało tu wiele osób, a śmierć Ryszarda Z. odosobniona nie jest.

– Na tych przejściach doszło już do co najmniej siedmiu poważnych wypadków drogowych i kilkunastu potrąceń. Od lat mieszkańcy całego Osiedla Pomorskiego wnioskowali o doświetlenie i zamontowanie chociaż przy jednym z tych przejść sygnalizacji świetlnej uruchamianej przyciskiem przez pieszych. Jedno z przejść doświetlono, ale to nic nie zmieniło. Kierowcy widzą pieszych, ale nie chcą się zatrzymywać. Żeby przejść przez jednię na drugą stronę trzeba tu czekać. Bywa że kilka minut – mówi pani Halina Pochód mieszkająca nieopodal.

Warto się jednak zastanowić, jak to się ma do kosztów leczenia ofiar wypadków i kolizji. – Zmieniła się władza miasta i powinniśmy złożyć nowe pisma. Oczywiście złożymy i mamy nadzieję, że tym razem ktoś nam pomoże – zauważa pani Halina Pochód.



Dojście na drugą stronę ulicy Spółdzielczej może skończyć się tragicznie.

Radar tylko straszy

Lesław Ryc, który prowadzi bar, nieopodal którego doszło do tragicznego wypadku, mówi, że po interwencji mieszkańców w policji, zamontowano maszt fotoradaru, ale samo urządzenie umieszczone jest bardzo rzadko. Dobrze wiedzą o tym kierowcy, którzy już na sam maszt nie reagują.

– Kierowcy pędzą tą ulicą jak szaleni. Feralnego wieczora Ryszard Z. był tu, w barze. Zginął zaraz po wyjściu z niego. Przed wyjściem nie dopił nawet piwa. Strach przez tę ulicę przechodzić – dodają Lesław

Ryc i kolega zabitego, Franciszek Kaźmierczak.

12 grudnia 2009 roku na jednym z tych przejść zdrowie straciła żona Andrzeja Sikory. Kobieta po uderzeniu miała krwiaka mózgu, i choć od zdarzenia minęło sporo czasu, nie odzyskała dawnej sprawności. Ma jedną rękę nie do końca władną. – Nie wiem ile osób jeszcze musi tu zginąć i stracić zdrowie, by ktoś zareagował – mówi Andrzej Sikora.

Jednak za szybko

Wersji mieszkańców nie popiera natomiast mł. inspektor Maciej

Dyjach, naczelnik wydziału ruchu drogowego jeleniogórskiej policji. Jego zdaniem dochodzi w tym miejscu do zdarzeń, ale doświetlenie przejść dla pieszych znacznie poprawiło bezpieczeństwo w tym miejscu. Zamontowanie sygnalizacji świetlnej mogłoby z kolei spowolnić ruch na drodze krajowej, co mogłoby doprowadzić do ostrego hamowania i zwiększenia ilości kolizji.

– Na tej ulicy jest bowiem ograniczenie prędkości do 50 km/h, do którego mało kto się stosuje. A średnia prędkość, z jaką poruszają się tu kierowcy to 90 – 100 km/h – mówią

mieszkańcy Osiedla Pomorskiego.

Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze twierdzi, że niewykluczone, że po interwencjach mieszkańców i na ich wyraźną prośbę jedno z przejść mogłoby zostać zlikwidowane. Za to przejście trzydzieści metrów dalej mogłoby być wyposażone w sygnalizację świetlną uruchamianą przez pieszych. Jednak na takie rozwiązanie brakuje pieniędzy. Koszt takiej sygnalizacji to około 8 tys. zł.

Angela
FOT. ANGELA

Cięcia na gminnych liniach?

Hubert Papaj, zastępca Prezydenta Jeleniej Góry spotkał się z burmistrzami i wójtami gmin, do których docierają autobusy jeleniogórskiego MZK.

Przedstawiciele Podgórzyna, Jeżowa Sudeckiego, Mysłakowic, Janowic Wielkich i Piechowic partycypują w pokrywaniu części kosztów funkcjonowania przewoźnika, stosownie do liczby tzw. wozokilometrów, naliczanych w stosunku do długości linii obsługujących miejscowości w okolicznych gminach. Wójtowie i burmistrzowie gmin zostali zapoznani z projektem planowanych od marca br. badań potoków pasażerskich. Wyniki zostaną przekazane władzom gmin, by mogły na ich podstawie ewentualnie zweryfikować liczbę, częstotliwość i długość połączeń.

(RED)

Termalna pokusa



Do niecek z gorącą wodą lgną ludzie: jedni moczą tylko stopy, inni rozbierają się i zanurzają. Strażnicy miejscy i realizatorzy inwestycji ostrzegają, że taka zabawa może zakończyć się poparzeniami.

Cały teren Parku Zdrojowego obecnie ogro-

dzony jest wysoką siatką. Jak się jednak okazuje, nie jest ona zbyt wielką przeszkodą dla tych, w których ciekawość bierze górę nad zdrowym rozsądkiem.

– Od grudnia minionego roku, kiedy rozpoczęły się badania nowego otworu geotermalnego i w nieckach Parku Zdrojowego pojawiła się gorąca woda, otrzymujemy zgłoszenia, że kąpią się tam ludzie. Te osoby włamują się przewracając siatkę. Problem w tym, że co jakiś czas do niecki dopuszczana jest woda o bardzo wysokiej temperaturze sięgającej 80 stopni. Osoby, które wchodzą do tych niecek mogą nie zdążyć uciec przed takim dopływem i zostaną poparzone – mówi Artur Wilimek ze Straży Miejskiej w Jeleniej Górze.

Na całym ogrodzeniu Parku Zdrojowego oraz przy nieckach ustawione są tabliczki ostrzegające. Badania hydrologiczne, które wykonuje firma Hydropolwiert z Wrocławia prowadzone są w ra-

mach budowy „Term Cieplickich – Dolnośląskiego Centrum Rekreacji Wodnych”. Potrwają do maja.

(Angela)
FOT. KONRAD PRZEZDZIEK

Nasz komentarz

Zastanawiam się, jak to możliwe, że na takich właśnie kąpieliskach w Europie (Węgry i Słowacja) robi się biznes, a u nas – „WSTĘP WZBRONIONY!” Pomijam oczywiście wyjątkowość sytuacji związanej z badaniami. Nie wierzę jednak w obiektywne trudności, które na przestrzeni ponad 60 lat uniemożliwiłyby wybudowanie otwartego termalnego basenu. Chyba że tą przeszkodą był i jest brak rozumu decydentów.

Konrad Przedzwięk

POJAZDY JAK SPOD IGŁY, MYJNIA, ELEKTRONIKA

Nowości w rzeczywistości



Pięć nowych wysokiej klasy autobusów, elektroniczne rozkłady jazdy, nowoczesna myjnia, która pomoże podreperować budżet przewoźnika, a także dostosowanie kursów i tras do realnych potrzeb pasażerów – takie zmiany szykują się w jeleniogórskim Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym jeszcze w tym roku.

O planowanym zakupie pięciu nowych autobusów, budowie nowoczesnej myjni oraz montażu elektronicznych rozkładów jazdy w komunikacji miej-

skiej, mówi się i pisze od dwóch lat. W ostatnich dniach plany stały się już rzeczywistością. Wniosek MZK (dofinansowanie dwoma milionami złotych) przeszedł pozytywnie wszystkie oceny, po których spółka podpisała umowę z Urzędem Marszałkowskim. Dzięki temu jeszcze w tym roku pasażerowie będą mieli szansę na jazdę w wygodnych, nowoczesnych, ekologicznych i niskopodłogowych autobusach, które będą dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Będą to autokary typu „midi” o maksymalnej długości 10,5 m i pojemności 69 – 90 pasażerów. Poza autobusami, MZK zakupi również system informacji pasażerskiej on line, pozwalający na podanie rzeczywistego czasu przyjazdu autobusu na przystanek oraz na monitoring punktualności. System ten będzie oparty na lokalizacji GPS, a

rozkład jazdy będzie przekazywany na elektronicznych tablicach.

Na początek pojawi się sześć takich tablic, które według wstępnych planów mają być zamontowane na przystankach: „Podwale” i Ogińskiego Rondo – jadąc w obydwu kierunkach oraz „Mała Poczta” jadąc Cieplic w kierunku

nowoczesna myjnia autobusowa przy pełnym ruchu turystycznym będzie dobrym interesem dla spółki MZK i zwiększy jej dochód – mówi Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry.

Koszt całego przedsięwzięcia to niemal siedem milionów złotych netto i ponad siedem milionów zł brutto.

Czas zmian

W marcu miasto przeprowadzi kompleksowe badania potoków pasażerskich z uwzględnieniem dwóch nowych osiedli wybudowanych na terenach byłych jednostek wojskowych. – Przeprowadzamy te badania, by dowiedzieć się czy aktualny układ komunikacji miejskiej jest właściwy oraz co należy w nim zmienić. Chcemy mieć te badania również na potrzeby projektu wykorzystania linii kolejowej do komunikacji miejskiej – mówi szef miasta.

Podwale i na Sygietyńskiego jadąc z Zabobrza w kierunku Cieplic.

Ponadto zakupiona i zamontowana zostanie gotowa hala z ram stalowych z automatyczną myjnią szczotkową, która stanie na terenie zajezdni MZK.

– Mam nadzieję, że te działania usprawnią funkcjonowanie MZK, a

Pieniądze będą pochodziły ze środków własnych spółki (2 mln 615 tys. zł) oraz z kredytu bankowego (4,5 mln zł), z czego ponad 2 mln 300 tys. zł zostanie spóźnie zwrócone w ramach dofinansowania z programu unijnego RPO.

Angela
FOT. ANGELA

Bez monitoringu

Niestety: wśród zakupów zabraknie systemu do monitorowania wnętrza autobusów. Byłby on środkiem prewencji wobec wandalii, którzy często w pojazdach – świadomi bezkarności – niszczą wnętrza i prowokują awantury.

PISANE Z UKOSA

Afirmacje i likwidacje

Ot, i mamy kryzys. „Lepiej” późno, niż wcale. Nie mieliśmy, mieć nie mieliśmy, a mimo to – mamy. Samorządowcy w całej Polsce liczą dudki i tną koszty. Kosztem, rzecz jasna, tego, co dla nas najkosztowniej: szkół, ubezpieczeń czy placówek służby zdrowia.

Rozstrzygnięcie „problemów istotnych” z punktu widzenia specjalistów ds. krajowego budżetu, albo inaczej, budżetu każdego miasta czy wsi polskiej, w tym także Jeleniej Góry i jej okolic, w dobie kryzysu finansowego jest rzeczą wskazaną i pożądaną, to nie podlega dyskusji. Pytanie tylko, czy rozstrzygnięcie owych problemów zawsze powinno wiązać się z afirmacją – będącą dziś absolutnym punktem wyjścia w stronę wszelkich rozstrzygnięć: restrukturyzacji, która zawsze „w grę wchodzi”, choć zwykle w niczym nie przypomina skonkretyzowanej, jasnej i, co najważniejsze, rozstrzygającej reformy strukturalnej oraz likwidacji, do której zazwyczaj dochodzi w konsekwencji wspomnianych afirmacji i restrukturyzacji. Likwidacji szkół, szpitali, jak również części ubezpieczeń społecznych, innymi słowy tego wszystkiego, co najwykleszy „społecznik” ceni sobie najbardziej. Ba! Co jest dla niego „najkosztowniej”, niczym klejnot rodzinny. Kosztowne z kolei w drugą stronę dla, nazwijmy to, „władzy” – dla niej mianowicie, „najkosztowniej” są klejnoty rodzinne sensu stricto.

Pod pojęciem afirmacji, jak wiadomo, kryje się permanentne utrwalanie jakiegoś twierdzenia uznanego za słuszne przez „utrwalającego”; przekonywanie samego siebie, a także innych do zaaprobowania owego twierdzenia jako rozsądne, rzeczowe i, w konsekwencji, konieczne do przyjęcia jako „stan faktyczny”, doskonale sprawdzający się w życiu codziennym. Z afirmacją rozumianą właśnie w ten sposób, mamy do czynienia w przypadku grup trzymających władzę usilnie starających się zyskać ową „aprobację” ze strony tych, którzy, po prostu, „aprobować” nie chcą. No bo i jak tu aprobować? Czy „społecznikowi” godzi się wszakże „aprobować” restrukturyzacyjno-likwidację szkół, szpitali czy ubezpieczeń zdrowotnych? Nie. Powiem więcej, gdyby nie

osobista afirmacja samorządowców – i tu dochodzimy do źródła afirmacji, bowiem w szerzej rozumianym kontekście początkiem tejże jest stymulacja rozwoju osobistego przez akceptację samego siebie i pozytywne o sobie samym mówienie, co prowadzi „afirmującego” do identyfikacji z przekazywaną treścią, nie „aprobowałiby” tego i sami „afirmujący”. No bo i jak, powtórzę raz jeszcze, tu aprobować?

Tak czy siak, po afirmacji w dobie kryzysu finansowego, który tu, na (udeptanej, nie, z dnia na dzień stopniowo zaorywanej) ziemi karikonoskiej aż w oczy kole, dochodzi do restrukturyzacji – zaplanowanej, przemyślanej, opracowanej z „benedyktyńskim” trudem przez pierwszego lepszego „afirmującego” we współpracy z „afirmująco-aprobującymi”. Restrukturyzacji, już w założeniu, restrukturyzującej szkoły z „korzyścią” dla młodych, bezbronnych; ubezpieczenia zdrowotne z „korzyścią” dla nas i NFZ, szpitale czy inne placówki medyczne z „korzyścią” dla personelu oraz pacjentów. Konsolidacji na zasadzie „małżeństw z rozsądku”, które, niestety, zazwyczaj się nie sprawdzają.

W końcu, likwidacja. Likwidacja w wyniku afirmacji i restrukturyzacji, która prawdopodobnie już wkrótce obejmie ponad sto szkół z terenu całej Polski, co ciekawe, jak dotąd działających całkiem dobrze. Oczywiście, będą to szkoły z miejscowości mniejszych niż Wrocław, Poznań czy Warszawa – nie przywołując na myśl żadnych konkretnych, albowiem dzisiaj to przecież nie w dobrym tonie, którym, rzecz jasna, szkoły „niepotrzebne”. No bo po co im edukacja, skoro bez niej i orać, i zaorywać szybciej, i łatwiej. Zresztą, to samo dotyczy się również placówek medycznych, których w tychże również nie powinno być wiele. Wystarczy jeno szpital-gigant, oferujący świadczenia na najwyższym poziomie i najwyższej klasy. Rzecz jasna, w „szerokich” ramach zredukowanych do minimum świadczeń zdrowotnych, które według „afirmujących restrukturyzatoro-likwidatorów” mamy aprobować. Takiego (stanu rzeczy)! Nie aprobuję.

Piotr Iwaniec

PLOTKI I FAKTY

Odlot prezydencki

– Od kiedy pracuję w ratuszu do późna, często stołuję się w restauracjach na placu Ratuszowym – wyznał prezydent Marcin Zawila. I dodał, że nie chce robić „kryptoreklamy”, ale w jednym z przybytków barszczyk z krokietami mają „odlotowy”. Nie wnikaliśmy w znaczenie tego „odlotu”, zakładając, że nadzieniem owych krokietów jest kapusta znana ze swoich „wybuchowych” właściwości... No i grzybki z cebulką. Niemniej jednak zastanawiamy się, czy czasem dania dla prezydenta nie są wcześniej kosztowane przez któregoś z przedstawicieli „świty”, który zanim do pewnego lokalu wejdzie szef, poświęca się i kosztuje dań. Jeśli nie „odleci”, znaczy to, że jeść można. Smacznego!

Home sessions

W związku z problemami z parkowaniem przed ratuszem prezydium rady miasta zastanawia się, czy od czasu do czasu nie prowadzić sesji rajców „on line”. Założenie jest proste: komputer w domu ma każdy, Internet też. Domowy radny nie wypija urzędowej kawy, więc koszty odpadają. Dyskusje, zdaniem szefa rajców Jerzego Lenarda, nie zawsze są potrzebne, to i ten problem z głowy. No i oszczędność paliwa i miejsc parkingowych w rynku. Krótka: same plusy. Minusy oczywiście też są, ale – na przykład bajerowskiemu „Misiowi” w tym przypadku „plusy” mogą „minusy” przysłonić. Choć z całą pewnością pomysł nie spodoba się Krzysztofowi Mrozowi, bo musiałby dyskutować z czterema ścianami.

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja

Migawką i piórem Jelonki.com



Miłosz Sajnog, radny „Razem dla Jeleniej Góry”, były zastępca prezydenta miasta, obok radne: Danuta Wójcik i Bożena Wachowicz-Makiela.

(anzol)

OKIEM NACZELNEGO



Nostalgie jeleniogórskie

W spajaniu więzi z miejscem sprzyjają nostalgii. Bez nich nasze relacje z „toposem” są nijakie, puste i w sumie pozbawione podstaw do czucia rytmu miejskiego serca. To zjawisko jest w stanie podsycać miłość do miejsca nawet wówczas, jeśli stacza się po pochyłościach fiaska współczesnych wyzwań.

Kiedysmy napisali tydzień temu o Zegarmistrzu, Pani Mirosławie Skowrońskim, reakcją na ten tekst były wspomnienia licznych internautów rozrzuconych po kraju i świecie. Co ciekawe: nie tylko dotyczące postaci przeszazanego Rzemieślnika, lecz także odgarniające z kurzu zapomnienia

te nieco już zapomniane więzi uczuciowe jeleniogórczy z miastem. Te, jak się okazuje: jeszcze trzymają mocno.

Czytając wpisy internautów poczułem się znów, jakbym wracał z lekcji w I LO im. Żeromskiego udając się na kolejne lekcje do PSM, mijając w pośpiechu babuleńkę, co sprzedawała chrupiące obwarzanki. Po złotówce. Obwarzanki wciśnięte w „akwarium” pyszności z złością i pachniały świeżo. A babuleńka łowiła je z pomocą druta do robienia swetrów z wełny lub włóczki. Było akurat na szybką przegryzkę dla przepracowanego ucznia.

Obok na wózku inwalidzkim

siedział pan Andrzej z nosem czerwonym jak burak. Pan Andrzej był inwalidą: siedział na wózku. I sprzedawał pierścionki, które miał w podręcznej walizeczce. Mróz, upał, świętek, piątek, niedziela – facet siedział z walizką na kolanach. I od czasu do czasu ktoś przy nim przystanął i skusił się na błyskotkę. Chyba mało kogo interesowało, czy to rzeczywiście były percyzo.

Spokojnego inwalidy nikt nie przeganiał, aż niemal wrósł w pejzaż zakątką.

Właśnie: bo to wszystko miało miejsce przed zejściem na dawny rynek Kilińskiego, blisko pawilonu, który lat temu trzy jeszcze stał przed kinem Marysieńka. Dziś nie ma ani rynku, ani kina, ani pawilonu. Nie ma już babuleńki z ciepłym obwarzankowym

uśmiechem i niebieskiej chustce na głowie. Nie ma już pana Andrzeja z błyskotkami.

Idźmy dalej: nie ma już facetów, którzy – niczym sępy – krążyli wokół Baru Jelonka w oczekiwaniu, aż rzucą „piwo pełne jasne” z Lwówka Śląskiego. Towar deficytowy. Nie ma już błysku alkoholowej żądzy w ich oczach, kiedy z satysfakcją wymalowanych na przepitych, ale jakże przyzwyczajonych gębach, wpatrywali się w butelki „granaty”, z pietyzmem dosypywali doń soli

(co by się piwo lepiej pieniało i na gardło nie szkodziło – tłumaczyli chrypiącymi głoskami). I chlali. Chlali, choć czynili to na swój sposób kulturalnie.

Poczułem smaki przeszłości, gdy – przechodząc pod arkadami

kamienicy nr 10 na placu Ratuszowym – zobaczyłem, że we wnętrzach dawnej „Śnieżynki” powstał nowy lokal. Wprawdzie to piwiarnia, ale pierwsze, co przyszło do głowy, to zapach cukierni, której także już nie ma. Smak sernika na zimno i po wieśniaku, fantastycznego deseru, którą swą nazwą, Ambrozją, kusił zmysły nawet tych, którym ze słodyczami nie było po drodze. A nam było – w przerwach w zajęciach w PSM gromadnie sześliśmy do „Śnieżynki” osłodzić sobie szary żywot. Albo na rurki do Firmowej (ta jeszcze wciąż „trwa”, ale nie wiem, czy są rurki...).

To wszystko było w czasach, kiedy jeszcze marzono o paszporcie i o wyjeździe na wrogi ideologicznie „dziki Zachód”. Z perspektywy lat okazuje się, że tamta przaśna rzeczywistość miała niedocenione wtedy walory. Dziś, kiedy potępiana wówczas

zgniliznę zachodu mamy na wyciągnięcie ręki, do smaków przeszłości nam wyjątkowo tęskno. Ich natężenie sprawia, że na drugi plan oddala się to, co było złe. Zaczynamy kochać szarżynę. I wspominać. Wspominać.

Tamtego świata już nie ma. Choć Jelenia Góra wciąż jest. Ta sama, nie taka sama. Czy gorsza, czy lepsza? Pytania bez odpowiedzi. Odchodzący świat tamtych lat, którego relikty tu i ówdzie wciąż jeszcze są, daje nostalgicznych okazji coraz więcej. I zastanowić się przy tym warto, czy za lat parędziesiąt z taką samą emocją wspomniane będą dzisiejsze osobliwości w postaci dresiarzy, kapturowców i innych debili, którzy plując na normy, zdeptują codzienność uczciwym ludzium.

Konrad Przedzięk

OSIEDLE CZARNE BĘDZIE CHLUBĄ JELENIEJ GÓRY

Realizm utopijny



Dwór Czarne to przepiękny zabytek: jedyny tego typu w granicach miasta.

W miniony piątek w Dworze Czarne miała miejsce debata obywatelska, którą zainspirowała dyskusja na forum Jelonki.com. Ferwor internautów nie przerodził się jednak na frekwencję, co zresztą było do przewidzenia. Mimo to wydarzenie było pouczające i ciekawe.

W Dworze Czarne tłumów nie było. Dotarli, między innymi, radny wojewódzki Tadeusz Lewandowski, Andrzej Więkoski z zarządu powiatu, radny rady miasta i przewodniczący komisji rozwoju Wiesław Tomera, były wojewo-

da jeleniogórski Jerzy Nalichowski, prezes Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego Grzegorz Rychter, a także proboszcz miejscowej parafii św. Judy Tadeusza ksiądz Jerzy Gniatczyk. Wydarzenie ubarwiła artystycznie śpiewem ballad Honorata Magdeczko-Capote, aktorka Teatru Maska.

Zanim zaczęła się debata, można było zwiedzić dwór: otwarte były jego komnaty, między innymi ta, w której na montaż cze-

kają zrekonstruowane fragmenty zniszczonego w 1963 roku portalu bramy głównej. Zainteresowanych tą częścią

spotkania było jednak bardzo niewiele: może ze względu na temperaturę, która – choć komfortowa w komnacie konferencyjnej – w pozostałych niewiele różniła się od tej panującej na zewnątrz.

Osiedle Czarne będzie chlubą Jeleniej Góry! – taką tezę postawił na początku prezentacji

ma na stanie posiadania. J. Jakubiec przywitał zebranych, w tym pana Jerzego Olenderka z Wrocławia. To właśnie on był inicjatorem spotkania: w internetowej dyskusji pod nickiem JukOle rzucił hasło „Spotkajmy się w realu!”. Słowo stało się ciałem, choć niestety, oderwanie się od komputera i pokazanie swojej twarzy okazało się dla internautów wyzwaniem niemal niewykonanym.

Teza Jacka Jakubca zaiste śmiała i – jak przekonywał mówca – realna. Otóż wszystko zmierza do tego, że Osiedle Czarne powoli „pozbywa się” latki sypialni i peryferyjnej części miasta. – Kiedy zostanie oddana do użytku obwodnica, okaże się, że do Czarnego z Zabobrza jest tylko kilka minut jazdy. Atrakcji tu nie brakuje: są lasy komunalne, szlaki turystyczne i wreszcie jest zamek z potężnym potencjałem – mówił kustosz dworu.

Gospodarz spotkania przedstawił w zarysie prace nad odbudową dworu zniszczonego wskutek rabunkowego bytowania w dworze placówki Państwowych Gospodarstw Rolnych. – Kiedyś zamek otoczony był parkiem. Drzewa uschły wskutek nasączenia gleby nawozami azotowymi. W 1963 roku jakiś traktorzysta „nie wyrobił” i zerwał portal, którego fragmenty bez skrępułów rzucono na drogę i w pole. Dwór nie był remontowany i na początku lat 80. stanął ruiną z dziurawym dachem, z którego wyrastała dorodna brzoza – mówił

Jacek Jakubiec. Później były (a raczej są) trwające do dziś trudy odbudowy zabytku. Dodał, że do pełni szczęścia, czyli ukończenia prac sanacyjnych dworu, potrzeba około dwóch milionów euro.

J. Jakubiec zaznaczył także, że Fundacja Kultury Ekologicznej oczekuje na rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie przez Polską Miedź SA. I wszystko jest na dobrej drodze. Dzięki tym środkom możliwe będzie zakończenie prac restauratorskich portalu. Oczywiście – aby zagospodarować cały kompleks, łącznie z folwarkiem i sąsiednimi gruntami, które także należą do zamku – trzeba włożyć znacznie więcej (20 milionów euro szacunkowo). Mówca przekonywał, że warto zabiegać o środki, bo w zamku i jego otoczeniu drzemie wielki potencjał.

Pomysłów na przyszłość Dworu Czarne nie brakuje. Jacek Jakubiec nawiązał do dawnych rycin, na których wyraźnie widać, że wyglądający nieco inaczej dwór (w XIX wieku rozebrano z nieznanym powodów jego część), otaczają akwenty (stawy). Jedną z koncepcji ożywienia całego kompleksu jest budowa sporego stawu kąpielowego z zapleczem rekreacyjnym, a także renaturalizacja potoku Pijawnik. Zdaniem J. Jakubca w mizerii oferty wypoczynkowej miasta taki obiekt jest pożądany, a jego lokalizacja – dogodna.

Inny pomysł to „ogród bioróżnorodności”, który miałby ożywić stojące odłogiem pola wokół dworu. Jednocześnie stanowiłby ofertę szkoleniową dla placówek ekologiczno-rolniczych i wzbogaciłby bazę edukacyjną Wszechnicy Dwór Czarne. Centrum Usług-

we Osiedla Czarne to kolejna koncepcja. Według niej zamek miałby stanowić swoiste jądro całej dzielnicy, oferując w swoich wnętrzach rozmaite usługi: od gastronomicznych aż po rzemieślnicze. Wszechnica Pielegnacji Rzemiosł Tradycyjnych to następny zamysł, który pozwoliłby na urzeczywistnienie idei Jana Ciruta: stworzenie Uliczki Cechowej, unikalnego zespołu skansenowego dla mistrzów różnych specjalności.

Wiele z tych koncepcji wymaga jednak sanacji niszczonego i wciąż zamieszkałego kompleksu folwarcznego. Jacek Jakubiec proponuje zatem, aby Dwór Czarne stał się miejscem swoistego eksperymentu: budowy domu pasywnego dla dziesięciu rodzin. Dodajmy, że dom pasywny jest „mega oszczędny”. Choć o około 40 procent droższy na etapie budowy, jest znacznie tańszy w eksploatacji, co gwarantuje amortyzację kosztów.

Wszystko to pięknie brzmi, ale: skąd na to wziąć pieniądze – oto jest pytanie. Jacek Jakubiec nie załamuje rąk. Liczy na „ekspansję” Międzynarodowego Stowarzyszenia Dwór Czarne. Pokłada też nadzieję w systemie, który nazwał „stokrotką”. Przy Fundacji Kultury Ekologicznej wyrastają „płatki”, czyli zorganizowane działalności członków fachowców, które przynoszą wpływ. Oczywiście trudno sobie wyobrazić realizację niektórych z idei bez aktywnego udziału miasta czy też aplikacji o środki z Unii Europejskiej.

Z tym jednak łatwo nie będzie. FKE nie ma środków na wkład własny, a fundusze unijne nie są skore do wspierania inicjatyw „fundacyjnych” pieniędzmi tak dużymi, aby możliwa była realizacja choć części planów Jacka Jakubca. Może gdyby dwór należał do miasta? Na projekty komunalne łatwiej pozyskać euro. Ale Czarne do miasta już nie należy: zamek został oddany fundacji jako darowizna.

Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD PRZEDZIEK



Jacek Jakubiec i Jerzy Olenderka



Fragmenty portalu czekają na rekonstrukcję

Dwór Czarne...

... pomimo przebudów i zniszczeń powojennych stanowi podreżnikowy przykład rezydencji z dziedzińcem i gankami, która ukształtowała się w okresie rozwiniętego i późnego renesansu na Dolnym Śląsku. Obecny obiekt jest założony na czworokątnym rzucie z wewnętrznym dziedzińcem dostępnym przez most, bramę. Założenie

obiegała fosa wypełniona wodą. Na osi kamiennego mostu, odsłoniętego w trakcie prac w latach 1999-2000 znajdowała się wieża bramna. W jednym z narożników zachowała się wieża z kluczowymi otworami strzelniczymi. Wystrój architektoniczny dopełniają w fasadzie obramienia okienne profilowane w piaskowcu. Zachowanym elementem

wystrój dziedzińca są dębowe portale profilowane na wzór obramień okiennych. Zachowały się sklepienia na parterze oraz bogato profilowane stropy drewniane. Na ścianach pozostały fragmenty renesansowych malowideł.

za

www.wroclaw.hydral.com



Zebrani oklaskują Honoratę Magdeczko-Capote, która śpiewała ballady.



pamiętają, co to takiego. Ale zapewniam was, że nie miałem na to najmniejszego wpływu – powiedział 21 lutego do publiczności jeleniogórskiej, która niemal do ostatniego miejsca wypełniła widowień dużej sceny Teatru

w Aloszy Awdiejewie: zebrał najlepsze cechy swojej „rosyjskości” i połączył z „polskością”. Alosza Awdiejew: – Tato, kim ty w końcu jesteś: Polakiem czy Roskiem? – s p y t a ł

W jego wykonaniu nawet dowcip z brodą ma nieprzeciętny urok, a swoisty melanz tego, co najlepsze w Rosjanach i Polakach owocuje błyskotliwym artryzmem humoru przyprawionego muzyczną nostalgią! Mowa o Aloszy Awdiejewie, krakowskim artyście o rosyjskich korzeniach, który 40 lat temu osiadł w naszym kraju.

– Rad nie rad, urodziłem się w Kraju Rad. Jeszcze niektórzy z was

im. Norwida.

Awdiejew przyjechał do Jeleniej Góry, która wśród wielu miast znalazła się na szlaku promocyjnym najnowszej płyty bohatera wieczoru „Awdiejew na bis”. Krążek nagrany w ubiegłym roku, kiedy to panu Aloszy „strzelila” siedemdziesiątka. Trwające właśnie tournée jest określone jako urodzinowe. Jednak tego wieku po artyście nie widać: młodzieńcza werwa, mocny głos i pełne wdzięku poczucie humoru, właściwe chyba tylko prawdziwej słowiańskiej duszy. A taka z całą pewnością jest



ALOSZA AWDIJEW SIĘ NIE STARZEJE

mnie syn. – A dlaczego pytasz, dziecko? – odpowiedziałem. – A bo sąsiad ma taki fajny rower, i nie wiem, czy mu go ukraść,

c z y poprosić, żeby sprzedał.

– Przyszłście tu, żeby się pośmiać, bo sami śmiać się nie potraficie – przekomarzył się z widzami artysta. Cały wieczór

zresztą oparty był na monologu „uczestniczącym”. Goście mogli odnieść wrażenie, że artysta każdego z osobna zaprosił na dowcipną pogaduszkę okraszoną muzyką. Awdiejew ma zresztą fenomenalny kontakt z widownią, na co trudno pozostać obojętnym.

Bohater wieczoru sypał dowcipami jak z rękawa: tymi już gdzieś słyszczanymi, i całkiem nowymi. Wiele w nich było reminiscencji ze wschodu. Artysta opowiadał o Odessie, która wśród miejscowych uważana jest za odpowiednik polskiego Wąchocka. Awdiejew ożywił też dawny świat żydowskich miasteczek ubarwiając swoją opowieść sporą dawką humoru. Awdiejew potrafi śmiać się sam z siebie i w pełnej świadomości kpić

Nic zatem dziwnego, że występ zakończył się owacją na stojąco. – I tak w planie mieliśmy bisy – uśmiechnął się Awdiejew. Tyle że repertuar wybrała publiczność. Artysty bisowali podwójnie: zabrzmiął, między innymi, znany romans „Oczy czarne”, a na koniec refleksyjna „Modlitwa”, która była swoistym katalizatorem śmiechu i sprowadziła widzów na ziemię. Po koncercie pan Alosza rozdawał autografy. – Pewna starszuszka powiedziała mi, że póki żyję, to nie mają one zbyt wielkiej wartości – żartował. – Sto lat! – życzyli mu fani.

z wad i przywar ludzkich. – Ceńcie alkoholików! W każdej chwili i wy możecie do nich dołączyć – usłyszeli widzowie. Bo przecież czego, jak czego, ale gorzalki u Słowian zabraknąć nie może.

Nie mogło zabraknąć muzyki. Gratka dla miłośników nostalgii ballad Okudzwawy czy też Wysockiego. Dodajmy do tego fascynację Awdiejewa lotnym prestissimo cygańskich melodii i świetną grę na gitarze: zarówno samego pana Aloszy, jak i jego scenicznych towarzyszy, głównie mu akompaniujących, czasem wpadających w dialog: Marka Piątka (gitara akustyczna) i Kazimierza Adamczyka. Po prostu: porywające.

**Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD
PRZEDZIĘK**

ŚWIATOWE TECHNOLOGIE W TEATRZE ZDROJOWYM

Dźwięk i światło z górnej półki



Sprzęt firm, których nazwy przyprawiają o szybsze bicie serca pasjonatów dobrego brzmienia, będzie stanowił techniczne „uzbrojenie” zabytkowego Teatru Zdrojowego. Do tego najwyższej klasy oświetlenie. Modernizacja teatru wkracza w końcową fazę: do finału pozostały dwa miesiące.

W miniony piątek Sali Błękitnej Pałacu Schaffgotschów (siedziba ZOD Politechniki Wrocławskiej) przedstawiono postęp prac, a także zaprezentowano systemy elektroakustyczne i oświetleniowe, które zostaną wkrótce

zamontowane w restaurowanym wnętrzu Teatru Zdrojowego.

Zakres ten omówili przedstawiciele firmy M. Ostrowski s.j. z Wrocławia, która wygrała przetarg na doposażenie Teatru Zdrojowego. Dodajmy, że

firma ta ma na koncie realizację w kilku dużych teatrach i operach w Polsce (między innymi, opery w Krakowie i Wrocławiu, Teatr Narodowy w Warszawie). W Jeleniej Górze za około dwa miliony trzysta tysięcy złotych zainstaluje trzy

systemy: elektroakustyczny, inspicjenta oraz oświetleniowy. Wszystko z najwyższej półki.

Podstawą będzie sprzęt amerykańskiej firmy Renkus-Heinz zaliczającej się do światowej czołówki jeśli chodzi o profesjonalną aparaturę audio. Aby dźwięk brzmiał w Teatrze Zdrojowym jak najlepiej, zbudowano wirtualny model sali

na podstawie dostarczonych planów. Dzięki obliczeniom „skrojono” całe usprzętowanie zwracając także uwagę na zabytkowy charakter wnętrza. Co ciekawe: aparatura będzie prawie dla widza niewidoczna, choć o doskonałej jakości odtwarzania i nagłośnienia dźwięków.

Nazwy pozostałych firm, których produkty wykorzystano w całym systemie, to cenione marki. Światowe standardy będą nie tylko dla artystów, lecz także pracowników technicznych. Przebogaty system inspicjenta pozwoli na bezproblemową komunikację zarówno z aktorami jak i reżyserem. Do tego telewizyjny podgląd akcji, a także kamera HD pozwalająca na transmisję i wyświe-

tlenie obrazu dzięki projektorowi takiejż klasy. Wiele rozwiązań zostało zaprojektowanych specjalnie z myślą o cieplickim teatrze. „Topowy” będzie także system oświetleniowy. Między innymi, „inteligentne” i oszczędne głowice ledowe, zapewnią optymalną oprawę wizualną każdego przedsięwzięcia w Teatrze Zdrojowym.

Jak mówi Bogdan Nauka, dyrektor Zdrojowego Teatru Animacji, tak wyposażona placówka znajdzie się pod tym względem w polskiej czołówce scen teatralnych. – Nie są to nasze fanaberie czy puste zachcianki. Po prostu mieliśmy to szczęście, że pojawiła się możliwość instalacji wszystkich systemów od razu. Przy galopującym postępie technologii postawiliśmy na sprzęt, który się szybko nie zestarzeje. A całość pozwoli na realizację wszystkich pomysłów

artystycznych – powiedział Bogdan Nauka.

Krótko: w ZTA będzie można wystawić małe formy operowe, lecz także organizować kameralne koncerty rockowe. Minusem jest ilość miejsc: tylko około 200. Część foteli musiała zniknąć ze względu na bardziej rygorystyczne przepisy przeciwpożarowe, część usunięto, aby zrobić miejsce na kabiny oświetleniowca i akustyka.

Finał prac modernizacyjnych zaplanowano na kwiecień, więc niebawem do teatru wkroczą ekipy montażystów, które zainstalują wspomnianą aparaturę, a także technologię sceny. Wnętrze Teatru Zdrojowego już jest „prawie” gotowe: nawiązuje do pierwotnego wyglądu obiektu sprzed remontu z lat 60. XX wieku. Przy rewitalizacji inspirowano się także zachowanym w Putbus (Niemcy) podobnym teatrem ogrodowym projektu Schinkla, który stanowił z kolei wzór dla Alberta Tollberga, projektanta cieplickiego Teatru Zdrojowego.

**Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD
PRZEDZIĘK**



Całkowity koszt inwestycji to 2 739 826 euro. Dofinansowanie z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego to 1 918 357 euro. Teatr Zdrojowy uroczyste zostanie otwarty w październiku. Nie jest jednak wykluczone, że już wcześniej będą w nim realizowane różne projekty.



Teatralny oświetleniowiec będzie miał pod palcami konsolę z ponad 65 tysiącami parametrów! Do tego blisko 200 regulowanych obwodów oświetlenia sceny oraz ponad 130 różnych projektorów i reflektorów. Całość systemów to blisko 300 przyłączy sygnałowych, około 500 złączy, prawie trzy tysiące punktów lutowniczych i ponad 15 kilometrów kabli

Debata o niepewnej przyszłości



Załoga nie wierzy w zapewnienia przedstawicieli urzędu marszałkowskiego.

W szpitalu „Wysoka Łąka” w Kowarach odbyło się w miniony czwartek nieoficjalne spotkanie, na którym personel placówki oraz jego pacjenci mieli porozmawiać o fuzji ze Szpitalem Wojewódzkim w Jeleniej Górze.

Załoga była przekonana, że do Kowar przyjedzie marszałek Rafał Jurkowlaniewicz, do którego skierowano zaproszenie. Sprawy zdrowia leżą jednak w kompetencji Jerzego Łuźniaka z zarządu województwa, który planuje spotkanie z załogą obydwu szpitali (Kowary i Jelenia Góra) w drugim tygodniu marca.

Dlatego z inicjatywy urzędu marszałkowskiego do Kowar dojechali doktor

Jelenia Góra za fuzją

Jednogłośnie pozytywna opinia o zamiarze restrukturyzacji i połączenia Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z kowarską „Wysoką Łąką” padła podczas spotkania rady społecznej jeleniogórskiej placówki. Do planów zasadniczych zastrzeżeń nie wnieśli też związkowy

Roman Szelemej, pełnomocnik zarządu województwa dolnośląskiego ds. programu restrukturyzacji tutejszych szpitali oraz Maria Borzyska, dyrektor Wydziału Restrukturyzacji Ochrony Zdrowia Departamentu Polityki Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego. Był też Stanisław Woźniak, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego i nowy dyrektor szpitala „Wysoka Łąka”.

Rozmawiano o fuzji. Czy może raczej wysłuchano prelekcji, która zdaniem kowarskich lekarzy i ich podopiecznych

miała na celu jedynie „zamydlenie oczu”, a nie podanie jakichkolwiek „konkretów”.

– Kiedy dowiedziałam się niemalże w ostatniej chwili, że pan marszałek nie będzie obecny, straciłam wszelką nadzieję odnośnie jakiegokolwiek, konstruktywnej debaty czy sensownych odpowiedzi na pytania związane z fuzją, która spadła na nas ni stąd ni zowąd. Fuzji, która naszym zdaniem nie przyniesie nic dobrego, co więcej, może doprowadzić do klęski szpitala

– Piękne słowa, nic więcej. Nadal twierdzą, że konsolidacja Szpitala Wojewódzkiego i „Wysokiej Łąki” ma służyć odciążeniu tego pierwszego. Chciałam porozmawiać z Panem marszałkiem i zrobić wszystko, by do tej rozmowy doszło. Póki co, nie zamierzamy składać bronii – dodaje Monika Poczykowska.

„Wysoka Łąka” – powiedziała nam Monika Poczykowska, przewodnicząca

Tak czy owak, fuzja, o której szpital „Wysoka Łąka” dowiedział się na zasadzie egzekutywy, najprawdopodobniej dojdzie do skutku w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 sierpnia. Czy rzeczywiście będzie tak „pięknie”, jak zapowiadają to decydenci? Zobaczymy.

miejscowego NSZZ „Solidarność”. – Po prostu, potraktowano nas jak dzieci, które chce się zagłaskać, stracony czas, puste obietnice – dodała.

Istotnie bowiem, podczas spotkania, które z inicjatywą godną podziwu prowadził doktor Roman Szelemej, nie powiedziano nic, co usatysfakcjonowałoby zarówno personel, jak i pacjentów. Obiecywano, pocieszano, przekonywano, że: „wszystko będzie dobrze”, że „nikomu nic się nie stanie” i, że „Wysoka Łąka musi połączyć się ze Szpitalem Wojewódzkim, albowiem to przyniesie jej wymierne korzyści”. Choć i redukcje etatów, i restrukturyzacje wewnątrzszpitalne będą, na pewno. W jakim stopniu i na jaką skalę? – niestety, o tym już nie informowano.

Co zaś się dotyczy wspomnianych obietnic: – Intencją programu zakładającego połączenie obu szpitali jest zachowanie świadczeń „Wysokiej Łąki” oraz Szpitala Wojewódzkiego w obecnym, niezmiennym kształcie. Co więcej, po dokonaniu fuzji, zadłużenie

obu placówek uda się z czasem w dużym stopniu wymazać – mówił doktor Roman Szelemej, powołując się przy tym na kwotę 23 mln zł „odciążenia” ze strony ministerstwa.

– Znamy się na restrukturyzacjach i jesteśmy przekonani, że w chwili obecnej fuzja jest jedynym sposobem, by poprawić sytuację obu szpitali. Gwarantuję Państwu, że jest to jedyne wyjście pozwalające Państwu rozwinąć się w czasie – tłumaczyła dyrektor Maria Borzyska.

Co na to personel oraz pacjenci „Wysokiej Łąki”? – To, co usłyszeliśmy jest zwykłym krasomówstwem, ubarwionym dodatkowo pięknymi słowami Pana Stanisława Woźniaka, który stwierdził, że: „fuzja spowoduje poprawę świadczeń zarówno Szpitala Wojewódzkiego, jak i Wysokiej Łąki”. To śmieszne, „Wysoka Łąka” powinna być autonomiczna. Nie wierzę w ani jedno słowo, które tu usłyszałem – mówił już po spotkaniu pan Szymon, który od wielu lat leczy się w szpitalu w Kowarach.

– Piękne słowa, nic więcej. Nadal twierdzą, że konsolidacja Szpitala Wojewódzkiego i „Wysokiej Łąki” ma służyć odciążeniu tego pierwszego. Chciałam porozmawiać z Panem marszałkiem i zrobić wszystko, by do tej rozmowy doszło. Póki co, nie zamierzamy składać bronii – dodaje Monika Poczykowska.

Piotr Iwaniec
FOT. PIOTR IWANIEC

Szczęśliwa szóstka w Cieplicach!

Gracz, który w kolekturze lotto w Cieplicach przy ulicy Wolności (blisko Apteki pod Koroną) trafnie wytypował liczby 7, 12, 33, 38, 45 i 48, wygrał 7 268 192,70 złotych! Cała pula sobotniego losowania z 19 lutego (prawie 30 milionów złotych) została podzielona na czterech zwycięzców, w tym z Lipnik, Szczytna i z Warszawy. No i z Jeleniej Góry! O takim finale marzy każdy z graczy kolektury lotto. I chociaż większość ludzi twierdzi, że udział w tej grze jest dobrowolnym podatkiem od marzeń, bo prawdopodobieństwo trafienia „szóstki” wynosi 1:13 983 816, to jednak wielu chce za takie marzenia płacić. I jak się okazuje, warto! – W ostatnim losowaniu lotto główne wygrane padły w Jeleniej Górze, Szczytnie, Warszawie i miejscowości Lipki – potwierdziła Monika Wierzbicka, pracownica Lotto z Warszawy.

Od 1996 roku milionerami stało się już 770 osób. Losowania odbywają się trzy razy w tygodniu: we wtorek, czwartki oraz soboty. Cena jednego zakładu wynosi 3 złote.

(Angela)
FOT. COOLAZOOCH



Wiem, że nie odzyskam już moich pieniędzy, ale chcę przestrzec innych ludzi, by przed zabraniem towaru ze sklepu dokładnie sprawdził, obejrzał czy nie jest uszkodzony, czy jest sprawny

technicznie, czy działa – radzi pani Jadwiga.

(Angela)

Problem znikł, bo lokator zmarł

Jarosław Perun, niepełnosprawny człowiek, o którym pisaliśmy dwa tygodnie temu, nie żyje. Zakrzucił się jedzeniem.

– Jest już „po problemie”, Jarosław Perun zmarł. Reanimowano go, ale bezskutecznie. Ani on, ani jego żona nie doczekali się pomocy. Umarli w tych nieludzkich warunkach – zatelefonowała do nas przyjaciółka Perunów, pani Irena Krzepakowska. W ich sprawie była w niemal wszystkich urzędach i instytucjach. Tygodnik Jelonka.com opublikował na ich temat trzy artykuły. Reakcji ze strony decydentów nie było.

Pierwszy raz pisaliśmy o Annie i Jarosławie Perunach w marcu 2009. Wtedy chodziło o zamianę mieszkania na bardziej dostępne. Kobieta była bowiem po ampu-

tacji nogi, a jej mąż – po kilku udarach. Małżeństwo było jednak zadłużone: nie płaciło czynszu, bo konta zajął komornik, który ścigał należności za kredyt wyludzony przez znajomego Perunów. Ten z pieniędzmi przepadł. Tymczasem, choć po publikacji obiecano w urzędzie, że sprawa mieszkania zostanie „przyspieszona”, Anna Perun zmarła.

Pod opieką płatnej opiekunki został ponad 70-letni, niepełnosprawny ruchowo i intelektualnie Jarosław Perun, dla którego nowe lokum znalazło się dopiero pod koniec stycznia. Wówczas na pomoc było już jednak za późno. Stan mężczyzny pogorszył się do tego stopnia, że nie był on w stanie sam funkcjonować. Zgłosiliśmy to do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze. Pracownicy MOPS uznali, że ten człowiek wymaga całodobowej i fachowej opieki medycznej.

Nie był jednak ubezwłasnowolniony i nie chciał podpisać zgody na przeniesienie go do takiego ośrodka. Mężczyzna dał się jednak przekonać i już miał trafić do Domu Pomocy Społecznej dla osób przewlekle chorych. Szukano jednak wolnego miejsca, na które się doczekał. Bo umarł.

Angela
FOT. ANGELA

Wszystkie decyzje, jakie zapady w sprawie Perunów w urzędach były zgodne z prawem, z zachowaniem procedur i terminów. Nie o szukanie winnych śmierci tych ludzi tu jednak chodzi, ale o fakt, że niepełnosprawne małżeństwo nie doczekało się pomocy tylko dlatego, że nie miało siły o siebie walczyć, bo choroba odebrała im możliwość biegania po urzędach. Warto jednak wyciągnąć z tej smutnej historii wnioski. I nie dopuścić więcej do takiej sytuacji.

Ostatnie zdjęcie J. Peruna na kilka dni przed śmiercią

Telewizor plazmowy, który pani Jadwiga Kulpa z Jeleniej Góry kupiła 6 grudnia minionego roku, miał być mikołajkowym prezentem. Tymczasem zamiast cieszyć, doprowadził poczucia niesprawiedliwości. Wszystko przez naiwność i nadmierną ufność sprzedawcom



Pani Jadwiga kupiła plazmowy telewizor w jednym ze sklepów na terenie marketu Tesco w Jeleniej Górze. Wybrała model za około 2,5 tys. zł i podpisała umowę na jego zakup na osiemnaście rat. Spieszyła się jednak do pracy, więc o odbiór telewizora poprosiła męża.

– Z tych emocji nie zażądał sprawdzenia sprzętu. Po prostu zawierzył sprzedawcom, których obowiązkiem jest zawsze przed wydaniem artykułu podłączenie go i sprawdzenie jego sprawności technicznej. Tymczasem ten telewizor mąż otrzymał zapakowany w kartonie i ustawiony na wózku. Sprzedawca powiedział mu, że telewizor jest gotowy do zabrania, żeby nie dźwigał to zapakował mu go na

wózek i podwiózł do samochodu. Do domu, który znajduje się w pobliżu, mąż jechał z odbiornikiem jak z jajkiem. Kiedy rozpakowali telewizor i podłączyli go do prądu, okazało się, że ma uszkodzony ekran. Nie miał żadnej ryski, żadnego śladu uszkodzenia, wada wyszła dopiero po jego włączeniu. Na ekranie wyświetlała się ogromna rysa – opowiada pani Jadwiga Kulpa.

Wiem, że nie odzyskam już moich pieniędzy, ale chcę przestrzec innych ludzi, by przed zabraniem towaru ze sklepu dokładnie sprawdził, obejrzał czy nie jest uszkodzony, czy jest sprawny

Miejska rzeczniczka konsumentów w Jeleniej Górze Jadwiga Reder-Sadowska wyjaśnia, że sprzedawca zgodnie z prawem nie ma obowiązku sprawdzania urządzeń przed jego wydaniem, ale ma obowiązek wydania rzeczy dobrych, zgodnych z umową i ich przeznaczeniem. Przypomina jednak, że konsumenci poza prawami mają też obowiązki. Jednym z nich jest właśnie sprawdzenie towaru przed jego zabraniem ze sklepu.

ULUBIONY LEKARZ JELONKI!

Przemysław Baranowicz (94 głosy) pozostaje liderem w plebiscycie. adres. Zabawa potrwa do końca lutego. Zapraszamy!

Redakcja

KUPON PLEBISCYTOWY
ULUBIONY LEKARZ TO:

.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres

e-mail.....

.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (DzU nr 133, poz. 883)

Chciałbyś wyróżnić Twojego lekarza? Wypełnij kupon i przynieś go bądź wyślij na nas

KOBIETY ŻYJĄ W STRACHU PRZED ZAKAPTURZONYMI I BRUTALNYMI ZŁODZIEJAMI TOREBEK

Psychoza „wyrwy”

Maria Lelo z Jeleniej Góry

Absolutnie nie. Wieczorem nie wychodzę z domu, ponieważ się boję. Uważam, że policja i straż miejska nie działają jak powinny. Za mało jest patroli na ulicach, złodzieje i bandyci zaczynają się czuć bezkarnie. Liczę na reakcję i zmiany.



Marta Litwin z Rębiszowa

- Czułam się bezpiecznie w mieście dopóki nie dowiedziałam się o napaściach. Teraz będę miała obawy przed wieczornym wyjściem w miasto. Uważam, że po tych zdarzeniach należy zwiększyć liczbę patroli policji i straży, bo obecnie jest ich za mało.



Nikoła z Jeleniej Góry

- Nie za bardzo. Po tym napadzie pod tunelem mam spore obawy. Uważam, że policja powinna zamontować więcej kamer w najbardziej niebezpiecznych miejscach.



Notowały: Martyna Olender i Karolina Jankowska



Od początku roku na ulicach Jeleniej Górze doszło już do co najmniej sześciu kradzieży torebek paniom. Jedna z napadniętych, która popchnięta przez nieznanego bandytę przewróciła się i rozbiła głowę o krawężnik, zmarła kilka dni temu w szpitalu. Policja zapowiada krucjatę przeciw przestępcom.

21 lutego. Poniedziałek. W okolicy tzw. baniaków (al. Wojska Polskiego Wolności) po godz. 22.00 wraca z pracy 50-letnia Maria W. Raptem dwóch zakapturzonych mężczyzn napadał pieszą. Chciała wyrwać torebkę, ale jeleniogórzanka broni się skutecznie, że nie oddała

mienia. Za to jeden z napastników uderzył ją w twarz z taką siłą, że rozciął kobiecie wargę. Po zdarzeniu poszkodowana trafiła do szpitala po doraźną pomoc. Obecnie policja skierowała do prokuratury wniosek o wszczęcie postępowania w tej sprawie.



Odważne panie obronią się same

Po sukcesie ubiegłorocznej edycji kursu „Samoobrony dla kobiet”, policja jeleniogórska zamierza w tym roku powtórzyć to przedsięwzięcie. Podczas zajęć kursantki poznają chwyt, które mogą skutecznie utrudnić bandycie napad, a wręcz uniemożliwić go. Panie dowia-

dują się o czułych punktach, w które cios może powalić nawet potężnego i rosnącego mężczyznę. Instruktorzy przestrzegają jednak, że ich stosowanie to ostateczność, bo najlepszą formą „obrony” jest krzyk i wezwanie pomocy. W ramach kursu odbywają się nie tylko

Napad i śmierć

Sobota, 19 lutego. Do brutalnej napaści na inną kobietę, 86-letnią Emilię Ł. doszło jeszcze za dnia, o godzinie 17.00 i to w centrum miasta, przy ul. Jeleniej. Dwóch zakapturzonych mężczyzn napadło i wyrwało kobiecie torebkę. Złodzieje uciekli, ale zanim wyrwali łup, prawdopodobnie pchnęli ofiarę na chodnik. Staruszka przewróciła się i rozbiła głowę. Po kilkunastu godzinach zmarła w szpitalu. W najbliższą środę ma zostać przeprowadzona sekcja zwłok, która wykaże, czy wylew krwi do mózgu, jakiego dostała ofiara, był bezpośrednią przyczyną zgonu staruszki, sprawcy (o ile zostaną zatrzymani) odpowiedzą za rozbiór i nieumyślne spowodowanie śmierci. Grozi im kara do 12 lat więzienia.

17 lutego. Czwartek. Michał

Chodźcie razem!

- Do większości tych zdarzeń doszło wieczorem lub w nocy. Dlatego warto po zmroku nie chodzić po ulicach w pojedynkę. Ważne też, by nie nosić widocznych torebek, lepiej je chować pod wierzchnie okrycie lub nosić przy sobie, by nie były one zbyt dostępne dla potencjalnego złodzieja - mówi asp. sztab. Krzysztof Tokarski, zastępca naczelnika sekcji dochodzeniowo śledczej Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

G., 30-letni mieszkaniec Mysłakowic zaatakował Barbarę K. na Osiedlu Robotniczym w Jeleniej Górze. Napastnik wyrwał kobiecie torebkę

z zawartością szacowaną na 800 zł i uciekł. Długo jednak nie nacieszył się łupem. Został zatrzymany przez policję. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.

Poniedziałek. 14 lutego. Przy bramie Kościoła



Pilnują

Jak mówi Artur Wilimek ze Straży Miejskiej w Jeleniej Górze codziennie nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwają dwa patrole piesze strażników, oraz patrol zmotoryzowany i łączony z policją. Ze strony policji na ulicę Jeleniej Góry wychodzi codziennie 40 - 50 funkcjonariuszy dziennie, w tym funkcjonariusze z wydziałów prewencji, drogówki i dzielnicowi. Wzmoczone patrole są natomiast w weekendy.

Laski pod Krzyżem Chrystusa. Okradziona z torebki została Wanda H. Policja szybko wytropiła i zatrzymała kolejnego złodzieja. Okazał się nim 17 - letni Piotr Ż. z Jeleniej Góry. Obydwu sprawcom za kradzież grozi do pięciu lat więzienia.

Cieszą się wolnością

Wciąż na wolności są natomiast bandyci, którzy 16 stycznia (niedziela) w samo południe w pasażu pod al. Jana Pawła II pomiędzy ZST „Mechanik”, a dworcem PKS napadli i okradli panią Annę Wolak z Jeleniej Góry. Jeden z nich brutalnie pobił poszkodowaną. Kobieta trafiła do szpitala, gdzie przeżywała kilkanaście dni. Jak się dowiedzieliśmy, sprawcy, którzy najprawdopodobniej napadli panią Annę Wolak, są dobrze znani policji z wcześniejszych tego typu przestępstw. Niestety kobieta nie rozpoznała ich podczas okazania. Funkcjonariusze bez twardych dowodów, musieli wypuścić podejrzanych.

Zadanie priorytetowe

- W ostatnim czasie odnotowaliśmy nasilenie tych zdarzeń. Niewykluczone, że sprawcy mogą należeć do pewnej grupy, ale mogą też działać niezależnie. Bierzemy pod uwagę wszystkie możliwości, sprawdzamy każdy trop. Sprawcy mają jedną cechę wspólną: chodzą w kapturach, ale takich ludzi po zmroku można spotkać w Jeleniej Górze dziesiątki. W minionym roku takich zdarzeń było w całym roku dosłownie kilka - mówi asp. sztab. Krzysztof Tkaczuk, zastęp-

ca naczelnika sekcji dochodzeniowo śledczej Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Policja nie chce jak na razie ujawniać, na jakim etapie są postępowania i czy łączą się one z sobą. W minionym tygodniu odbyło się spotkanie u komendanta miejskiego inspektora Zbigniewa Ciosmaka. Szef jeleniogórskiej policji zalecił, by ujęcie sprawców stało się zadaniem priorytetowym.

Angela FOT. ARCHIWUM

Konrad z Cieplic

- Obawiam się o bezpieczeństwo partnerki. Wieczorami staram się wychodzić z domu razem z nią, bo by nikt nie zrobił jej krzywdy. Policja i straż powinny zwiększyć liczbę patroli i bardziej pilnować porządku w mieście.



REKLAMA

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

ODK w zabobrzańskim zamczku?



Marcin Zawila: Zamczek to idealne miejsce na zabobrzańskie centrum kultury.

Prężne centrum kultury z parkiem, miejscem koncertów plenerowych, biblioteką i kawiarnią: to wszystko może powstać na terenie dawnej posiadłości Maxa Erfurta, którą Politechnika Wrocławska przekaże miastu w zamian za budynek akademika „Sublokator” przy ulicy Piłsudskiego.

Radny zrezygnował

Zbigniew Ładziński, radny Sojuszu Lewicy Demokratycznej, był pracującym społecznie prezesem Karkonoskiego Klubu Sportowego Jelenia Góra od ośmiu lat. Musiał zrezygnować, bo nie może łączyć tego stanowiska z mandatem rajcy.

Zbigniew Ładziński jest radnym Rady Miasta w Jeleniej Górze od 20 lat. Dotychczas jednak przepisy nie zabraniały mu prowadzenia klubu sportowego dzieci i młodzieży, bowiem KKS trenował na mieniu prywatnym, a nie miejskim. Od tej kadencji zmieniła się natomiast interpretacja przepisów, w myśl których funkcja prezesa klubu sportowego klóci się ze stanowiskiem radnego.

Zbigniew Ładziński: – Musiałem coś wybrać, a w związku z tym, że radnym jestem od 20 lat, tej funkcji odrzucić nie mogłem. Nie będę już prezesem klubu, ale w dalszym ciągu będę się angażował w jego rozwój i kibicował mu.

– Kilka lat temu nasi zawodnicy trenowali na zagospodarowanym przez nas boisku przy ul. Grunwaldzkiej. Później Agencja Mienia Wojskowego nam stadion odebrała, bo chciała go sprzedać. Jak wygląda teraz? Wszyscy wiedzą. Drugim z boisk jest nowo wybudowany obiekt przy Pałacu Paulinum, z szatniami i całym zapleczem.

Z początkiem marca zarząd KKS Jelenia Góra ma wybrać nowego prezesa klubu. Rozważana jest kandydatura Andrzeja Szustaka, byłego kuratora oświaty i szefa placówek edukacji.

(Angela)

Zbigniew Ładziński, prócz mandatu radnego, pełni funkcję prezesa Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej, jest też od ponad 30 lat starszym jeleniogórkim Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców.

O rozmowach prezydenta Marcina Zawilę z rektorem Politechniki Wrocławskiej na temat zamiany nieruchomości informowaliśmy na początku stycznia. Decyzję już są. Miasto przejmie tzw. zamczek, gdzie przez lata była biblioteka i mieścił się Zakład Wdrożeniowy Politechniki Wrocławskiej. W roku 2007 PW zdecydowała się obiekt sprzedać, ale do dziś nie znalazł się chętny i zamczek stoi pusty, aczkolwiek jest zadbane, ogrzewany i dozorowany.

– Siedziba Osiedlowego Domu Kul-

Kiedy ODK mógłby zacząć działać w zamczku? To kwestia maksimum dwóch lat. Wszystko zależy od skali remontów i szybkości ich przeprowadzenia, co wiąże się ze znalezieniem środków. Póki co są w trakcie oszacowania. Całe te zabiegi jednak nie sprawią, że miasto zrezygnuje z zamiaru budowy centrum kulturalno-widowiskowego, które miałyby się znaleźć przy ulicy Sygietyńskiego. Poprzednia ekipa w ratuszu opracowała koncepcję tego obiektu. Jego finansowanie wiązałyby się z drugą tranżą środków unijnych, które miasto ma nadzieję pozyskać w przyszłości.

tury nie należy do miasta, tylko do Jeleniogórkim Spółdzielni Mieszkaniowej. Stan blaszaka jest coraz gorszy, co rodzi sporo kłopotów – powiedział prezydent Marcin Zawila. Przekazanie miastu rezydencji daje szansę na to, aby ODK znalazł w nim swoją nową, znacznie lepszą siedzibę niż ma obecnie. Jak podkreśla M. Zawila, choć dyrekcja na początku była nastawiona pesymistycznie, po wizji lokalnej nie widzi przeszkód przed przeprowadzką.

Dawna posiadłość nie wymaga wielkich nakładów remontowych: trzeba na pewno wymienić okna zgodnie z zaleceniami konserwatora. Być może

konieczne okażą się także naprawy stropów, ale ogólnie budynek jest w dobrym stanie. – Na parterze są sale, które mogą służyć za pomieszczenia na wystawy, a w obszernych piwnicach mogą powstać pracownie tańca, czy też muzyczne – wyjaśnia Marcin Zawila.

Zamysłem prezydenta nie jest jednak zapewnienie siedziby jedynie dla ODK. W oficynie można by scalić dwa oddziały biblioteki w tej chwili znajdujące się w różnych miejscach Zabobrza. W zabytkowym garażu mogłyby powstać kawiarnia i cukiernia. Zamczek znajduje się na ponad hektarowej działce z parkiem i altaną. Mogłyby być miejsce koncertów i spacerów. – Znajduje się to wszystko niemal w centrum Zabobrza i na pewno nie byłoby kłopotów z dojazdem, czy dotarciem – usłyszeliśmy.

W zamian za zamczek Politechnika



Politechnika Wrocławska dostanie budynek byłego szpitala psychiatrycznego

Wrocławska dostanie budynek byłego szpitala psychiatrycznego (jeszcze za niemieckich czasów), później szkoły pielęgniarstwa, a obecnie akademika „Sublokator” przy ulicy Piłsudskiego. Być może – ponieważ kubatura tej nieruchomości jest mniejsza – do całego interesu miasto dopłaci, ale stanie się to na korzystnych warunkach. W akademiku trzeba oddzielić budynek od pozostałych, ponieważ całość jest połączona korytarzami z sąsiednimi kamienicami.

(tejo)

FOT. MAREK TKACZ
FOT. KONRAD PRZEZDZIEK

ECHA PUBLIKACJI

Pisaliśmy ostatnio o podwyżkach opłat za wywóz śmieci o około 20 procent. Prezes MPGK tłumaczył w nim, że jedną z przyczyn podwyżek jest wzrost kosztów, jakie firmy ponoszą za składowanie odpadów. Zaprzecza temu kierownik Związku Gmin Karkonoskich, który wylicza, że na jednego mieszkańca cena wzrosła 38 groszy.

Michał Kasztelan, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej wypowiedział się jako szef jednej z dwóch jeleniogórkim firm, które zajmują się wywozem odpadów komunalnych. Mówił, że na podwyżki cen za wywóz śmieci, jakie weszły w życie od 1 stycznia br. złożyło się szereg czynników, w tym m.in. podwyżki cen za składowanie odpadów na wysypisku śmieci w Ściegnach – Kostrzycy.

Otrzymaliśmy oficjalne pismo i wyliczenie z Zakładu Usług Komunalnych Związku Gmin Karkonoskich, które zaprzecza temu argumentowi. Kierownik Józef Cyrek wylicza, że cena za 1 Mg składowanych odpadów komunalnych wzrosła zaledwie o 15,15 zł, co w

przeliczeniu na jednego mieszkańca z założeniem, że wytwarza on rocznie 0,3 Mg, wynosi 38 groszy miesięcznie (0,3 Mg/rok x 15,15 zł/Mg = 4,55 zł/rok : 12 m-cy = 0,38 zł/miesiąc). Przy czym: 1 Mg to inaczej 1 tona (1000 kg), skróć 1 Mg (Megagram) jest standardową jednostką stosowaną w praktyce i przepisach prawnych dotyczących odpadów. 0,3 Mg to 300 kg lub około 1 m³ odpadów wytwarzanych przez 1-go mieszkańca w skali roku. Odpady przyjmowane na składowisko odpadów przyjmowane są w Mg.

– Jak wynika z powyższych danych podwyżka jaką dokonano w Zakładzie Usług Komunalnych Związku Gmin Karkonoskich w przełożeniu na 1 mieszkańca wynosi 0,38 zł/miesiąc, co nie powinno przekładać się w żaden sposób na wysokość podwyżki dokonanej przez SIMEKO i MPGK. Faktem jest natomiast, że po przystąpieniu Jeleniej Góry do Związku Gmin Karkonoskich za dostarczane odpady z Jeleniej Góry będzie pobierana opłata w wysokości, która obowiązuje gminy Związkowe tj. 170,57 zł/Mg brutto – pisze Józef Cyrek, kierownik Zakładu Usług Komunalnych Związku Gmin Karkonoskich.

(RED)

Ładniej w bibliotekach

W Janowicach Wielkich, Komarnie oraz w Radomierzu odbyło się w minioną środę otwarcie gminnych bibliotek, które dzięki uczestnictwu w programie ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Infrastruktura Bibliotek” przeszły renowację. – Celem programu było podniesienie standardu bibliotek publicznych, w tym także standardów estetycznych. W programie wzięło udział 290 bibliotek, z których 79 zostało pozytywnie ocenionych. Znaleźliśmy się w tej szczęśliwej grupie, która uzyskała 95 tysięcy 125 złotych, w tym 70 tysięcy

udało się pozyskać z ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – powiedziała Teresa Błaziak, kierownik biblioteki publicznej w Janowicach Wielkich.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA



W „Droge” z „Leniwcem”

Premiera najnowszej płyty zespołu „Leniwiec” przewidziana jest na dziś (28 lutego). Na krążku fani znajdą dobrze znane klimaty, ale i wiele niespodzianek.

Pierwszego marca o godz. 17.00 w jeleniogórkim salonie Empik będzie szansa osobistego spotkania z twórcami. Jeleniogórkim zespół Leniwiec gra już od czternastu lat, a swoje koncerty miał w dziewięciu krajach Europy. Do tej pory zespół wydał kasety „Z Tarczą lub na tarczy”, oraz cztery płyty „Uprzedzenia”, „Crazy bros”, „Reklamy na niebie” oraz

wspomnianą już „Droge”. Nowy krążek ukazuje się nakładem wytwórni Mystic Production. Zaskakujące i odważne połączenie punkrocka i folku świetnie sprawdza się na koncertach Leniwca, a muzykom udało się przenieść sceniczną energię na studyjną płytę. Płyty towarzyszy teledysk „Droga”, w którym gościnnie wystąpił znany kabareciarz Jacek Ziobro oraz „Helena”. Leniwiec dał już ponad 450 koncertów. W grupie działają: Zbyszek Muczyński (Mucha), Paweł Nykiel (Cyna), Jarek Oczos (Okoń), Krzysiek Herezo (Krzychu), Agnieszka Szpagała i Paweł Wrocławski.

(Angela)
FOT. LENIWIEC



Śluczka przy marcecie

Kolizja przy Castoramie (24 II) dla dwóch pasażerek i kierowcy VW Polo zakończyła się wizytą w szpitalu. Na tył najechał oplem ostrą kierowca ze Szczecina. Poszkodowanym nic się nie stało. Sprawca zapłacił mandat karny.

(Angela)

Powiatowy plan finansów

Został już ustalony budżet starostwa powiatu jeleniogórkim na rok 2011. To 63 miliony 540 tysięcy 652 złotych.

W celu renowacji oraz budowy dróg publicznych, powiatowych w tym roku uchwalono kwotę ponad 5 milionów złotych. Na rozwój turystyki w Powiecie Jeleniogórkim wyznaczona została kwota 40 tysięcy 300 złotych. Aby poprawić sytuację w gospodarce mieszkaniowej zaplanowano kwotę ponad 156 tysięcy złotych.

Oświacie i wychowaniu przyznano ponad 12 milionów złotych. Na edukacyjną opiekę wychowawczą, w tym m.in. świetlice, poradnie, internaty, bursy szkolne oraz domy wczasów

dziecięcych, przyznano w tym roku ponad 8 milionów złotych. Na cele związane z rozwojem kultury fizycznej i sportu wyznaczona została kwota 110 tysięcy złotych, natomiast na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego przyznano kwotę ponad 83 tysięcy złotych.

Prawie 5 milionów złotych przeznaczono na ochronę zdrowia. Pomocy społecznej przyznano ponad 14 i pół miliona złotych. Na cele związane z gospodarką komunalną i ochroną środowiska przewidziano kwotę 124 tysięcy złotych. Na rolnictwo i łowiectwo przyznano 10 tysięcy złotych, leśnictwo otrzyma ponad 180 tysięcy złotych, natomiast dla rybołówstwa i rybactwa przewidziano jedynie 1 tysiąc złotych.

(Agrafka)

Dziecko pod kołami

Na stacji paliw Muller przy ul. Jeleniogórkim w Piechowicach w miniony czwartek matka chłopca czekała przy aucie w kolejce do myjni. Dziecko bawiło się obok. Kwadrans po południu pięciolatek został potrącony przez samochód marki Seat, którym kierował 41-latek z Jeleniej Góry. Chłopiec trafił do szpitala. Nie jest wykluczone, że matka usłyszy zarzut współwiny za incydent, ponieważ nie zapewniła chłopcu należytej opieki.

Zabrakło refleksu

O godzinie 14 z kolei przy ul. Złotniczej w Jeleniej Górze doszło do śluczki dwóch aut. W poprzedzającego VW Polo kierowanego przez mieszkańca Kowar uderzył 83-letni jeleniogórkim kierujący fordem fiestą. Sprawca dostał mandat karny.

(Angela)

Gabinet tortur kapitana Laleczki

CIE NIE HIRSCHBERGU LXII

Drzwi do mieszkania Szlachcica otworzyły się gwałtowniej niż zwykle. Tomasz Rdest, który na końcu języka miał spontaniczne przywitanie starego znajomego, zaniemówił na widok potężnego typu o nijakiej twarzy. Ten zmierzył go groźnym wzrokiem. Przewodnik w lot połapał się, że jest źle. – O, pan kapitan! A przepraszam. Pomyliłem drzwi – bąknął Rdest depcząc po stopach Jerzego, który stał tuż z nim.

Wielki facet chrząknął. – A cóż to pana tu sprowadza, towarzyszu przewodniku Rdest!? – ton jego pytania miał więcej trybu rozdaającego wymagającego natychmiastowej odpowiedzi.

– Słyszałem, że w tej kamienicy to mieszkanie jest do wynajęcia! A kolega właśnie szuka – skłamał jak z nut Rdest.

– A wiecie, kto wie, może za niedługo to mieszkanie będzie do wynajęcia – mruknął potężny mężczyzna. – Dowiadujcie się, za parę dni!

– Tak, jest, panie kapitanie – po woskowemu odpowiedział przewodnik.

– No to na razie – rzucił na odchodne wielkolud i nie czekając na odpowiedź zamknął głucho drzwi.

– Chodu stąd! – rzucił teatralnym szeptem od razu „odyskując” oszukany przez kilka kieliszków wódki rozum. Jerzy nie pytając o nic zbiegł za przewodnikiem po spiralnych skrzypiących schodach. Schodzących mężczyzn owionął charakterystyczny gesty odór setek zmieszanych ze sobą dań gotowanych przez dziesięciolecia w kuchniach poszczególnych lokatorów. Uzupełniony o solidną przyprawę stęchłego, wilgotnego powietrza konserwowanego w grubych murach. Z jednego mieszkania dobywał się histeryczny szloch małego dziecka.

Kiedy wyszli na zewnątrz, uderzyła ich duchota. Po burzy temperatura, miast obniżyć się, gwałtownie wzrastała. Wszystko wokół, niemal jak w ruskiej bani, parowało i buchało gorącem. Znikł orzeźwiający zapach ozonu. Powróciła ciężkość upalnego lipca, zagęszczona oparami znikającej z kałuż deszczówki. Rdest szybkim krokiem oddalał się w stronę ulicy Fortecznej. Jerzy kroczył za nim drobno trzymając kurczowo pod pachą torbę z aparatem i zdjęciami. Kiedy w końcu stanęli w – wydawać by

się mogło – bezpiecznym miejscu, Rdest przystanął i otarł pot z czoła.

– Jednym słowem: wpadka, panie Jerzy! Ten facet to największy ubecki zakapior! Kapitan Laleczka – wysapał przewodnik.

Jerzy nie mógł powstrzymać uśmiechu. – Jak? Laleczka? Hehe, no

nazwisko to mu się raczej nie ten, hehe – parsknął.

Przewodnik spojrzał nań miążdzącym śmiertelną powagą wzrokiem.

– Laleczka to człowiek, który bez skrępowań wycisnąłby z pana takie zeznania, że nawet pan sobie nie wyobrażasz! W jego objęciach przyznałby się pan, że chciał Stalina zabić!

A po przejściu przez gabinet tortur kapitana Laleczki pozostałby z pana wrak nadający się albo do wariatkowania, albo od razu na cmentarz! – syknął.

Jerzy spoważniał. – Czyżby pan miał osobiste doświadczenia z tym, no, kapitanem Laleczką? – zapytał z akcentem przekory.

– A owszem, miałem...

– No, jak widzę, całkiem niezłe się pan po tym trzyma... – wpadł mu w słowo Jerzy.

– Ano, widzi pan, bo kapitan Laleczka mnie nie przesłuchiwał. W sumie to on nawet nic do mnie nie miał. Kiedyś odbył ze mną „rozmowę służbową” i kazał mi szukać dywersantów wśród turystów...

– I co? Znalazł pan?

– No, nie. Nie znalazłem – uśmiechnął się krzywo. – Ale dane mi było poznać ludzi, którzy cudem przeżyli inną rozmowę „służbową” w tym facetem. Jego wrogów, których tłamsi bez zmruczenia oka! Kapitan Laleczka. Zygmunt Laleczka – powiedział zimno.

– Ale co on robił w tym mieszkaniu? Czy namierzali Stefana?

No i tę... dziewczynę? I jej... dziadka? – pytał Jerzy z

chłopięcą naiwnością licząc na odpowiedź negatywną.

– A skąd ja mam to wiedzieć? Obecność tego typu w mieszkaniu Szlachcica nie wróży nic dobrego! O ile oczywiście pana kolega Stefan oraz dziadek z wnuczką ukryli się w niego. Bo przecież to różnie może być! Jeśli rzeczywiście tam znaleźli schronienie, to klops! Może pan już zamawiać nekrolog w gazecie – wycedził.

Jerzy po raz kolejny wytarł pot, który coraz obficie wydzielano jego ciałem.

– Chodźmy się napić! – odrzekł po chwili.

– Słusznie pan prawisz! Święte słowa! – zarecho-

wał Rdest. Skierowali kroki ku Gospodzie Rzemieślniczej, która właśnie zaspokajała pierwszych klientów: spragnionych kilku kufli piwa zmęczonych miejskim nieróstwem miejscowych „niebieskich ptaków”. Normalni ludzie o tej porze, około południa, pracowali.

Z kontemplacyjnego milczenia wyrwał ich łomot, który głuchym echem zwieliokrotnił w pomieszczeniach piwnicznych swoją głośność. Jakby jakieś potężne cielsko runęło ze stromych schodów wiodących do łukowato sklepionych piwnic. Błaznane pokrywki swoim ostrym tremolo dogorywały jeszcze przez kilka sekund, gdy cichy decybele huk.

– Co to, do cholery? – instynktownie zapytał Stefan.

– Może poczciwy Szlachcic z wrodzoną sobie zgrabnością usiłuje nam przynieść obiadową wałówkę... No i spadł z czworakami z tych nieszczęśliwych schodów. U mnie są takie same! Sam zaliczyłem upadek. I Boże broń! Nic nie piłem! – zastrzegł się Teodor Drzewiecki.

– Raz cię musieli, dziadku, żyć, pamiętasz to było przed... – wtrąciła Inge.

– Urząd Bezpieczeństwa Państwowego! Jest tu ktoś! Natychmiast wyjść z podniesionymi rękoma! Jesteście otoczeni! – tubalny głos zagłuszył myśli uciekinierów i końcówkę zdania Inge. Stanęli jak wryci. Rozległ się głośny szcęk zamków pistoletów.

– Cholera ciężka! Mają

nas! – syknął Stefan.

– Cicho! Piwnice są wielkie a ich nie ma więcej jak dwóch, a do tego jeden schrzanił się ze schodów i zapewne jest kontuzjowany – zachichotał Drzewiecki.

– Nie masz się pan z czego śmiać! – wycedził Stefan makabrycznym szeptem! – Teraz nie mamy wyjścia! Musimy zwięzać w tę dziurę! – wskazał czeluść. Zerknął przy tym z ukosa na Inge. W błyszczących w półmroku oczach dziewczyny zobaczył strach.

– Spokojnie! Wszystko będzie dobrze! – powiedział niemal niesłyszalnym szeptem obwią-

zując nastolatkę liną. – Nie krzycz tylko! Spuszczę cię na dół! Czekaj tam na nas! – dodał wręczając jej latakę.

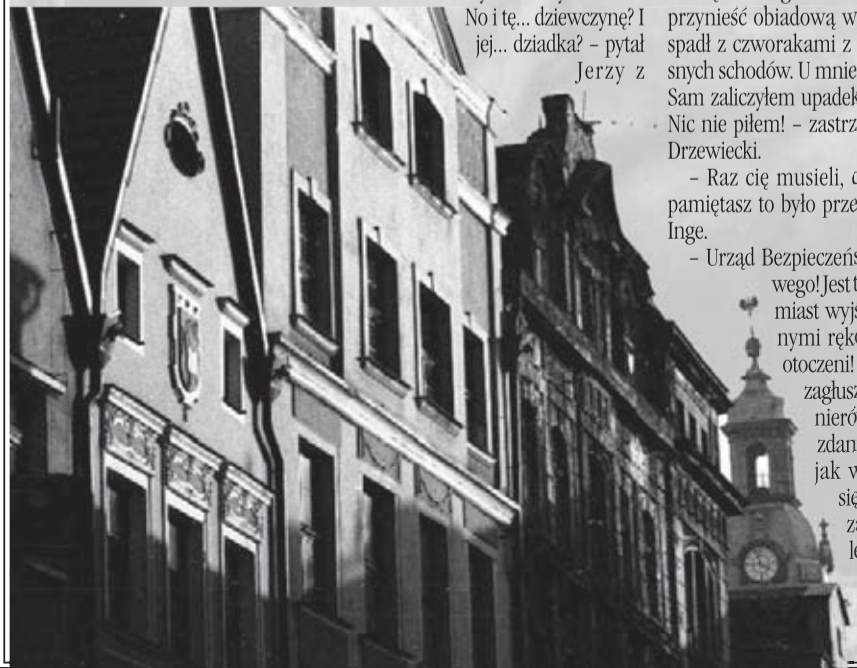
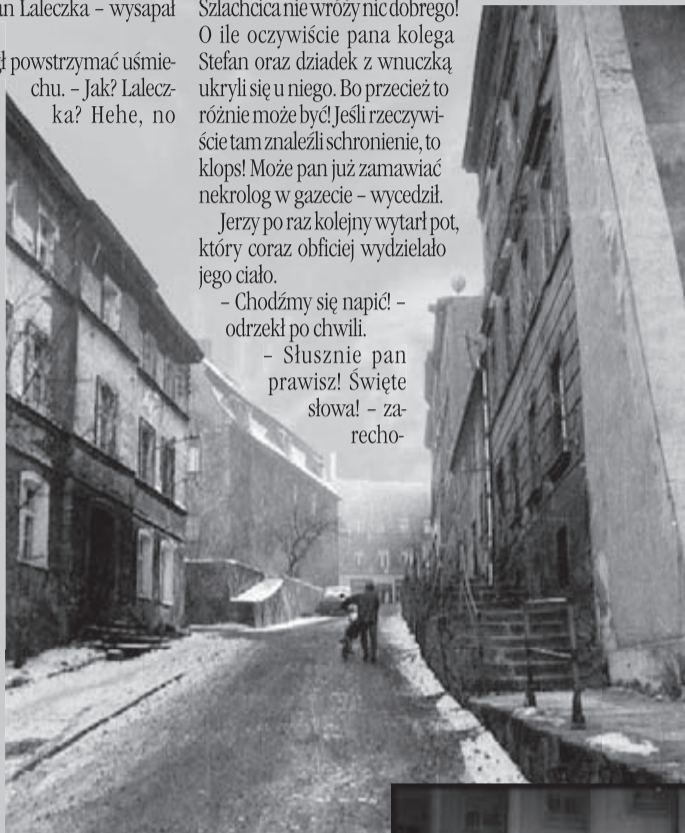
Po chwili Inge wisiała w powietrzu. Stefan powolutku popuszczał sznur. Po kilkunastu sekundach, które dziewczynie dłużyły się w nieskończoność, poczuła twardy grunt pod stopami. Odwiązała linę i pociągnęła dwa razy, dając znak, że się udało.

– Teraz pana kolej – bardziej wskazał ręką niż powiedział. W tle słyszał szurania dwóch „poszukujących” ubeków, którzy – powtarzając co jakiś czas apel do wyjścia z podniesionymi rękoma – niczym szperaczami głaskali kamienno-ceglane wnętrza słabym światłem latakę.

Drzewiecki był chyba trzy razy cięższy od Inge. Mało brakowało, a Stefan wypuściłby z rąk sznur obciążony wagą słusznej postury starszego pana. Jednak w porę zapał się, a Teodor – któremu przypomnieli się przeprawy kanałami obłożonej przez hitlerowców Warszawy podczas Powstania – instynktownie „wbil” się czubkami butów w szpary między cegłami, którymi obłożono szyb dawniej studni. Za chwilę cały i zdrow znalazł się obok swojej wnuczki. Ta od razu przygłębła do dziadka szukając ukojenia w jego ramionach.

W kolejności na „dole” wylądował spuszczonej na linie ekipunek w worku.

– Teraz najważniejszy punkt programu – mruknął sam do siebie Starzecki. Czując presję pośpiechu i strach przed perspektywą ubeckich kajda-



W poprzednich odcinkach:

Grupa studentów architektury przyjeżdża w lipcu 1956 roku do Jeleniej Góry na plener, w trakcie którego ma uwiecznić najpiękniejsze detale miejscowych budowli. Wraz z nimi dociera do stolicy Kotliny Jeleniogórskiej fotograf Jerzy, który ma prowadzić dokumentację. Opiekun studentów Stefan Starzecki, aktywista i młody pracownik naukowy, poznaje tajny cel wyprawy. Wiadomo już, że większość zabudowy jeleniogórskiego starego miasta zostanie wyburzona. Przełożony Starzeckiego – Zenobiusz Morowski, wbrew prawu i twardej zimnowojennej polityce PRL – chce zrobić na tym interes z kolekcjonerem von Hibuchem z RFN, któremu zamierza pokątnie sprzedać cenne detale, a grupa studentów potrzebna mu jest do sporządzenia dokładnego opisu i inwentaryzacji bez wzbudzania podejrzeń. Starzecki ma dostać swoją „dolę”. Jednak młodzi ludzie i ich szef po przyjeździe rzucają się w wir prowincjonalnego lekkiego życia, z którego korzystają pełną piersią. Jerzy poznaje miejscową autochtonkę Inge, którą zaczyna darzyć odwzajemnionym uczuciem. Starzecki podczas pijackich eskapad oddala się od swoich podwładnych. W trakcie jednego ze spacerów z dziewczyną oraz z Jerzym spotyka milicjanta, którego – z obawy przed wylegitymowaniem (zapomniał dowodu) – unieszkodliwia i pozbawia przytomności, munduru, broni oraz motocykla. Przeszraszeni takim obrotem sprawy mężczyźni ukrywają się. Miejscowa milicja, po znalezieniu nieprzytomnego funkcjonariusza, zaczyna podejrzewać, że padł on ofiarą wroga ludu, który zabrał mu mundur i motocykl, aby uciec z Polski. Ratunkiem dla sprawców są znajomości Teodora Drzewieckiego, przybranego dziadka Inge, powstańca warszawskiego i jeńca wojennego, który został skierowany do prac przymusowych w Hirschbergu, gdzie zastało go wyzwolenie. Niestety, osoba, która mogłaby wyciągnąć ich z opresji, wyjechała na urlop. Tymczasem na komendzie milicji poszkodowany sierżant Pietrucha z obawy o swoją przyszłość przedstawia prawdziwy przebieg wydarzeń, a milicjanci przystępują do opracowania portretu pamięciowego sprawców. Ustalają, że w sprawę zamieszany jest Starzecki oraz wnuczka Drzewieckiego. Postanawiają zrobić nalot na mieszkanie Teodora, ale po drodze zauważa ich dwóch mężczyzn: to Jerzy i Stefan podążający na umówione spotkanie z Drzewieckim. Starzecki postanawia ostrzec lokatorów. Udaje im się uciec z zasadki do mieszkania sąsiada, z którym – po serii przygód – udaje im się dotrzeć do owianych kurzem i sekretami piwnic kamienicy przy ulicy Kopernika. Z kolei ukrywający się przed milicją Jerzy spotyka znanego nam już Tomasza Rdesta, przewodnika jeleniogórskiego. Milicja – pozornie – zaprzestaje poszukiwań podejrzanych przekazując sprawę znacznemu groźniejszemu Urzędowi ds. Bezpieczeństwa. Stefan pograża się w nieznanym podziemnym korytarzu, gdzie znajduje szkielet. Zaś przewodnik Tomasz Rdest z Jerzym idą do mieszkania Szlachcica przypuszczając, że tam właśnie mogą przebywać ukrywający się przyjaciele.

nek, działał szybko. Dawka adrenaliny robiła swoje. Stefan niemal bezgłośnie położył n dziurze w podłodze deski, które wcześniej ją osłaniały. Przykrył je zbutwiałymi szmatami. Zostawił jedynie szczelinę na tyle szeroką, aby się weń wślizgnąć.

Rzadko to czynił, ale teraz – wiedziony podświadomością – uczynił niestaranny znak krzyża. Wrzucił linę w czeluść i następnie sam się tam zagłębił. Wczepiony palcami jednej ręki w występek cegły, drugą wystawił nad otwór. Natrafił na przyszykowane zawczasu dechy i – przegrzając wargi z wysiłku – przesunął je drętwiącą dłonią tak, że zakryły pozostały fragment dziury. Boleśnie przytrzasnął przy okazji palec wskazujący. Syknął. Ale udało się. Pot ciekł ciurkiem od czoła, po szyi, karku i niżej. Czuł, że ma mokro w bieliźnie. Ale był jednocześnie pewien, że nie załatwił przy okazji potrzeby fizjologicznej, co przecież mogło mu się przytrafić. Ostrożnie, centymetr po centymetrze, schodził w czeluść bez żadnej asekuracji. Jeden fałszywy, nieostrożny krok i spada. Spada jakieś 10 metrów niżej. Może nic by mu się nie stało. A może połamalyby nogi? Co Inge i Stefan by z takim połamaniem zrobili?

No co? To już chyba lepiej, żeby padł trupem skręciwszy kark! Starzał się jednak nie myśleć o kłęsce. Wczepiony w śliskie i obłe mury schodził do jeleniogórskich podziemi. I znów zupełnie podświadomie zdał sobie sprawę, że szepcze modlitwę. – Zdrowaś Mario, łaski-ś pełna – jego wargi poruszały się bezgłośnie....

– Melduję, towarzyszu kapitanie, że nikogo ani niczego nie znalazłem! – wyrecytował porucznik Alfred Dusza, osobnik o twarzy podobnej do zdeformowanego przez lata używania kpacia.

Niedźwiedzowaty Kapitan Zygmunt Laleczka spojrzał z pogardą na oblicze podwładnego, od którego był co najmniej o trzy głowy wyższy: całe w pajęczynach i sady. Po czole Duszy spacerował dostojnie średniej wielkości pająk.

– Zabierzcie sobie z tego pustego łba to świństwo, Dusza! – sapnął kapitan Laleczka. – I spójrzcie pod nogi! – dodał zimno.

– Ależ wy macie sokoli wzrok, towarzyszu kapitanie! – powiedział Dusza z udawanym entuzjazmem! – W takiej ciemności to zauważył!

Podniósł ostrożnie niedopalonego papierosa. Przytknął peta do nosa. – Ktoś tu pali! I to nie tak dawno temu! Chyba nie zapadł się pod ziemię, co!? – odparł Laleczka tonem, który niczego dobrego nie wróżył.

Konrad Przedzięk
Ciąg dalszy nastąpi

NAZARETH – „Big Dogz” wydawnictwo: Mystic Production

Ta brytyjska grupa uważana jest za jeden z najciekawszych zespołów pochodzących z lat 60. XX wieku. O profesjonalnym zespole

Nazareth zaczęło mówić dopiero w 1971 roku, kiedy ukazał się ich debiutancki album wydany przez firmę Pegasus. Muzyka Nazareth nie tyle bulwersowała krytyków, ile zawsze zmuszała ich do krytycznego stosunku do heavy metal rocka w wykonaniu tej grupy. Mimo to bronili się

swym agresywnym, dynamicznym zachowaniem na scenie. Falę popularności zespół odnotował ponownie na początku lat 80. po sukcesach płyt: „The Fool Circle” i „2XS”.



Najnowsza studyjna płyta nosi tytuł „Big Dogz” dostępna jest zarówno na CD jak i na winylu ze specjalnie dodatkową płytą, na której znalazł się

zapis akustycznej sesji zespołu z 2000 roku. Album został nagrany w Pradze, a produkcją zajęli się: gitarzysta Jimmy Murrison i młody Szwajcar Yann Roulier. „Big Dogz” pokazuje, czym tak naprawdę jest rockowy zespół: Dan McCafferty, Pete Agnew, Lee Agnew i Jimmy Murrison poka-

POP ROCK & JAZZ

zują, kim dokładnie chcą być. Żadnych komputerów i innych ulepszczy. Po prostu rock jak za dawnych lat.

Andrzej Patlewicz

IRMINA BABIŃSKA Z IGOREM KOWALIKIEM W DUODRAMIE „jedenasta szesnaście” – premiera na studyjnej

W nadchodzący piątek (4 marca) na kolejną premierę tego sezonu zaprasza Teatr im. C. K. Norwida, w którym na scenie studyjnej trwają próby do sztuki Rafała Matusza „jedenasta szesnaście”. Reżyseruje sam autor. Występują: Irmina Babińska, oraz Igor Kowalik.

Irmina Babińska, określana papieżką nie tylko jeleniogórskiej sceny, wraz z jednym aktorów młodego pokolenia, świetnym Igorem Kowalikiem, budują

bliwy duodram. Jego podstawą jest zestawienie wiekowych skrajności. Ona ma już życie za sobą, on – dopiero czeka na spełnienie życiowych planów i aspiracji. Relacja między postaciami nie jest zdefiniowana. Może to jej wnuczek? A może ona jest jego babcią? Nie wiadomo. Znany jest jedynie wiek bohaterów: pani ma lat 78, pan – o pół wieku mniej. Jej czas płynie wolno, między pomiarami glukometru, on nie zauważa mijających dni. – Ich losy przetną się w dramacie

nych okolicznościach i to będzie początek tej historii – zaznacza Urszula Likszet, kierowniczka literacka Teatru im. Norwida.

– Najważniejszą sprawą do dotknięcia tutaj jest problem więzi. Więzi jako spoiwa koniecznego dla poczucia wewnętrznej spójności. To jest rodzaj łaknienia więzi. Tęsknoty za spotkaniem, wyjściem naprzeciw drugiej istocie. Więź jest trzecim, być może najważniejszym bohaterem tego

przedstawienia – zauważa autor sztuki i jej reżyser Rafał Matusz. (tejo)



Rafał Matusz dał się już poznać jeleniogórskiej publiczności jako reżyser „Pokójówek” wg Jeana Genetta. Reżyserował także próbę czytanej sztuki „Siostry King Konga”. Irminy Babińskiej, która właśnie w „Pokójówkach” zauroczyła kreacją Jaśnie Pani, przedstawiać nie trzeba: to najbardziej doświadczona aktorka sceny jeleniogórskiej związana z nią od wielu dziesięcioleci. Igor Kowalik, który w życiu teatralnym miasta mocno naznacza swoją obecność od 2009 roku, oklaskiwany był, między innymi, jako fircyk Zdzisław w „Liście” Fredry, czy też tytułowy Rozbójnik Rumcajs w barwnym musicalu wg bajki Vaclava Črtvka. Dał się też zapamiętać jako wnuczek z spektaklu Tomasza Mana „Dobrze”, który swą premierę miał niemal rok temu.

Liga Rocka zbliża się

11 marca startuje kolejne wydanie lubianej przez młodzież Ligi Rocka. Impreza zdobywa coraz większe uznanie ze strony muzyków i fanów. Na pierwszy ogień „idą” następujące zespoły: BOLI-LOL Wrocław (rock), ZGON Wronki (grunge, punk/ska), FADE Łomnica (progressive metal), MEPHARIS Karpniki (thrash/heavymetal), COCKROACH Miroszów (metal/crossover), oraz BRIMA gościnnie z Niemiec (rock). Początek o godz. 17 w Sali Nowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury przy ulicy 1 Maja.

Przesłuchania konkursowe oceniane będą przez polsko-niemieckie jury, które wyłoni najlepsze zespoły do udziału w plenarowym Koncercie Finałowym w dniu 21.05.2011. Patronem medialnym jest portal i tygodnik Jelonka.com

(RED)

POP ROCK & JAZZ

DUFF MCKAGAN'S LOADED – „The Taking” wydawnictwo: Mystic Production

Zwracał uwagę tlenionymi na blond włosami z przepaską na czole.

Był takim rockowym Limahlem. Urodził się w 1964 roku jako Michael Andrew McKagan. Był enfant terrible: kradł samochody, popijał alkohol, przestał nawet chodzić do szkoły. „Stabilizację” odnalazł w muzyce. Pojechał do Los Angeles tam poznał Slasha i Stevena Adlera, a potem Axla Rose i Izzy'ego Stradlina.

Po zmianie dwojga imion wspólnie utworzyli Guns N'Roses. Podczas współpracy z Guns N'Roses zajmował się głównie piciem, rzadziej pisaniem i komponowaniem piosenek, choć



i takie wychodziły spod jego ręki. Wraz z zespołem odniósł światowy sukces grając na różnych kontynentach świata. Po odejściu w 1997 roku z Guns N'Roses usadził się jako basista w

kapeli Velvet Revolver. Jednak i tu nie zaprzął długo miejsca. Stworzył własny band o nazwie Duff McKagan's Loaded, który spowodował pewne zamieszanie w światku rockowym. Najnowsza trzecie studyjna płyta „The Taking” to 11 premierowych kompozycji Duffa. Nagrania powstały na przełomie 2009/2010 roku.

Jest to pierwszy krążek nagrany już z nowym perkusistą Isaackiem Carpenterem, który wniósł świeżego powiewu do muzyki Duffa.

Andrzej Patlewicz

Nasz film u sąsiadów zza Nysy

Drugiego marca w ramach trzyletniego projektu „Od Fundamentów po Szczyt” zaprezentowany zostanie w Bautzen film 1997 roku „Pokój Saren” w reżyserii Lecha Majewskiego. Muzykę do „Pokoju Saren” stworzył znakomity kompozytor Józef Skrzek.

– Już po raz czwarty spotkamy się w Bautzen, gdzie pokazujemy najciekawsze polskie filmy, te które mają mocno osadzone miejsce w historii polskiego kina i nie tylko. Tym razem zostanie wyświetlony film Lecha Majewskiego „Pokój saren”, który traktuje o przemianach i sensie życia. Jednak główny sens tego filmu nie wynika z jego treści. Autor próbuje robić z kinem coś nowatorskiego. Majewski jest jednym z nielicznych twórców dzisiejszego kina światowego, który usiłuje poszerzyć granicę kina poprzez nową wrażliwość, nową estetykę, a także bardzo ciekawe skojarzenia montażowe obrazu i dźwięku – powiedział Waldemar Wilk, z Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy” przy Jeleniogórskim Centrum Kultury.

Majewski jest artystą wszechstronnym, bowiem nie tylko pisze scenariusze

W październiku odbył się w ramach tego projektu „Festiwal Filmu Niemieckiego” zorganizowany pod hasłem „Polacy w filmach niemieckich”, czyli jak nas widzą Niemcy. W. Wilk: – W tym roku chcielibyśmy pokazać polskich artystów występujących w tymże kinie, którzy zrobili karierę w niemieckich filmach.

reżyseruje filmy, ale także je produkuje, wystawia i a również opery, pracuje w teatrze, robi różnego rodzaju performance i prezentacje multimedialne. Najbardziej znany jest z produkcji filmu „Basquiat”, o jednym z ciekawszych artystów nowojorskiego undergroundu lat 80., który tworzył graffiti, rysunki i obrazy. Kino Majewskiego przypomina, że artyzm niekoniecznie musi służyć zarabianiu wielkich pieniędzy, że film nie musi być linearnie opowiedzianą historią.

– Majewski robi filmy, które zaczynają się po wyjściu z kina. Są to rzeczy, które siedzą w odbiorcy, drażnią człowieka i zmuszają do zdania sobie pytań. Do Budziszyna (Bautzen) jedzie z tym filmem Grzegorz Piętkowski, znakomity krytyk i historyk kina z Warszawy. Integralną częścią tych spotkań z publicznością w Bautzen, jest najpierw wprowadzenie do filmu, czyli wykład, który umieszcza autora filmu i jego dzieło w kontekście artystyczno-historyczno-społecznym. Natomiast po projekcji rozmawiamy z widzami o prezentowanym filmie. I te rozmowy bywają ciekawsze od samych filmów, dlatego, że odbiorcy potrafią się w tym momencie otworzyć, i to co wydawałoby się arcywłoską opowieścią, nagle staje się też zrozumiałe dla publiczności niemieckiej – dodał Waldemar Wilk.

(Agrafka)

Teatr budzi świadomość

W piątek, 4 marca 2011 o godzinie 19.00 w Sali Nowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury przy ul. 1 Maja 60 zaprezentowany zostanie spektakl młodzieżowej grupy teatralnej z Bautzen p.t. „Krew aniołów i koty z wieży Eiffla”.

Inscenizacja jest częścią Projektu „Nie odwracaj się” zreali-

zowanego w 2010 W dzielnicy Bautzen, Gesundbrunnen. Jego celem jest pomoc nastolatkom pochodzącym z rodzin migrantów zamieszkujących tę część miasta. Dzięki różnym metodom pracy mają oni możliwość konfrontacji z realiami i refleksji nad własnym życiem. Idea projektu opierała się na założeniu, że młodzież pracuje w zna-

nym sobie środowisku, a powstający performance wyrasta z ich własnych doświadczeń. W efekcie historie nastolatków zaprezentowane zostały w ramach spektaklu młodzieżowej grupy teatralnej p.t. „Krew aniołów i koty z wieży Eiffla – 4 obrazy o tęsknocie” oraz towarzyszącej mu wystawy.

Grają: May Li Dang, Alin Matejo – uczennice szkoły średniej w Gesundbrunnen, oraz tancerki ze Stowarzyszenia Leuchtturm-Majak e.V. Maria Krainikov i Valentina Zadonskiy. Całość opracował pedagog teatralny Andreas Kochte Donath z Sieci na rzecz Demokracji i Odwagi.

(RED)

Wieczór teatralny w Jeleniej Górze zorganizowany jest w ramach Projektu „Od fundamentów po szczyt” 2010-2012 realizowanego przez Jeleniogórskie Centrum Kultury we współpracy z Socjokulturalnym Centrum e.V. Bautzen i Miastem Bautzen. Patronem medialnym jest portal i tygodnik Jelonka.com

Przeźren sztuki w BWA

Marek Radke (Europa) „The ArtSpace” instalacja, obiekt, fotografia – taki tytuł nosi wystawa, która od 4 marca będzie czynna w Galerii Biura Wystaw Artystycznych. Autor to artysta o bogatym życiorysie. W latach 1981-1983 w czasie stanu wojennego malował obrazy o tematyce politycznej, wystawiał poza zasięgiem cenzury. W grudniu 1983 opuścił Polskę, zatrzymał się w Finlandii, następnie w 1984 osiedlił się w RFN. Od 1997 wolny artysta. W roku 2008 otrzymał stypendium Pollock Krasner Foundation w Nowym Yorku. Obecnie żyje i tworzy w Gdańsku, Oerlinghausen i Bad Driburg. Wernisaz rozpoczyna się w piątek, 4 marca, o godz. 17, w BWA przy ulicy Długiej 1.

(RED)

REKLAMA

UTO BANASIAK
 Bogata oferta pojazdów używanych.
 Kredyty, ubezpieczenia.
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
 tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

TELEFONY KOMÓRKOWE
 OPERUJEMY:
 - telefony nowe i używane
 - duży wybór akcesorii
 - serwis pogwarancyjny
 - simlock, polskie menu
 7 lat doświadczenia w branży!
 Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
 na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

RADIO TAXI 191-91
JELEŃ GÓRA
 dla tel. komórkowych
 75 76 75 555
 75 76 46 919
 75 191 91
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911
Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

KRY-CHA
 WOJCIECH CHADŻY
 58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Auto-Komis „Dakar”
 ul. Wolności 121,
 58-500 Jelenia Góra
 tel. 075 643 23 54,
 0 507 10 02 28
 www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl
 - Sprowadzamy auta na zamówienie
 - Kredytujemy samochody z poza komisju (procedury uproszczone)
 - Skup samochodów gotówką natychmiast

Międzynarodowe Przewozy Osobowe
 międzynarodowy
DAR-POL Polska-Niemcy
 transport osobowy
 www.przewozy-darpol.pl
 tel. +48 75 75 182 55 | kom. +48 607 222 369

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE
 OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
 Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411
 • Blacharstwo
 • Lakiernictwo
 • Bezdotykowe Mycie Samochodów od W. Pola
 • Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411

ALEX Drukarnia
 Oferujemy usługi:
 - składu komputerowego
 - druku na papierze, kartonie, papierze samokopiującym
 - druku książek i gazet niskonakładowych
 tel. 75 75 547 45,
 601 196 961

MAGIC
 58-500 Jelenia Góra (Cieplice)
 Plac Rostkowskiego 20
 tel. +48 509 156 510

RESTAURACJA HEXA 66
 Góra Szybowcowa
 ORGANIZUJEMY
 - imprezy integracyjne dla firm - obsługa cateringowa imprez
 - imprezy okolicznościowe - możliwość noclegu
 - imprezy plenerowe
 Jeżów Sudecki
 mail: hexa66@szybowcowa.pl
 www.hexa66.pl
 tel. 0 509 15 66 60

Zagrali i zaśpiewali dla zakochanych



W drugi weekend lutego w pałacach: w Wojanowie, Paulinum oraz cieplickim Schaffgotschów zabrzmiały arie z oper i operetek, a także pieśni o przewodnim motywie miłosnym. Wystąpili artyści z Moskwy i Mińska. Występ zorganizowało Międzynarodowe Towarzystwo Artystyczne „Opera Duch Gór”. Na zdjęciach, za które dziękujemy panu Adamowi Urodzie, koncert w Wojanowie.
 (RED)
FOT. ADAM URODA

LESZEK DŁUGOSZ W PAŁACU STANISZÓW
Z okazji Dnia Kobiet

We wtorek, 8 marca 2011 w Pałacu Staniszków odbędzie się koncert przygotowany z myślą o wszystkich paniach. Z okazji Dnia Kobiet, w ramach festiwalu „Muzykalia Staniszkowskie” wystąpi nie kto inny, jak sam Leszek Długosz – kompozytor, poeta, aktor, reprezentant krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”.

Jaką formułę „imprezy” z okazji Dnia Kobiet przygotowali dla pań głównodowodzący Pałacem Staniszków? Tym razem, pokusili się oni o koncert solistyczny, podczas którego artysta, poeta, śpiewający przy fortepianie przedstawi swój program autorski. Co charakterystyczne, złożą się nań zarówno piosenki i wiersze

pochodzące z dawnych programów Kabaretu Piwnica pod Baranami – co, niewątpliwie, będzie stanowić gratkę dla amatek charakterystycznego humoru „krakusów”, jak i zupełnie nowe, nieznanne dotąd utwory Leszka Długosza.

Nie dość tego: – Prócz tekstów własnych, Leszek Długosz przedstawi interpretacje wierszy – piosenek znakomitych poetów: Tuwima, Lieberta, Balińskiego czy Bursy. Słowem, zapowiada się wieczór najwyższej klasy, utrzymany w ciekawych tonacjach, począwszy od refleksyjnej, poważnej liryki, na ironii ostro komentującej rzeczywistość skończywszy – informuje Urszula Zielińska, specjalista d.s. sprzedaży i marketingu w Pałacu Staniszków. Faktycznie, może być interesująco.
Petr

Kabaret Hrabi i savoir vivre



Dziś (poniedziałek, 28 lutego) o 20.00, w ramach „Jeleniogórskiej Sceny Kabaretowej” na deskach Teatru im. Norwida wystąpi Kabaret Hrabi ze swym programem „Savoir Vivre”.

Bilety w przedziale cenowym 35-45 złotych można nabyć w Sklepie Muzycznym Demo oraz w Teatrze im.

C.K. Norwida. Kabaret Hrabi tworzy dwoje aktorów z byłego kabaretu Potem: Jaoanna Kołaczowska i Dariusz Kamys, a także pianista Łukasz Pietsch i Tomasz Majer.

Artyści łączą podczas swych występów niekonwencjonalne

poczucie humoru z teatralnym gestem. Nie można ich nazwać typowym kabaretem, gdyż sfera teatralna często stanowi dominantę w bardzo humorystycznie zarysowanych scenkach. – Niby wszyscy wiemy jak się zachować, że trzeba powiedzieć „dzień dobry, do widzenia i przepraszam”. Ale w jakich sytuacjach tego nie mówić? Jak pocałować kobietę w dłoń, żeby nie popełnić faux pas, i czy wypada ze sobą nosić do tego celu chusteczkę – opowiadają o swoim najnowszym programie.

O tym wszystkim i o zabawnych kontekstach bon tonu podczas tańca, jedzenia czy pierwszej randki, można będzie przekonać się podczas poniedziałkowego spotkania z kabaretem Hrabi.

(Agrafka)
FOT: KAMILA MARKIEWICZ-LUBAŃSKA ZE STRONY KABARETU HRABI

Tomasz Strahl zauroczy wiolonczelą

Jeleniogórzanin, profesor Uniwersytetu Muzycznego im. Chopina w Warszawie i wybitny wirtuoz wiolonczeli, wystąpi w nadchodzący piątek (4 marca) w Filharmonii Dolnośląskiej.

Tomasz Strahl, bo o nim mowa, zagra z filharmonikami dolnośląskimi pod batutą Mirosława Jacka Błaszczyka. W tym wykonaniu zabrzmiał Koncert wiolonczelowy e-moll op. 66 Mikołaja Miaskowskiego.



Tomasz Strahl grał ostatnio w FD w lutym 2010 roku, na zakończenie festiwalu Gwiazdy Promują.

go. Poza tym melomani usłyszą inne dzieła rosyjskiej literatury muzycznej: Uwerturę do opery „Ruslan i Ludmiła” Mikołaja Glinki, oraz przepiękną, monumentalną V Symfonię e-moll op. 64 Piotra Czajkowskiego. Koncert zaczyna się o godz. 19 w dużej sali koncertowej. Wstęp kosztuje 30 i 20 złotych.
 (tejo)



O sekretach regionu w Książnicy Karkonoskiej

W nadchodzącą środę, 9 marca, o godz. 17 będzie okazja, aby wysłuchać, co ma do powiedzenia oraz porozmawiać z Jerzym Rostkowskim. Ten ceniony autor książek dotyczących tajemnic jeleniogórskich urodził się w 1950 roku w Cieplicach i przez

jakiś czas mieszkał w Jeleniej Górze. Uważany jest za jednego z najwybitniejszych polskich eksploratorów i tropicieli sekretów. Wydał kilka książek dotyczących zagadek ukrytych w dawnych pałacach i innych obiektach, także podziemnych, regionu

jeleniogórskiego i Dolnego Śląska. Interesuje się zwłaszcza latami tuż po 1945 roku. Książki pióra Jerzego Rostkowskiego wzbudzają jednak tyleż entuzjazmu, co kontrowersji.
 (RED)

Finepharm pierwszy po rundzie zasadniczej



Pilkarki ręczne Finepharmu zrewanżowały się Beskidowi za porażkę w Nowym Sączu 30:32. W ostatniej kolejce rundy zasadniczej zdecydowanie wygrały 31:23 i umocniły się na prowadzeniu w walce o awans do PGNiG Superligi.

Jeleniogórzanki rozpoczęły spotkanie nerwowo, a w bramce przyjezdnych świetnie spisywała się Łakomska, która w pierwszej połowie obroniła dwa rzuty karne. Po 7 minutach było 1:3, jednak wtedy do karnych trener Uram wyznaczył Skoczyńską (9 goli, w tym 4 z gry) i gra miejscowych z minuty na minutę uległa poprawie. W

15 min. Finepharm objął prowadzenie 6:5, które stopniowo powiększał. Na przerwę zawodniczki obu ekip schodziły przy stanie 16:10.

Druga połowa, podobnie jak pierwsza rozpoczęła się od błędów gospodyni, mimo przewagi dwóch zawodniczek przy stanie 17:11 straciły dwie bramki, a w drużynie z Nowego Sącza

przypomniała o sobie była jeleniogórzanka Miela Kaczyńska, która w sezonie 2008/2009 reprezentowała barwy Carlos-Astol Jelenia Góra. Kaczyńska jest jedną z 6 zawodniczek (również: Łakomska, Lipko, Sikorska, Świdorska, Weselak), które od stycznia wzmocniły ekipę Beskidu po tym jak ich dotychczasowy pracodawca - Zgoda Ruda Śląska wycofał się z rozgrywek Ekstraklasy. Mimo wzmocnienia nowosądeckianki nie były w stanie sprostać liderowi ze stolicy Karkonoszy. W 46 min. doskoczyły na 3 „oczka” (18:21), ale gospodynie w porę się opamiętały i końcówka należała do nich. Stochaj zdobywając 3 ostatnie bramki sobotniego pojedynku ustaliła rezultat na 31:23.

W ekipie Finepharmu nie wystąpiła kapitan zespołu Kinga Ślusarczyk, która pauzowała z powodu zapalenia ścięgna achillesa. Dzięki sensacyjnej porażce wiceliderki z Olimpią Nowy

1. Finepharm	14	22	428:354
2. SPR Olkusz	14	19	393:318
3. SMS Gliwice	14	16	409:361
4. Olimpia NS	14	14	372:371
5. AZS Jarosław	14	13	331:381
6. Beskid NS	14	10	348:356
7. MKS Zgierz	14	9	306:371
8. AZS Lublin	14	9	290:365

Sącz 22:23, jeleniogórzanki przystąpią do walki o awans z trzypunktową przewagą nad SPR-em Olkusz.

MKS Finepharm Jelenia Góra - MKS Beskid Nowy Sącz 31:23 (16:10)

Finepharm: Demiańczuk, Baranowska, Skoczyńska (9) Kasprzak (8), Stochaj (5), Latuszek (3), Pawliszak (3), Wasiucionek (2), Konarzewska (1), Bielecka

Wyniki 14. kolejki: MKS Zgierz - AZS PWSZ „7” Jarosław 25:23 (12:13), AZS UMCS Lublin - SMS ZPRP Gliwice 24:23 (16:12), SPR Olkusz - Olimpia-Sądeckanin Nowy Sącz 22:23 (10:13), Finepharm Jelenia Góra - Beskid Nowy Sącz 31:23 (16:10)

(Przemo)
Fot. Archiwum

Spartakus wygrał i został wiceliderem

W rozegranym awansem spotkaniu 15. kolejki III-ligi Spartakus Jelenia Góra pokonał Polkątę Maximus 72:52 i do czasu rozegrania pozostałych spotkań zaplanowanych na 5 marca wskoczył na pozycję wicelidera rozgrywek.

Od początku sobotniego pojedynku gospodarze kontrolowali przebieg spotkania. Po wygranej pierwszej kwarcie 19:12, w drugiej podopieczni

Joanny Kawalec nie zwalniali tempa i dołożyli kolejne 5 „oczek” przewagi, dzięki czemu na przerwę koszykarze obu ekip schodzili przy stanie 37:25.

W trzeciej odsłonie zobaczyliśmy masę niecelnych rzutów z obu stron, a wynik 11:8 dobitnie świadczy o nieskuteczności dolnośląskich ekip. W 35 min. koszykarze z Kątów Wrocławskich zdołali zmniejszyć dystans do 10 punktów (54:44), jednak tego dnia to był szczyt możliwości przyjezdnych. Jeleniogórski tercet: Kozyra-Jaszczur-Nowicki zdobywając w sumie 59

punktów był kluczem do zwycięstwa, dzięki któremu Spartakus wskoczył na pozycję wicelidera rozgrywek o awans do II-ligi. W następnej kolejce, 12 marca Spartakus jedzie do Wrocławia na mecz z Gimbaszkiem.

KSW Spartakus Jelenia Góra - Polkątę Maximus Kąty Wrocławskie 72:52 (19:12, 18:13, 11:8, 24:19)

Spartakus: Jaszczur (21), Nowicki (20), Kozyra (18), Tokarewicz (6), Kiciński (5), Chrustowski (2), Adamczyk, Owczarek

Polkątę: Beluch (17), Giniewski (17), Sienko (8), Kondraczyk (6), Aleksandrowicz (3), Cybiński (1), Przysada

(Przemo)
Fot. R. Ignaciak



Śląsk pokonany po raz drugi

W pierwszym spotkaniu Sudetów i Śląska rozgrywanym w Jeleniej Górze rozbiliśmy przyjezdnych 80:63, tym razem tak efektywnie już się nie skończyło, ale co najważniejsze zwycięsko. Podopieczni Ireneusza Taraszkiewicza wygrali we Wrocławiu 54:48.

Od pierwszych minut na parkiecie panował chaos, a obie drużyny nie grzeszyły wysokim procentem skuteczności z gry. Ostatecznie tą część gry minimalnie rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść wygrywając 14:13. W drugiej kwarcie poprawiliśmy grę w ataku, w szeregach gospodarzy wciąż trwała niemoc. Na efekt nie trzeba było długo czekać, jeleniogórzanie stopniowo powiększali swoją przewagę, schodząc na przerwę z prowadzeniem 32:22.

Trzecia odsłona to niemal kopia drugiej ćwiartki, miejscowi mieli znów olbrzymie problemy w ataku - zdobyli zaledwie 8 „oczek”, a

jeleniogórzanie odskoczyli przed ostatnią „dziesiątką” na 16 punktów. Kiedy wydawało się, że spotkanie rewanżowe zakończy się równie wysokim zwycięstwem naszych zawodników, co mecz rozgrywany w stolicy Karkonoszy, Śląsk zaczął odrabiać straty. Ostatnią część gry młodzi wrocławianie wygrali różnicą 10 „oczek”, ale na dogonienie jeleniogórzan zabrakło czasu. Na finiszu na tablicy wyników było 48:54. W najbliższej 26. serii spotkań naszym zawodnikom przyjdzie się zmierzyć na własnym parkiecie z Politechniką Poznań.

Śląsk Wrocław - Focus Mall Sudety Jelenia Góra 48:54 (13:14, 9:18, 8:14, 18:8)

Sudety: Minciel (12), Ł. Niesobski (11), Wilusz (9), Matczak (7), Maryniewski (6), Samiec (4), Czekański (3), Kozak (2)

Śląsk: Bochenkiewicz (10), Leszczyński (9), Mroczek-Truskowski (9), Sęk (7), Suprun (7), Kulon (4), Zyskowski (2)

(MDvR)

**PLEBISCYT
NAJLEPSZY SPORTOWIEC
I TRENER MIASTA
JELENIEJ GÓRY 2010**



KUPON ZGŁOSZENIOWY

Proponuję następującego trenera:

(imię i nazwisko)

(nazwa klubu)

Proponuję następującego sportowca:

(imię i nazwisko)

(nazwa klubu)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

TAK

NIE

Podpis:

RAMY
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.

Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria

Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynny



WIEŚCI RÓŻNEJ TREŚCI

Powalczyli na siatce

W poniedziałek 21 stycznia odbyła się kolejna impreza organizowana przez Miejski Ośrodek Sportu w ramach Ferii z MOS-em 2011, a mianowicie Turniej „Trójek siatkarskich”. Choć frekwencja nie była zbyt wysoka, bo w turnieju wzięły udział zaledwie cztery drużyny, to walka była zacięta i pełna emocji. Najważniejsze jednak, że wszyscy dobrze się bawili, a ich wysiłek został uwieczniony medalami i dyplomami. Najmłodszą drużyną były „Łosie”, w której grali: Weronika Kozłowska, Natalia Szwarabowicz, Michał Siwa oraz nieco starszy Michał Libersbach. Kobiecą ekipę „Bezimiennie” stworzyły: Ewelina Sasiela, Agnieszka Markowiak, Ilona Puszyk i Marcelina Wasieła. W turnieju wystartowały też „Fantastyczne Robaczki” w składzie: Paweł Orzelski, Jakub Fiedorowicz, Michał Obolewicz i Kamil Piotrowski. Cztery zespół - organizatorzy turnieju zgłoszeni jako PK: Mirosław Dębniak, Sylwia Sawicz, Ryszard Stróński, Krzysztof Kozłowski. Klasyfikacja końcowa zawodów: 1. Fantastyczne Prosiaczki, 2. Bezimiennie, 3. Łosie, 4. PK - MOS Team.

Trwają zapisy do Piechowice Futsal Cup

Zapisy do turnieju przeprowadzane będą do 12 marca, same zawody odbędą się tydzień później w hali sportowej w Piechowicach. Drużyny, które chciałyby wziąć udział w mistrzostwach mogą wysłać zgłoszenia na adres promocja@piechowice.pl Wpisowe wynosi 100zł od drużyny, płatne u instruktorów hali sportowej w dniu zawodów. Formularz zgłoszeniowy, oświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych dla zawodników oraz regulamin turnieju do pobrania na www.piechowice.pl. Turniej odbędzie się, w przypadku zgłoszenia minimum 4 drużyn.

Nasi zapaśnicy zaprezentowali się na medal

Za nami Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy o Puchar Sobieskiego rozegrany 19 lutego w Poznaniu. Podczas tych niezwykle silnie obsadzonych zawodów, w których na starcie pojawili się oprócz Polaków reprezentanci Niemiec, Litwy, Łotwy i Ukrainy nasi zapaśnicy wywalczyli pięć krawków. Klub zapaśniczy ULKS Karkonosze w Starej Kamienicy reprezentowali: Daniel Maras 58 kg, Paweł Masłoń 50 kg oraz Sebastian Chmura 54 kg. Nasi zawodnicy przywieźli trzy medale srebrne (Paweł Masłoń) oraz dwa brązowe (Sebastian Chmura, Daniel Maras). Trenerami na turnieju byli: Krzysztof Sasiadek oraz Michał Łojewski. Forma naszych zawodników jest wysoka, co dobrze widać przed Pucharem Polski Kadetów, który odbędzie się w pierwszym tygodniu marca w Wałbrzychu.

(MDvR)

Próba generalna przed Pucharem Świata zakończona

43. zawodników i zawodniczek wystartowało w sobotni poranek w Pre World Uphill Trophy w Szklarskiej Porębie. Zawody będące próbą generalną przed przyszłorocznym Pucharem Świata FIS w biegach narciarskich miały wymiar szczególny. Po raz pierwszy w Polsce został zorganizowany bieg pod górę na wzór słynnego Alpe de Cermis połączony z ostrym zjazdem.

Biegacze zmagali się z podbiegiem na Szrenicę, po jego pokonaniu zjeżdżali do mety usytuowanej tak jak start przy dolnej stacji kolejki krzeselkowej SKIARENA Szrenica. Od startu bardzo mocne tempo narzucili biegacze czeszy Radek Sretr i Victor Nowotny, którym kroku dotrzymywał Mariusz Michałek z AZS-u Katowice. – To był niezwykle trudny bieg, na podbiegu ostro walczyłem z Radkiem Sretr, do najwyższego punktu trasy dotarliśmy razem – mówił po biegu Michałek. – Decydujący okazał się zjazd podczas którego na stromym odcinku wypadłem z trasy i straciłem kontakt z Radkiem.

Nie sposób było odrobić stracony dystans – dodał biegacz z katowickiego AZS-u, który szybko podniósł się po upadku i wywalczył miejsce na najniższym stopniu podium.

Zwycięzca Radek Sretr chwalił Mariusza za wspaniałą walkę. – Losy wygranej ważyły się do końca, na szczycie byłem bardzo zmęczony i miałem obawy, czy zdołam utrzymać tempo do mety, zwłaszcza, że Mariusz cały czas był tuż za mną – skomentował bieg Radek. Wśród pań zwyciężyła Czeszka Jitka Pesinova, która zaskoczyła wszystkich na konferencji prasowej po biegu. – Dla mnie było dość łatwo i przyjemnie – powiedziała Pesinova wrabiając w lekkie zdumienie dziennikarzy. Trzecie miejsce w rywalizacji kobiet wywalczyła Magdalena Nykiel. – Ciężki bieg, wymagał naprawdę dobrego przygotowania, biegnąc cały czas miałam nadzieję, że już za moment



pojawi się przecinka w lesie i zobaczę zjazd. A tu kolejny zakręt i kolejny... – oceniła na mecie 8-kilometrowego biegu Magdalena Nykiel.

Wyniki:

Mężczyźni

1. Radek Sretr SKI Klub Jablonec (CZE) - 27:52,3
2. Victor Novotny Fischer (CZE) - 29:04,3
3. Mariusz Michałek AZS AWF Katowice - 29:44,2
4. Marcus Keplinger Ramsau (AUT) - 29:44,7
5. Tomasz Kałużny Jelenia Góra - 32:46,7
6. Wojciech Smykowski Karkonosze Jelenia Góra - 33:19,2

Kobiety

1. Jitka Pesinova Biathlon Horni Branna (CZE) - 35:45,1
2. Helena Rejkova Eintracht Braunschweig (CZE) - 37:54,3
3. Magdalena Nykiel Karkonosze Jelenia Góra - 41:29,5
4. Jolana Benesova Redpoint TOKO Team (CZE) - 50:03,3
5. Ewa Szmel Piechowice - 53:25,7
6. Natalia Frączek LKKS Atom Broxmet Dzierżoniów - 54:36,9

(MDvR)

Fot. Użyczone

Sensacyjne zwycięstwo Zakrzewskiego



Między 18, a 20 lutego w Śremie odbywały się zawody z cyklu Grand Prix, które jednocześnie były eliminacjami do Mistrzostw Polski. Ireneusz Zakrzewski debiutujący w seniorskich zawodach nie miał sobie równych, pokonując w finale doświadczonego Marcina Łęgowskiego 7:2.

W śremskich zawodach wzięło udział 128 zawodników, z czego 22 w kategorii Irka (69 kg, półśrednia). Zawodnik Power Boks Jelenia Góra w pierwszej walce pokonał Piotra Odważnego (Junior Boks) 4:1, w drugim pojedynku okazał się lepszy od Gracjana Szydlińskiego - 6:4 (Skorpion Szczecin), a w finale

rywał 18-latkę z Jeleniej Góry był Marcin Łęgowski - wielokrotny medalista Mistrzostw Polski oraz brązowy medalista Mistrzostw Europy z 2008. Przeciwnik Irka ma 28 lat i olbrzymie doświadczenie ringowe. Boksował na zawodach typu: mistrzostwa Europy, świata, mistrzostwa Unii Europejskiej. Zakrzewski zwyciężył 7:2, co

zostało okrzyknięte największą niespodzianką zawodów.

Dzięki zwycięstwu w śremskim Grand Prix, Ireneusz Zakrzewski otrzymał zgodę na start w seniorskich Mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 2-6 marca 2011 roku w Koninie.

(Przemo)

Fot. M. Maciejewska

Medalowy początek sezonu łuczniczków

Dwudniowymi Halowymi Mistrzostwami Dolnego Śląska w Pielgrzymce, rozpoczęła się sezon łuczniczy. W sobotę 19 lutego na starcie zawodnicy stanęli najmłodsi łuczniczki naszego województwa: apacze (rocznik 2001 i młodsi) i orliki (rocznik 1999 i 2000). Dzień później w szranki stanęli zawodnicy startujący w kategorii młodzików (1997 i 1998) i młodzików starszych (1996).

Sobota (19.02) – wyniki

Z czworga zawodników Bobrów Jelenia Góra, troje wróciło z medalami: Tomasz Wawrzyniak kat. APACZ – I miejsce
Wiktor Piotrkowski kat. ORLIK – I miejsce
Justyna Uszyło kat. ORLIK – II miejsce
Jakub Nowakowski kat. ORLIK – VI miejsce

Niedziela (20.02) – wyniki

Anna Rurak kat. Młodzik Starszy – I miejsce
Oskar Belter kat. Młodzik Starszy – III miejsce
Aleksandra Wsolak kat. Młodzik – V miejsce

Magdalena Wawrzyniak kat. Młodzik – VI miejsce
Maciejewski Bartosz kat. Młodzik – VIII miejsce
Wojtowicz Hugo kat. Młodzik – XI miejsce

W klasyfikacji generalnej zawodów klub Bobry Jelenia Góra zajęły pierwsze miejsce pod względem ilości zdobytych medali. Trener Henryk Chemicz nie ukrywał olbrzymiej radości z tak fantastycznie rozpoczętego sezonu. Sekcja łucznicza prowadzi stały nabór zawodników, informacje pod nr tel. 796 75 96 96.

(MDvR)

MKS KARKONOSZE DRUGIM KLUBEM W POLSCE

Saneczkarze z jeleniogórskiego klubu MKS Karkonosze Sporty Zimowe w dniach 18-21 lutego rywalizowali w ramach XVII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych – Małopolska 2011. Zawodnicy pod opieką trenerów Sylwestra Poniatowskiego i Przemysła Pochłoda w klasyfikacji klubowej zajęli wysokie drugie miejsce.

Rywalizacja odbywała się na 400 metrowym torze w Krynicy Zdroju. Klub może się pochwalić medalami każdego koloru. Złoty medal w ka-

tegorii junierek młodszych zdobyła Dominika Łobocka, zaś brąz w tej samej kategorii Natalia Biesiadzka. Ta pierwsza została również wybrana najlepszą saneczkarką OOM w tej kategorii.

Wśród chłopców srebrnym medalem cieszył się Michał Długosz w kategorii juniorów. Do wysokich, punktowanych miejsc, można zaliczyć osiągnięcia innych zawodników klubu z Sobieszowa. Tuż za podium w kategorii juniorów młodszych uplasował się Bartłomiej Niebieski, a piąty był Wojciech Chmielewski.

W kategorii junierek szósta była Agata Chomiuk, ósma Aleksandra Ranożek, a dziewiąta Martyna Ciał. Wśród junierek młodszych na siódmym miejscu start zakończyła Agata

Kawiarko. W klasyfikacji juniorów szósty był Wiktor Gogarowski, zaś siódmy Filip Romański. W konkurencji dwojek juniorów na czwartym miejscu uplasowała się załoga Wiktor Gogarowski / Martyna Ciał, natomiast wśród młodszych piątą lokatę zdobyli Damian Chamielec / Karina Przygoda (KS „Snieżka”), szóstą Bartłomiej Niebieski / Agata Kawiarko, a ósmą Patryk Rocznik / Wojciech Chmielewski.

Młodzież zainteresowaną tą dyscypliną sportu zapraszamy na zajęcia, które odbywają się we współpracy z Międzyszkolnym Ośrodkiem Sportu, między innymi w soboty w Szkole Podstawowej nr 15 w Jeleniej Górze – Sobieszowie od godziny 9:00.

(MDvR)

Przed nami Puchar Piastów Śląskich

Do drugiej edycji zawodów w kolarstwie przełajowym pozostaje coraz mniej czasu. Puchar Piastów Śląskich rozegrany zostanie 12 i 13 marca w Parku Wzgórze Kościuszki w Jeleniej Górze. Celem wyścigu będzie: popularyzacja kolarstwa przełajowego oraz promocja naszego miasta, regionu jeleniogórskiego, a także całego województwa dolnośląskiego.

Zawody zaliczane będą do punktacji Challenge przełajowego PZKol na sezon 2010/11. Wyścigi rozegrane zostaną w dziesięciu kategoriach wiekowych: Młodzik (13-14 lat), Junior młodszy (15-16 lat), Junior (17-18 lat), Elita – orlik (19 lat i starsi), Masters I (30 lat do 45 lat), Masters II (powyżej 45 lat), Młodziczka (13-14 lat), Juniorka młodsza (15-16 lat), Juniorka (17-18 lat), Seniorka (19 lat i starsze). W kategorii Masters

istnieje możliwość rozbicia na kat. I, II, III, IV, V przy większej ilości startujących (szczególnie na oprawy technicznej przed zawodami).

Pierwszy wyścig rozegrany w dniu 12 marca w Jeleniej Górze będzie tradycyjnym wyścigiem memoriałowym Jana Kozłowskiego. Dzień później kolarze rywalizować będą podczas zawodów o Puchar Prezydenta Miasta Jeleniej Góry. Prawo startu posiadają zawodnicy posiadający licencję kolarską na rok 2011 i ważne badania lekarskie zgodnie z przepisami sportowymi PZKol. W klasyfikacji generalnej Pucharu Piastów Śląskich zwycięża zawodnik, który zdobędzie największą ilość punktów. W każdej edycji punkty zdobywać będzie 15-tu najlepszych zawodników. Najwyższa suma punktów zdobytych w dwóch lub jednej edycji przyniesie zwycięstwo w całym cyklu. Przy równej ilości punktów zadecyduje edycja finałowa. Wszystkich śmiałków zapraszamy do Jeleniej Góry na start Pucharu Piastów Śląskich.

(MDvR)

Sportowe ferie w SP 8

Tegoroczne ferie oparte były na ogólnorozwojowych, wszechstronnych zajęciach ruchowych. W sumie odbyło się 10 konkursów, w tym dwie najważniejsze imprezy sportowe, które odbywają się corocznie podczas ferii zimowych i noszą miano Mistrzostw Szkoły, chodzi o zawody w trójboju sprawnościowym oraz skoku wzwyż.

Konkurencje we wspólnym zawodnictwie feryjnym stanowią: zwis na linie gimnastycznej, przyciąganie butli z wodą na linie, trójbój sprawnościowy, rzuty do kosza z różnych pozycji, podciąganie na drążku gimnastycznym, prowadzenie piłki nogą w slalomie, rzut do bramki z różnych pozycji, skok wzwyż, kozłowanie piłki w slalomie, taping test.

Końcowe wyniki współzawodnictwa feryjnego 2011:

Dziewczeta ze szkoły podstawowej:

I miejsce: Marta Stachowiak
II miejsce: Justyna Musiał
III miejsce: Natalia Cetler

Chłopcy ze szkoły podstawowej:

I miejsce: Norbert Zaleszczyk
II miejsce: Michał Pabian
III miejsce: Oskar Giziński
III miejsce Ex aequo: Michał Mazurek

Dziewczeta open:

I miejsce: Monika Michalczyk

Chłopcy open:

I miejsce: Łukasz Gumienny
II miejsce: Adrian Hawer
II miejsce Ex aequo: Dominik Wojtaszek
III miejsce: Adrian Musiał

Ponadto dzieci poza wspólnym zawodnictwem feryjnym uczestniczyły w zajęciach rekreacyjnych, na które składał się szereg ulubionych przez każdego z uczestników dyscyplin sportowych.

Ferie zakończyło uroczyste podsumowanie oraz rozdanie nagród rzeczowych i pamiątkowych dyplomów. Tegoroczna duża frekwencja pokazała, iż można wolny czas spędzać nie tylko w domu przed komputerem. Wszystkim uczniom należą się duże brawa i do zobaczenia za rok na sportowych feriach w Szkole Podstawowej nr 8. Zajęcia organizowali nauczyciele wychowania fizycznego SP8: Urszula Specjalna, Paweł Łukaszewicz, Jacek Kołodziejczyk

(MDvR)

KAWALERKA - 89000 na Zabobrze, IV piętro 120 tys. super kawalerka w centrum w wyremontowanej kamienicy. Jeldom. Lic. 14557 - 602 727 242

KAWALERKA - atrakcyjna - 25 m2 w budynku po kapitalnym remoncie. Idealne na biuro np. rachunkowe. Euro-dom. Lic. 4566 - 695 998 658 : 695 999 963

KAWALERKA - bardzo ładna w kamienicy 31,2 m2. Kuchnia osobna, na podłogach panele. Nowe okna. Ogrzewanie co-gazowe. Czynnosc 130 zł/m-c. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

KAWALERKA - duża - Zabobrze III, z możliwością wydzielenia drugiego pokoju, IV piętro, do odświeżenia. Nieruchomości Otti Lic. 13225 - 603 491 335



Młodzyszkolny Ośrodek Sportu w Jeleniej Górze zaprasza wszystkich chętnych do korzystania z lodowisk znajdujących się przy ul. M.S. Curie (boisko Młodzieżowego Domu Kultury) oraz przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych (Budowlanka)

LODOWISKA CZYNNIE SĄ CODZIENNIE W GODZINACH 8.30 - 20.30 ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ WYPOŻYCZENIA ŁYŻEW DOSTĘPNYCH NA TERENIE OBIEKTÓW.



Młodzyszkolny Ośrodek Sportu w Jeleniej Górze z siedzibą przy ul. Złotniczej 12, tel. 0756466680 posiada do wydzierżawienia miejsca reklamowa lodowisku przy ul. M.C. Skłodowskiej - teren Młodzieżowego Domu Kultury.

Oferty prosimy składać w siedzibie Ośrodka :
58-500 Jelenia Góra
ul. Złotnicza 12



Młodzyszkolny Ośrodek Sportu w Jeleniej Górze z siedzibą przy ul. Złotniczej 12, tel. 0756466680 posiada do wydzierżawienia teren byłego Ośrodka Rakownica, składający się z trzech działek o nr 21,24,30 obręb 0037-37 arkusz mapy 3 o wspólnej powierzchni 6,8848 ha z przeznaczeniem na działalność rekreacyjno-komercyjną.

Oferty prosimy składać w siedzibie Ośrodka :
58-500 Jelenia Góra
ul. Złotnicza 12

SOMBIN
Stanisław Tyrła Spółka Jawna

W ciągłej sprzedaży posiadamy pełen asortyment materiałów opałowych do pieców tradycyjnych i grzewczych nowej generacji. W ofercie:

- WĘGIEL
- KOKS
- EKOGRÓZEK (PIEKLORZ, RETOPAL)
- EKOGRÓZEK WORKOWANY (40KG/SZT)
- MIAŁ WĘGLOWY
- OLEJ OPAŁOWY (EKOTERM PLUS)
- PIASKI
- ŻWIRY
- GEMENT
- WAPNO

RESTAURACJA I STACJA PALIW W MYŚLAKOWICACH

PROMOCJA

Tankując powyżej 100zł kawa GRATIS
150L paliwa pizza GRATIS
300 litrów paliwa obiad GRATIS

ZADZWOŃ

- Jelenia Góra, ul. Łomnicka 75 752 40 91
- Jelenia Góra - Cieplice, ul. Dworcowa 75 755 15 27
- Wien, ul. Lipowa 75 713 64 35

biuro@sombin.pl
www.sombin.pl



Ogłoszenie wyróżnione kolorem
www.ogloszenia.jelonka.com

Wyślij SMS na numer 7616 - koszt 6 zł + VAT (PLUS, ERA, ORANGE oraz operatorzy wirtualni MVNO), a w treści wpisz prefiks wraz treścią ogłoszenia.

Np. **PT.OW: Sprzedam duży dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi położony na działce 1060 m2 w Cieplicach**

* 30 dniowa publikacja ogłoszenia na portalu www.ogloszenia.jelonka.com

Prosimy nie używać polskich liter - ą, ę, ć, ł, ś, ń, ó, ż, ź w treści SMS.

Wysłanie SMS jest równoznaczne z akceptacją regulaminu znajdującego się na stronie www.ogloszenia.jelonka.com

Osuszanie wynajem	7 zł	453386
Biuro Rachunkowe - KOALA	7 zł	453341
Malowanie obrazów na szkło	7 zł	453340

KAWALERKA - na I piętrze 31,6 m2 w kamienicy w ścisłym centrum miasta. Nadaje się na mieszkanie, biuro, gabinet. Ogrzewanie miejskie. Czynnosc 180 zł/m-c. Nieruchomości Szymkiewicz Lic. 2400 - 669 620 071

KAWALERKA - na ulicy Kiepur, 35 m2 z możliwością wydzielenia 2 pokoju, mieszkanie do odświeżenia, IV piętro. Nieruchomości Otti Lic. 13225 - 603 491 335

KAWALERKA - na wysokim parterze w budynku wielorodzinnym 37 m2. Duży ustawny pokój z wyjściem na balkon. Może być na mieszkanie, biuro lub gabinet. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

KAWALERKA - na Zabobrze... - 796 489 565

KAWALERKA - nowa - 37 m2 z balkonem na drugim piętrze w nowej kamienicy wyposażona i umeblowana, budynek z windą, w centrum Jeleniej Góry. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

KAWALERKA - nowa - 37 m2 z umeblowaniem i wyposażeniem, drugie piętro w nowej kamienicy z windą przy ul. Kopemika. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

KAWALERKA - nowa kawalerka o powierzchni 32 m2 z możliwością wydzielenia 2 pokoi, ogrzewanie gazowe, mieszkanie bardzo ciepłe, cicha spokojna okolica, 128 000 PLN. KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

KAWALERKA - okolice centrum - 35 m2 w budynku po kapitalnym remoncie. Mieszkanie umeblowane, niskie opłaty, nie wymaga dodatkowych nakładów finansowych. Polecamy Euro-dom. Lic. 4566 - 695 998 658 : 695 999 963

KAWALERKA - po gruntownym remoncie 35,78 m2 w budynku wielorodzinnym. Kuchnia duża z meblami w zabudowie. Spokojna okolica, blisko do centrum. Czynnosc 36 zł/m-c. N. Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669 620 071

KAWALERKA - po kapitalnym remoncie o pow. 35 m2. Na II-piętrze w zadbanej kamienicy. Ogrzewanie co-gazowe. Czynnosc 45 zł/m-c. Blisko centrum. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

KAWALERKA - po remoncie 35,78 m2 w zabudowanym budynku wielorodzinnym. Kuchnia duża z meblami w zabudowie. Spokojna okolica blisko do centrum miasta. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

KAWALERKA - po remoncie, komfortowa o pow. 26 m2. Środkowa, bardzo ciepła. Może być na mieszkanie, biuro, gabinet. Duża łazienka. Czynnosc 57 zł/m-c. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

KAWALERKA - w centrum na III piętrze cena do negocjacji NM. Lic. 5877 - 500 122 447

KAWALERKA - w centrum na III piętrze, 28 m2, cena do negocjacji NM. Lic. 5877 - 500 122 447

KAWALERKA 27 m2 - po kapitalnym remoncie, w Jeleniej Górze. Bardzo ciepłe mieszkanie - 793 691 133

KAWALERKA 36 m2 - I piętro, nowy budynek, 5min do Placu Ratuszowego, beczynnoscowe, ogrzewanie gazowe. Cena 120 000 PLN. OKAZJA! KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

KAWALERKA 55000 - 35 m2, I piętro, nowe okna, instalacje wymienione, ogrzewania CO, czynsz 103 zł, ścisłe centrum Kowar. OKAZJA! KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

KAWALERKA 56 000 zł - w Miłkowie 30 m2. Pokój, oddzielna kuchnia, łazienka. 56000 zł Lic. 10750 - 691 210 677

KAWALERKA 85 000 zł - 27 m2 pokój, kuchnia połączona oknem z pokojem, łazienka, czwarte piętro w bloku, Zabobrze I. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

KAWALERKA 85 000 zł - 27 m2, czwarte piętro w bloku, Zabobrze I. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

KAWALERKA blisko centrum - duża, po remoncie do wprowadzenia. I piętro. Ciepła i słoneczna. Nowe budownictwo. Duża kuchnia z oknem. Serdecznie polecam. Nieruchomości Marles. Lic. 13045 - 790 418 318

KAWALERKA os XX-Lecia - na 3-piętrze po remoncie 95 000 tys. Lic. 5877 - 515 285 788

KAWALERKA w centrum - 32 m2 pierwsze piętro w kamienicy, przy Pl. Ratuszowym Jelenia Góra. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

KAWALERKA w Sobieszowie - po kapitalnym remoncie, na pierwszym piętrze w 6 - letnim budynku, w centrum. 110 000 zł do negocjacji. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

KAWALERKA Zabobrze - 27 m2. Do odświeżenia. 85 000 zł. Nieruchomości Karkonoskie. Lic. 6327 - 503 021 047

KIEPURY 3 pokoje - III p 3 pokoje 63 m2 do zamieszkania, III p 3 pokoje salon po remoncie, III p 3 pokoje 66 m2 po kojowe po remoncie z wyposażeniem. Nieruchomości V&W Fankulewscy - 692 094 962

KIEPURY 3 pokojowe 60 m2 - rozkładowe, gotowe do zamieszkania. Kuchnia z zabudową. Wysokie piętro, panorama Karkonoszy i miasta. 210000. Nieruchomości Karkonoskie Lic. 6327 - 503 021 047

KIEPURY 3 pokojowe 61 m2 - rozkładowe, do zamieszkania. Kuchnia zabudowana. Wysokie piętro, fantastyczna panorama Karkonoszy i miasta. 199000. Rychlewski Nieruchomości Lic. 9549 - 501 736 644

KIOSK - prosperujący - w Jeleniej Górze-Zabobrze. Cena do uzgodnienia - 791 388 110

KLASYCZNE mieszkania - duże mieszkania w kamienicach w cenie od 265 tys. zł. w różnym stanie technicznym, ze sztukateriami, ozdobnymi piecami lub połączenie starego stylu z nowym. Lic. 13225 - 603 491 335

KOMFORTOWA szeregówka - 100 m2 po podłodze, 82 m2 w dokumentach, 4 pokoje, piękna nowa kuchnia w zabudowie, kominek, ogródek, w spokojnej części Jeleniej Góry. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

KOMFORTOWA szeregówka - 100 m2 po podłodze, 82 m2 w dokumentach, po kapitalnym remoncie, 4 pokoje wyposażona kuchnia, kominek, ogródek, Zabobrze. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

KOMFORTOWY dom - w Podgórzyźnie, stan bardzo dobry, 4 sypialnie, salon z kominkiem. Polecam Marcin Chaszczewicz Lic. 14414 [Wynagrodzenie pośrednika w pełni opłaca strona sprzedająca] - 660 359 500

LOKAL na Zabobrze - na biuro, handel, usługi lub gabinet. Obok ZUS-u. Atrakcyjny, wolny od zaraz. Możliwość przekwalifikowania na mieszkanie-inwalida - 601 954 165

LOKAL usługowy - Jelenia Góra, ul. Pocztowa - parter, wejście z ulicy, witryna. 50 m2 - 691 482 601

LOKAL użytkowy - na gabinety lub biura funkcjonujący - 102m2, na I piętrze w bardzo dobrej lokalizacji - N. Grzywiński. Lic. 998 - 505 074 854

LOKAL w centrum - 39 m2 na parterze Wojska Polskiego, 47 m2 - 128 tys. zł. Istnieje możliwość zmiany przeznaczenia lokali na usługowe. Lic. 4566 Euro-Dom - 695 991 331

LOKALE - do sprzedaży nowe lokale w ścisłym centrum Jeleniej Góry. Promocyjna cena już od 2.500,00 PLN /1 m2 - 697 397 297, 75 75 22 980

LOKALE - nowe w ścisłym centrum Jeleniej Góry. Promocyjna cena już od 2.500,00 PLN /1 m2 - 697 397 297, 75 75 22 980

LOKALE usługowe ul.1 Maja - w ścisłym centrum Jeleniej Góry. Cena już od 2.500,00 PLN netto za 1 m2. Promocja obowiązuje do dnia 31 marca 2011 roku. - 697 397 297, 75 75 22 980

LUKSUSOWA szeregówka - 82 m2, 4 pokoje, łazienka, wc, nowa kuchnia wyposażona i umeblowana, kominek, ogródek, w spokojnej części Zabobrze. N. Rychlewski Lic. 9439 - 667 219 752

LUKSUSOWA szeregówka - na Zabobrze w pełni wyposażona i wykończona najlepszymi materiałami. cena 4500zł/ m2 . NPartner. Lic. 4917 - 604 869 172

ŁADNY dom - 135 m2 powierzchni użytkowej, 5 pokoi, kominek, taras, garaż, duża wiatra na działce 1200 m2, 6 km od Jeleniej Góry. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

M2 za 100000 zł - 52m2, dwa pokoje, kuchnia łazienka, CO piec dwufunkcyjny, rozkładowe, do remontu. Nieruchomości Grzywiński Lic. 998 - 697 707 401

M3 po remoncie - 65 m2 - 609 655 488

M3 w centrum - mieszkanie 3 pokojowe w centrum Jeleniej Góry, 71 m2, 2 piętro, ogrzewanie gazowe, tylko 176 000 PLN. KODEX 10721 - 513 060 568

MIESZKANIA - Noskowskiego 2 i 3 pokoje - VII p 3 pokoje 64 m2 łazienka po remoncie, VI p 2 pokoje 36 m2 do remontu kuchnia, I p 3 pokoje 72 m2, polecam Nieruchomości V&W Fankulewscy - 692 094 962



58-500 Jelenia Góra
ul. Podwale 22A / 1

tel. 75 74 28 758

tel. 501 73 66 44

e-mail: biuro@rychlewski.com.pl

www.rychlewski.com.pl

WYNAJEM Dream Cars

śluby, studniówki, wieczory panieńskie i kawalerskie, komunie, rocznice i inne...

tel. 691 426 188, 695 435 020 • www.dreamcars-jg.pl

www.woskar.pl
Sprzedaż obuwia NIKE
tel. 601 582 601

Woskar

Do wynajęcia różne hale i magazyny w Podgórzynie, tel. 601 78 92 92

Atrakcyjne ceny
Bogaty asortyment
Miła i profesjonalna obsługa
Gdzie jest? NEMO

Mini ZOO NEMO

- Akwarystyka słodkowodna
- Akwarystyka morska
- Zakładanie i serwis zbiorników

www.sklep-nemo.pl
tel. 0501 730 905, tel. 075 752 24 18
Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/15

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

LAMBERT
AUTO KOMIS

Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza 21
email: lambert@onet.eu
www.lambert-automoto.pl
www.lambert-gratka.pl

SKUP - SPRZEDAŻ - KREDYTY
miejscze zamówić swoje auto w rozliczeniu

tel. 75 767 88 35 Autolu

MAGIC
Konsultacja, kondykcja, MAGIC

- skup - sprzedaż
- naprawa
- ściąganie sim-lock
- akcesoria
- doładowania

58-560 Jelenia Góra • ul. Wolności 251
tel. +48 501 521 400 • e-mail: jgmagic@op.pl

Ul. Wolności 194 / 5
58-560 Jelenia Góra

MARLES
NIERUCHOMOŚCI

75 64 54 444
WWW.MARLES.COM.PL
883 797 878
BIURO@MARLES.COM.PL

CENTRUM KSZTAŁCENIA PLEJADA

UWAGA!
ROZPOCZYNAMY NABÓR
LUTOWY NA ROK 2010/2011

**TYLKO U NAS ZDOBEDZIESZ ZAWÓD
OPIEKUN MEDYCZNY I TECHNIK MASAZYSTA**

Zapraszamy
do szkoły policealnej, liceum,
technikum, zasadniczej szkoły
zawodowej oraz na kursy
i szkolenia

ul. Waryńskiego 20
tel/fax 075/648-83-85
jgora.plejada@op.pl
www.plejada.edu.pl

RADIO TAXI Jelenia Góra

751-96-22

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

800 22 22 22

Dzwoń z tel. kom. 75 75 22 777

Przejazdy kalicznosciowe
www.przejazdykalicznosciowe.pl

tel. 603 851 936
autodosluby@ladzinski.pl

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

1-96-21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

75 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

RADIO TAXI

- Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
- Zakupy na telefon
- Odpalanie auta
- Przesyłki kurierskie
- Odprowadzanie auta

PROMOCJA!
60 6 KURS ZA 1ZŁ NA TERENIE MIASTA

1-96-27
LUB 20% RABATU
JELENIA GÓRA 24h

TELEFON DO BIURA
75 76 78 975

MIESZKANIE 2 pokojowe - 58 m2, wymienione instalacje, I piętro, osobne wejście - 660 359 500

MIESZKANIE 2 pokojowe - całkowicie wykończone, 11p, 50 m2, balkon, niski czynsz. NPartner Lic. 3198 - 693 539 968

MIESZKANIE 2 pokojowe - ładne, 38 m2 - u. Różyckiego. Właściciel - 514 000 838

MIESZKANIE 2 pokojowe - na II-piętrze 42,7 m2 w budynku wielorodzinnym. Budynek po remoncie, blisko centrum. Ogrzewanie co-gazowe. Czynsz 200 zł/m-c. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

MIESZKANIE 2 pokojowe - na Orlim w Cieplicach, na III piętrze. Mieszkanie narożne, bardzo ciepłe. 39 m2, balkon. Blok świeżo ocieplony, nowa elewacja - 607 083 100

MIESZKANIE 2 pokojowe - na wysokim parterze 50 m2 w budynku wielorodzinnym. Funkcjonalne i zadbane. Wymienione instalacje. Nowe okna i podłogi. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669-620-071

MIESZKANIE 2 pokojowe - na Zabobrze II z balkonem, II p, umeblowane, czynsz 160 zł, do zamieszkania od zaraz. NPartner Lic. 3198 - 693 539 968

MIESZKANIE 2 pokojowe - na Zabobrze II, do remontu. 36 m2 + 3 m2 piwnica - za rozsądną cenę. Bez pośredników - 608 341 701

MIESZKANIE 2 pokojowe - najlepiej prywatnie - tanio. 38 m2, Zabobrze. W idealnym stanie, jak nowe. Pilnie - 512 269 844

MIESZKANIE 2 pokojowe - nowe, 50 m2, z balkonem - ul. Moniuszki. Garaż w podziemiu. Sprzedam bez pośredników. Właściciel. Jelenia Góra - 600 721 484

MIESZKANIE 2 pokojowe - po kapitalnym remoncie, Zabobrze. 39 m2, z balkonem, III piętro. Cena 134000 zł. Lic. 4566 - 695 999 449

MIESZKANIE 2 pokojowe - po remoncie na Zabobrze 48 m2. Rozkładowe, środkowe. Nowe okna i panele na podłogach. Na ścianach gładzie. Czynsz 300 zł/m-c. Nieruchomości Szymkiewicz. Lic. 2400 - 669 620 071

MIESZKANIE 2 pokojowe - Różyckiego 38 m2 po remoncie, niskie opłaty, do zamieszkania. Nieruchomości Marles. Lic. 13045 - 790 418 318

MIESZKANIE 2 pokojowe - ul. Kiepury, na I piętrze, pow. 46 m2. Czynsz z ogrzewaniem 160 zł. ANRenoma - 501 737 086

MIESZKANIE 2 pokojowe - w budynku po kapitalnym remoncie, 43 m2, II piętro NM. Lic. 5877 - 500 122 447

MIESZKANIE 2 pokojowe - w Piechocicach 45 m2 rozkładowe, słoneczne, niskie opłaty w bloku po termomodernizacji atrakcyjna cena. Nieruchomości Marles Lic. 13045 - 790 418 318

MIESZKANIE 2 pokojowe - Wyczółkowskiego w niewielkim bloku na parterze 39 m2 do niewielkiego remontu. Piec c.o. w piwnicy. Cena 119 tys. zł. N. Rychlewski Lic. 9549 - 602 732 135

MIESZKANIE 2 pokojowe - Zabobrze I. Ciepło, IV piętro. Pokoje słoneczne na 2 strony. Kuchnia w zabudowie. Łazienka i WC oddzielnie. Cena 150000 zł. Kontakt po godz. 16:00 - 660 683 791

MIESZKANIE 2 pokojowe - Zabobrze II, 54 m2, stan: do wprowadzenia. Polecam Marcin Chaszczewicz Lic. 14414 [Wynagrodzenie pośrednika w pełni opłaca strona sprzedająca] - 660 359 500

MIESZKANIE 2 pokojowe na Kiepury - ponad 50 m2, III p., rozkładowe z dużym balkonem, okna na południową stronę, czynsz 250 zł. NPartner Lic. 3198 - 693 539 968

MIESZKANIE 2 pokojowe z balkonem - 50 m2, I piętro na Kadetów stan idealny, tylko za gotówkę. Euro-Dom - 601 540 292

MIESZKANIE 2 pokojowe Zabobrze - 35 m2 z dużym balkonem, piękne widoki. Ogrzewanie i woda z sieci. Mieszkanie ciepłe i bardzo słoneczne. Euro-dom. Lic. 4566 - 695 998 658 : 695 999 963

MIESZKANIE 2 pokojowe Zabobrze - mieszkanie z balkonem (strona południowa) o powierzchni 47 m2. Polecam Euro-dom. Lic. 4566 - 695 999 963

MIESZKANIE 2 pokojowe, 48 m2 - w okolicy Małej Poczty. Duży pokój z wyjściem na balkon, kuchnia z jadalnią, sypialnia, łazienka. Lic. 10750 - 691 210 677

MIESZKANIE 2 pokojowe, balkon - ładne, małe na Zabobrze II, wyremontowane i całkowicie umeblowane włącznie ze sprzętem AGD, atrakcyjna cena. Nieruchomości Otti. Lic. 13225 - 603 491 335

MIESZKANIE 3 pokoje 140 000 zł - mieszkanie 59 m2, z balkonem, trzecie piętro w bloku, Jelenia Góra. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 3 pokoje Kiepury - po remoncie, 63 m2, rozkładowe, do wprowadzenia od zaraz. 220.000 zł. Sudety. Lic. 1749 - 509 626 989

MIESZKANIE 3 pokoje na Orlim - bardzo ładne mieszkanie, rozkładowe, I piętro, środkowe. Mieszkanie do odświeżenia. Atrakcyjna cena. Serdecznie polecam. Nieruchomości Marles, Lic. 13045 - 790 418 318

MIESZKANIE 3 pokojowe - 53,6 m2 na Zabobrze II, do remontu. Dostępne od zaraz. Rozkładowe z balkonem. Cena 159 500 zł. Nieruchomości Szymkiewicz Lic. 2400 - 669 620 071

MIESZKANIE 3 pokojowe - 55 m2 w Mysiakowicach Os. Włóknarzy, słoneczne, rozkładowe, z widokiem na Karkonosze, niskie opłaty, atrakcyjna cena 142000 PLN. Marles. Lic. 13045 - 790 418 318

MIESZKANIE 3 pokojowe - 61 m2, 3 pokoje, III piętro, z zabudową kuchenną, do wprowadzenia, okolice Wyczółkowskiego, kameralna okolica, ogrzewanie miejskie, b zadbane, KODEX - 513 059 468

MIESZKANIE 3 pokojowe - 61 m2, III piętro, 3 pokoje, cicha i spokojna okolica, do wprowadzenia, ogrzewanie miejskie, zabudowa kuchenna - 513 059 468

MIESZKANIE 3 pokojowe - 62 m2, po remoncie z balkonem, IX piętro w wieżowcu Zabobrze III. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

PRENUMERATA

PROMOCJA do końca roku

12 tygodni	1,80	za sztukę
26 tygodni	1,70	za sztukę
52 tygodnie	1,60	za sztukę

Przyjdź do naszej redakcji i zamów prenumeratę!

Jelonka

Już od teraz OGŁOSZENIA W RAMCE

5 zł +VAT

Regulamin

1. Rozmiar ogłoszenia nie może przekraczać 160 znaków
2. Aby ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Jelonka, należy zgłosić się do redakcji przy ul. M. C. Skłodowskiej 13/2

MIESZKANIE Zabobrze 70 m² - 2 poziomowe w zabudowie szeregowej w dobrej cenie. Lic. 5877 - 515 285 788

MIESZKANIE Zabobrze II 54 m², 157000 - IX piętro 2 duże ustawne pokoje, mieszkanie po remoncie w dobrej lokalizacji. Nowe okna PCV, panele, nowa łazienka. Nieruchomości V&W Farulewscy - 692 094 962

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana - blisko centrum. NPartner. Lic. 4917 - 604 869 172

NOWY dom 447000 - Położony ok 8 min od centrum miasta. Działka 1700 m.kw. Ładna okolica, wygodny układ pomieszczeń. Polecam Rychlewski Nieruchomości Lic. 9549 - 501 736 644

NOWY dom Osiedle Czarne - do niewielkiego wykończenia. Nieruchomości Karkonoskie. Lic.6327 - 519-562-869

OBIEKT gastronomiczno - hotelowy - okolice Szklarskiej Poręby. Nowo powstały do wykończenia, 310 m², działka 4000 m². Doskonała lokalizacja. 850 000. Nieruchomości Karkonoskie Lic. 1740 - 503 021 047

PAWILON handlowy - na rynku Zabobrze. 10,4 m². Dobra lokalizacja i dobra cena. Polecam. Sprzedam lub wynajmę - 501 181 972

PAWILON handlowy - na targowisku Zabobrze. Bardzo okazjna cena - 691 222 909

PAWILON handlowy centrum - 42 m², 2 pomieszczenia + piwnica. Własne zaplecze sanitarne. Cena 25000 PLN. Nieruchomości Karkonoskie Lic. 1740 - 503 021 047

PAWILON usługowy - murowany, podpiwniczony. W centrum - ul. Piłsudskiego. Nieużytkowany. Media: prąd, woda, kanalizacja, CO. Tanio-okazja. "NK" -

PAWILON usługowy - murowany, w centrum. Prąd, woda, kanalizacja, CO. Okazja - tanio. Nieruchomości Karkonoskie - 605 030 050

PENJONAT Karpacz - duży 500 m² pensjonat w rewelacyjnej cenie. 21 pokoiów, spory parking. Zapraszam, Rychlewski Nieruchomości. Lic. 9549 - 512 598 361

PIECHOWICE 2 pokoje - Do sprzedaży bardzo ładne 2 pokojowe mieszkanie w Bloku w Piechowicach. Lic. 5877 - 500 122 470

POŁOWA bliźniaka - nowa na osiedlu Czarne stan deweloperski. Niska cena. NPartner. Lic. 4917 - 604 508 308

POŁOWA bliźniaka - w Cieplicach, do zamieszkania od zaraz. NPartner. Lic. 4917 - 604 869 172

POŁOWA domu - w Gryfowie w bardzo dobrym stanie technicznym z dużym ogrodem, garażami - N. Grzywiński. Lic. 998 - 505 074 854

POŁOWA domu ok centrum - parter domu z ogrodem w cichej i spokojnej części Jeleniej Góry, niedaleko centrum miasta. Pow.74,2 m², a także suterena z oknami, składająca się z pokoju oraz kuchni. 350000 zł Lic. 10750 - 691 210 677

SKLEP + mieszkanie 60 m² - po remoncie, w centrum Cieplic - ul. Cieplicka. Cena 240000 zł. Można regulować wielkość. Garaż gratis. Zgłoś swoją cenę - 604 223 245

STUDIO solarium - kompletnie wyposażone, w centrum Jeleniej Góry. Lokal ogrzewany, po remoncie - 697 690 914

STUDIO solarium - w centrum Jeleniej Góry. Kompletnie wyposażone. Atrakcyjna cena - 697 690 914

STYLOWY apartament - Szklarska Poręba, 150 m² Lic. 5877 - 500 122 445

SZEREGÓWKA 285 000 - komfortowy dwupoziomowy apartament w zabudowie szeregowej na Zabobrze III pow. 70 m² po obrysie ok 80 m². Lic. 5877 - 515 285 788

SZEREGÓWKA 70 m² - bardzo ładne 2-poziomowe mieszkanie w zabudowie szeregowej. Do mieszkania przynależy ogródek, komórka lokatorska, miejsce parkingowe Lic. 5877 - 515 285 788

SZEREGÓWKA Cieplice - Osiedle Panorama, z garażem, kominkiem, tarasem i balkonem. Wysoki standard super lokalizacja. Lic. 9549 - 501 736 644

SZEREGÓWKA JG - 81 m² nowocześnie urządzona, 4 pokoje, ogródek, balkon, kominek. Umeblowana wyposażona kuchnia. Wyjątkowa oferta! Polecamy! Euro-dom. Lic. 4566 - 695 998 658

SZEREGÓWKA na Zabobrze - luksusowa, po kapitalnym remoncie. 100 m²: kuchnia, 4 pokoje, 2 łazienki, ogród, balkon, miejsce postojowe - 888 221 321

SZEREGÓWKA na Zabobrze III - 2010 rok, ok.90 m². 3 pokoje, poddasze, gaz, kominek. Cena 380000 zł, bez pośredników - 665 642 131

ZABUDOWANIA na wsi - do remontu kapitalnego ale na dużej działce, tylko 15 km od miasta. NPartner. Lic. 4917 - 604 508 308

TOWARZYSKIE MATRYMONIALNE ANONSE

20 letnia, z dużą i ładną piątka - lekko puszysta - zaprosi do swojego dyskretnego mieszkanka zdecydowanych panów - 723 075 829

30 latek pozna kobietę - dyskretną, z klasą, która ma ochotę na spotkanie. Chętnie stały układ - 508 976 778

38 letni, samotny - pozna kobietę - 692 425 609

CHŁOPAK 30 lat - gwarantuje piękny seks. 100% dyskrecji. Pozdrawiam, całuję. Kamil - 794 189 046

DOJRZAŁY, samotny, lat 45 - pozna panią do lat 55 - 669 612 929

FAJNY, miły pan - zapozna przyjaciółkę, a nawet mężatkę do spotkania. Zrobię co zapragniesz. Odp. też na SMS - 669 444 185

GORĄCY Pan dla Pań - chcesz spełnić swoje marzenia? Nie masz czegoś w domu? Ja dam Ci wszystko czego zapragniesz - 723 342 550

JA, 37 lat - dla Pań - tylko wyjazdy. Dyskrecja 100% - 505 734 165

JA, młody - 24 lata - szukam Pana powyżej 40, puszystego, z lokum. SMS - 604 680 722

KLAUDIA, 23 lata - szczuplutka, w czarnych włosach - zaprosi do siebie - 723 953 066

MAGDA - lekko puszysta - zaprosi do siebie na sex oralny, klasyczny, w każdej pozycji tak jak lubisz - 667 442 085

MEŻCZYZNA - przystojny - szczerzy, konkretny pozna kobietę do spotkań, na stały układ bez zobowiązań. Stan cywilny bez znaczenia, wiek do 45 lat. Zapraszam - 607 468 959

MEŻCZYZNA, 32 lata - przystojny, żonaty - pozna kobietę do przyjaźni i nie tylko. Dyskrecja, dłuższa znajomość - 607 468 959

MIŁA Pani zaprosi - miłego Pana po 40 - na każdy sex - 506 370 035

MIŁA para - Pani 38 i Pan 49 lat. Poznamy zadbaną Panią Bi lub małżeństwo z Panią Bi. Jelenia Góra. Oczekujemy dyskrecji i ją zapewniamy - 607 495 461

MIŁY, 30 letni chłopak - do seksu spotkań i miłego towarzystwa, pozna panie - 794 308 519

MŁODY pan dla pań - w wieku od 30 do 50 lat, w zamian za mały sponsoring. Dyskrecja - 784 106 170

MŁODY Pan pozna dojrzałą Panią - na stałe, jako kochankę. Dyskrecja, satysfakcja. Zadzwoń lub napisz - 791 577 537

ON - zadbam, dyskretny - poszukuje konkretnych Pań na spotkania w wiadomym celu . Proszę o SMS - 798 562 323

PAN dla pani - nie jesteś spełniona? Zadzwoń. Możliwy stały układ - 507 826 620

PAN dla Panów - dyskrecja - 726 243 661

DUZA I STYL
MEBLE STYLOWE
JELENIA GÓRA
ul. Wrocławska 72a (Maciejowa)
tel. 883 644 321
www.duszaistyl.prv.pl
czynne pn - pt od 10-18, w soboty od 10-14

Wiosenny Turniej Tańca
godz. 10.00 Juniorzy Młodszy kl. H, E, D
Dzieci Starsze kl. H
Dorośli kl. D
godz. 13.00 Juniorzy Starsi kl. D, C
Dzieci Starsze kl. E
Dorośli kl. E
godz. 16.00 Dzieci Młodsze kl. H
Dzieci Starsze kl. G
Juniorzy Starsi kl. E
Dorośli kl. B, A
Jelenia Góra, 5 marca 2011
Szkoła Tańca "Kurzak i Zamorski"
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2

Szkoła Tańca
Kurzak i Zamorski
zaprasza na
8 NAUKĘ TAŃCA
marca
dzieci - godz. 18.00
dorośli - godz. 19.00
• UŻYTKOWE
TANCE TOWARZYSKIE:
walc angielski, walc
wiedeński, tango, foxtrot,
quickstep, samba, rumba,
cha-cha-cha, jive,
party dance, blues, reggae,
rock and roll, polonez
• TANCE LATYNSKIE:
salsa, mambo, baciata
• TANGO ARGENTINO
• TANIEC ORIENTALNY
• FLAMENCO
• TANIEC NOWOCZESNY:
hip hop, modern jazz
• BALET
• TANECZNE
PRZEDSZKOLE
ORGANIZUJEMY:
• WESELA, STUDIÓWKI
• IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
• BALE MATURALNE
• DYSKOTEKI DLA SZKÓŁ
• TURNIEJE TANECZNE
tel. 75 76 718 95
www.taniec.jgora.pl
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2

METAFORA
PUB & RESTAURANT
Śniadania
Dania kuchni międzynarodowej
Alkohole świata, drinki, koktaile
Organizacja imprez okolicznościowych
Pl. Ratuszowy 50 www.metaforapub.pl tel. 75 75 228 38

Hotel Restauracja Caspar
Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl

POŻ
RENOVA
serwis przeciwpożarowy
TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO
serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice, gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napelniamy na miejscu
Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl
zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00

AUTO KOMIS
PE-TER
UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU
58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

FENIX
ul. 1-go Maja 88
58-500 Jelenia Góra
tel. +48 (75) 641 66 00
fax. +48 (75) 641 66 07
recepcja@hotelefenix.pl

Restauracja
Przycup w Dolinie
Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34
www.przycupwdolinie.pl
Kuchnia polska

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864
196 26
Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen
RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia **0 800 333 333**

SPRZEDAM BUDYNEK
GOSPODARCZY
o pow. 300m²(plus dwie kondygnacje)
duża działka, ogrodzony, media,
przy głównej drodze na Wrocław
tel. 601 924 778

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
PPHU "EWAL" s.c. Janusz Przybysz, Ewa Przybysz, Joanna Styńska
58-500 Jelenia Góra
ul. Wincentego Pola 10
tel./fax 75 75-220-54
tel. 501 17 18 70
e-mail: pphuewal@wp.pl
www.ewal.prv.pl
NIP 611-01-11-761
CZYNNIE
pn - pt 8.00-21.00
sobota 7.00-14.00

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEANYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22
OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM
Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!
DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec
www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

CZESI, SŁOWACY I POLACY W JEDNEJ ORKIESTRZE. POD PATRONATEM JELONKI.COM

Trzy narody i wspólne muzykowanie!

Sala koncertowa Filharmonii Dolnośląskiej była 20 lutego areną niezwykle budującego wydarzenia muzycznego głównie, choć o znacznie szerszym znaczeniu. Osiemdziesięciu czterech młodych ludzi z Czech, Słowacji i Polski zagrało we wspólnej wielkiej orkiestrze symfonicznej! Dyrygowało troje Maestri z trzech państw.

w Libercu międzynarodowych warsztatów muzycznych w ramach programu finansowanego ze środków unijnych Narodowej

Konferansjerką zajęła się uczeń, adept skrzypiec Maksymilian Niemczyk. Tylko dyrygenci i koordynatorzy byli „nieco” starsi, aczkolwiek i w nich gotował się mło-

u me le c k a szkoła J. Pöschla z Prešova) oraz czeskiej (Základní umělecká

państw podziękowali młodym muzykom rozdając im certyfikaty udziału w warsztatach. Szczególne owoacje zebrała Štěpánka Kolařová z Liberca. Powody były co najmniej trzy: po pierwsze była najmłodszą uczestniczką warsztatów, po drugie – jedną z



Dyrygenci z trzech krajów poprowadzili niezapomniany koncert. Przy fortepianie: Agnieszka Michalkiewicz.

Koncert, który zgromadził publiczność nie tylko jeleniogórską, lecz także czeską, to finał trwających tygodni

Agencji Programu „Partnerskie Projekty Szkół” Comenius. Angielskie hasło przedsięwzięcia – w polskim wydaniu – to „Dzieci grają dzieciom muzykę symfoniczną”.

To właśnie „dzieci” (choć to pojęcie względne, bo przecież zagrała głównie dorastająca młodzież), były nie tylko autorami, lecz także po części organizatorami dzisiejszego koncertu.

dzieńczy duch. Wszelkich przywitała pani Anna Pietrzak, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia

RELACJA VIDEO Z KONCERTU NA WWW.JELONKA.COM

im. Janiny Garści z Cieplic, współuczestniczącej w projekcie. Anna Pietrzak powitała przedstawicieli strony słowackiej (Základná modyfikowała i zmieniała skład w zależności od wykonywanego utworu, dyrygowało troje Maestri: przemili Włoch osiadły w Czechach, w Libercu – Graziano Sanvito, pani Anita Mirossayova z Prešova, oraz pani Monika Frąckiewicz-Motyka, na co dzień nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 2 im. Chrobrego, znana także z prowadzenia chóru „Cieplickie Trele”. Solistką wydarzenia była adepta fortepianu Agnieszka Michalkiewicz, która z orkiestrą kameralną zagrała Concertino op.

83 Andrzeja Cwojdziańskiego.

Publiczność oklaskiwała poza tym dzieło Milułaša Moyzeša „Naše Slovensko”, Polkę B-dur i Marsz Festiwalowy A. Dvořaka, finałową polkę z opery „Sprzedana naręczona” Bedřicha Smetany, IV Taniec Słowiański Breinera. Peter Machajdik, słowacki kompozytor, celowo na potrzeby projektu skomponował utwór zatytułowany „Mały Petersburg”, który miał swoje prawykonanie. Zabrzmiąły także Walc z „Trędowatej” oraz

najbardziej pracowitych, a po trzecie 20 lutego przypadły jej urodziny!

– Wasze, słowackie i nasze dzieci są świetne! Mam nadzieję, że nie widzimy się po raz ostatni – powiedział Tomáš Kolař, dyrektor libereckiej ZUŠ i koordynator „Comeniusa”. – Tym bardziej, że kolejne projekty są na horyzoncie i na pewno nie zabraknie wspólnych przedsięwzięć – dodał.

Konrad Przędzięk



Po koncercie długo dziękowano wykonawcom.

Polonez z „Pana Tadeusza” Wojciecha Kilara, który to utwór zwińczył muzyczną część koncertu. Koncertu, do którego przygotowania trwały tylko tydzień!

Dyrygenci z poszczególnych



Rozdano także certyfikaty uczestnictwa w projekcie



Konferansjerką zajęła się Maksymilian Niemczyk.

Szczególne owoacje zebrała Štěpánka Kolařová z Liberca.

Anna Pietrzak podziękowała T. Kolařie, a także paniom: Anicie Mirossayovej i Monice Frąckiewicz-Motyce. Wyraziła też wdzięczność 18 osobom, które pracowały przy organizacji całego projektu. Po muzyczny tydzień pełnym wrażeń i nowych przyjaźni, młodzi muzycy mają teraz trochę wolnego. Pozostaje podziękować wszystkim za miłe i budujące doświadczenie: muzyką zbudowano pomost łączący trzy tak sobie bliskie choć jeszcze nie do końca dobrze sobie znane narody.



Adepci parkietu poszli w tan

W Szkole Tańca Beaty i Tomasza Tabor kursanci pokazali w minioną sobotę, co potrafią.

Sala szkoły tańca wypełniła się po same brzegi. Beata Tabor przedstawiła wszystkich tancerzy. Po prezentacji zaczęły się pokazy tanecznych umiejętności. Niesamowicie tańczyły najmłodsze pary. W oczach dzieci widać było ogromne przejęcie i zaangażowanie – w końcu każdy chciał wypaść jak najlepiej. Rodziny i bliscy siedzący na widowni mocno kibicowali wszystkim tancerzom. Wielkie oklaski od publiczności otrzymały pary dorosłe, które dopiero niedawno zaczęły swoją przygodę z tańcem. Był to ich pierwszy pokaz, niektórzy byli spokojni, inni zaś lekko stremowani. Jednak kiedy tylko muzyka została puszczone, każdy popłynął z jej rytmem. Podsumowaniem spotkania było wręczenie tancerzom odznak tanecznych.

Oprócz tańców towarzyskich mogliśmy podziwiać również tańce brzucha, disco dance, hip hop. Nie mogło też zabraknąć tańców latynoskich takich jak tango, salsa czy mambo.

(coolazooch)
FOT. COOLAZOOCH

Karkonoski Salon Sztuki Orient Express tętnił w miniony piątek muzyką w stylu dub. Podczas koncertu pod hasłem „Yel-l'n'dub” była okazja do posłuchania wielu energetycznych kawałków w wykonaniu t a -

k i c h składów jak: Rise Up!, Jabbadub, Bassaid, 4 Session.

Początkowo wydawało się, że – podobnie jak przy niektórych koncertach w Orient Expresie – publiczność nie dopisze. Jednak z godziny na godzinę pojawiało się coraz więcej fanów, a na parkiecie robiło się coraz gęściej. I chociaż frekwencja na koncercie mogłaby być jeszcze większa, miłośnicy dubowych bitów świetnie się bawili.

Dubowe bity

Energetyczne brzmienia wypełniały dawną dworcową halę przez kilka godzin.

Na jeleniogórski dworzec koncert przyciągnął nie tylko jeleniogórczan.

Dotarli także fani z Wrocławia

i innych miast. Zapytani o imprezę stwierdzili, że było naprawdę świetnie i nie żałują, że przyjechali. Wydarzenia trwały dosłownie do białego rana, czyli do soboty, do godziny 6.30. Więc każ-

dy mógł się nasyć dobrą muzyką. Niezmotoryzowani wrocławianie nie musieli się też martwić o powrót: do pociągu wszak mieli dwa kroki.

(coolazooch)
FOT. COOLAZOOCH

Adepci tańca, zarówno młodszy, jak i starsi, pokazali, co potrafią. Prawdziwe taneczne talenty.

Po XIV Festiwalu ZOOM „Zbliżenia”. Nagrodzeni za dobre filmy

20 lutego 2011 roku odbyło się uroczyste rozdanie Grand Prix oraz innych nagród laureatom 14. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM Zbliżenia.

Decyzją jury 14. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM Zbliżenia pod przewodnictwem Sławomira Fabickiego, znanego scenarzysty i

reżysera, członka Europejskiej Akademii Filmowej i wykładowcy PWSFTiT, nagrody i wyróżnienia otrzymali: Filip Cichecki, za zdjęcia do filmu „Czwarty człowiek”, Daniel Gąsiorowski, za montaż filmu „Twist & Blood”, Emilia

Stachurska za rolę w filmie „Twist & Blood”, James Fordham za rolę w filmie „Twist & Blood”, Mahaya Petrossian i Amir Todehroosta z Iranu za film „A Beautiful Snowy Day”, Lea Vidaković i Ivana Bošnjak z Norwegii za film

„Crossed Sild”, Marek Šulik i Jana Kovalcikova ze Słowacji za film „Cigarettes And Songs”, Tibor Kruljac z Chorwacji za film „A Frog Choir” oraz Barbara Radman z Chorwacji za film „Summer At The Beach” (w kategorii „Nominacje do nagrody Polskiego Kina Niezależnego im. Jana Machulskiego”).

Nagrodę w kategorii „Made in Karkonosze” uroczysto wręczono

Przemkowi Filipowiczowi za film „Misja”, z kolei nagrody za najlepszy film studencki, najlepszy film amatorski, najlepszy film niezależny, najlepszy film eksperymentalny, najlepszy film animowany, najlepszy film fabularny otrzymali kolejno: Natalia Brożyńska za film „Drżące trawy” (700 zł), Bartek Tryzna za film „Apostata” (700 zł), Burim Haliti z Kosowa za film „Iron Mungary” (700 zł), Tomasz Krochmal za film „Kalejdoskop” (2000 zł), Krzysztof Szafranec za film „Wino” (2000 zł), Aneta Kopacz za film „Spacer” (2000 zł) i Alana Osbourne z Belgii za film „Sredni Washtar” (2000 zł).

Grand Prix 14. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM Zbliżenia 2011 w wysokości 5000 zł jury przyznało filmowi „Narben im Beton” w reż. Juliane Engelman z Niemiec. Były wzruszenia i łzy radości, nie tylko po stronie laureatów, lecz także organizatorów, którzy w ten sposób podsumowali tegoroczny festiwal:

– Poziom festiwalu ZOOM Zbliżenia z roku na rok jest coraz wyższy. Jestem pełen podziwu dla wszystkich twórców, zarówno tych nagrodzonych, jak i tych, którzy, po prostu, wzięli udział w konkursie. Róbcie swoje! Nie poddawajcie się, bo robicie to dobrze! – entuzjastmował się Sławomir Fabicki, przewodniczący jury. W ramach festiwalowej gali wystąpił jeleniogórski tercet Jazz Avenue w składzie: Marcelina Bienkiewicz (wokal), Róża Wysocka (piano), Roman Kołodziej (bas).

Petr
FOT. PETR

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO Melodramat w „Klaspie”

Jutro (1 marca) Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasp” zaprasza na projekcję filmu „Kochankowie”, reż. Louis Malle (Francja, 1958). Początek tego klasycznego melodramatu wybitnego twórcy z Francji o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej przy ul. Bankowej 27 (cena biletu 10 zł, karnet 28 zł).

Środowe czytanki

W każdą środę marca Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa Książnicy Karkonoskiej zaprasza na poranki – czytanki. To zajęcia dla najmłodszych, gry, zabawy edukacyjne, wprowadzające w tematykę książki, biblioteki. Mile widziane dzieci z przedszkoli wraz z opiekunami. Zajęcia trwają w godz. 11.00-13.00. Wstęp wolny.

Wietnam widziany stąd

Muzeum Przyrodnicze zaprasza na prelekcję „Wietnam z perspektywy Europejczyka”. O swojej podróży do egzotycznego kraju Azji opowie Janina Peikert. Początek o godz. 19.00 w muzeum w Parku Norweskim.

Zatańczą wiosennie

W sobotę, 5 marca, odbędzie się Wiosenny Turniej Tańca, we wszystkich kategoriach w klasach E, D, C, B. Zawody zostaną rozegrane zgodnie z przepisami Polskiego Towarzystwa Tanecznego. Impreza odbędzie się zgodnie z przepisami PTT Okręgu Dolnośląskiego w sali przy ul. Grunwaldzkiej 2. Początek o godz. 10. Organizatorzy: Uczniowski Klub Tańca Sportowego „Karkonosze”, Szkoła Tańca „Kurzak i Zamorski” Jelenia Góra, Mecenatek Miasta Jelenia Góra.

(RED)

www.dsemotion.pl
tel. 691 422 404
ul. Wincentego Pola 8. 58-500 Jelenia Góra

instruktor
Maria Karin Walczuk
Absolwentka Akademii Sztuki Tańca i Tancerstwa w Warszawie, USA, Holandia

dance studio
MOTION

BALET

DLA DZIECI

Z NAUKĄ JEZYKA ANGIELSKIEGO

ZAPISY OD 14.02.2011r. DO 28.02.2011r.



SANDRA SPA
58-540 Karpacz
ul. Obrońców Pokoju 3
tel.: 75 75 19 100
www.sandra.karpacz.ta.pl



Wieczorki taneczne i dobre
jedzenie: piątek-sobota
19:30-23:30 WSTĘP WOLNY!!!

Wyjątkowy klimat, wyśmienite
drinki, doskonała zabawa:
poniedziałek-niedziela 13:00-1:00



Relaks, aktywny wypoczynek, aquapark: poniedziałek-niedziela 8:00-22:00



Rozrywka, sport, rywalizacja:



serdecznie
zapraszamy